

BARBARA CIEŚLIŃSKA

**MAŁE MIASTO
W PROCESIE PRZEMIAN
W LATACH 1988-1994**

MONOGRAFIA SOCJOLOGICZNA MONIEK

Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego

Białystok 1997

Recenzenci:
prof. dr hab. Andrzej Sadowski
prof. dr hab. Marek S. Szczepański

Książka dofinansowana
przez Instytut Filozofii i Socjologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku

Copyright © by Barbara Cieślińska, Białystok 1997

ISBN 83-86423-62-5

Projekt okładki:

Barbara Cieślińska

Skład komputerowy:

Jan Cieśliński

Korekta:

Katarzyna Kaniuka

Na okładce herb miasta Mońki

Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
tel. (085) 45 70 59, 45 70 58

Druk: Zakład Poligraficzny "PATRONAT", Białystok, ul. Świętojańska 2a, tel. 32 24 12

Chciałabym podziękować przede wszystkim prof. Witoldowi Morawskiemu, promotorowi mojej rozprawy doktorskiej, na bazie której powstała niniejsza książka, za systematyczną pomoc i zachętę do pisania. Wiele cennych uwag zawdzięczam też prof.

nowi Węgleńskiemu, dr. Krzysztofowi Kosele i prof. kowi S. Szczepańskiemu. Nie jest to jednak pełna lista osób, które służyły mi pomocą w trakcie zbierania materiałów i pisania pracy. Istotny wkład mają zwłaszcza socjolodzy z Zakładu Socjologii Filii UW w Białymstoku oraz członkowie Polskiego Towarzystwa Socjologicznego z sekcji socjologii miasta.

Dziękuję również mieszkańcom Moniek, którzy okazali wyrozumiałość i pomoc w tym nietatwym przedsięwzięciu.

Na koniec pragnę podziękować memu Mężowi za wykonanie komputerowego składu tekstu.

Spis treści

Spis tabel	10
Spis rysunków i map	11
1 Wstęp	13
1.1 Mońki znane i nieznanne – uzasadnienie wyboru tematu pracy	13
1.2 Małe miasto jako laboratorium procesów transformacji	16
1.3 Podstawowe problemy badawcze	18
1.4 Sposób realizacji badań	22
2 Historyczno-demograficzne uwarunkowania specyfiki Mo- niek	25
2.1 Zarys dziejów	25
2.1.1 Osada kolejowa	25
2.1.2 Powiat moniecki	30
2.1.3 Zamierzone i niezamierzone efekty tworzenia wi- zerunku młodego miasta	34
2.2 Migracje wewnętrzne	40
2.2.1 Rozmiary, przyczyny i skutki migracji wewnę- trznych do 1989 roku	40
2.2.2 Tendencje migracyjne po zmianie ustroju	41
2.3 Wskaźniki przemian demograficznych w latach 1988-1994	45
2.4 Migracje zarobkowe jako element tożsamości mieszkańców	46
2.4.1 Uwarunkowania migracji zarobkowych	46
2.4.2 Cechy migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych	48
2.4.3 Wpływ zmiany ustroju na migracje zagraniczne ludności	52
2.4.4 Mońki jako “miasto migranckie” ?	56

2.5	Uwagi podsumowujące	58
3	Procesy przemian w sferze ekonomicznej	61
3.1	Sytuacja ekonomiczna miasta i jego mieszkańców do roku 1989	61
3.1.1	Sytuacja materialna mieszkańców	62
3.1.2	Zasady dostępu do zasobów w gospodarce niedoborów	63
3.2	Ekonomiczne zmiany po 1989 roku	64
3.2.1	Wstępne konsekwencje urynkowienia i prywatyzacji	64
3.2.2	Ożywienie przedsiębiorczości indywidualnej	65
3.2.3	Nowa sytuacja konsumenta	66
3.2.4	Oblicza pauperyzacji	67
3.3	Zatrudnienie i bezrobocie	69
3.3.1	Bezrobocie w PRL	69
3.3.2	Rynek pracy w momencie zmiany ustrojowej	70
3.3.3	Zmiany w okresie transformacji	72
3.3.4	Społeczne preferencje w przydziale etatów	74
3.3.5	Struktura bezrobocia	75
3.3.6	Odczucia bezrobotnych	77
3.4	Orientacje ekonomiczne	79
3.4.1	Wyjaśnienie pojęcia orientacja ekonomiczna	79
3.4.2	Typy orientacji ekonomicznych	81
3.4.3	Od czego zależy typ orientacji ekonomicznej?	84
3.5	Podsumowanie	88
4	Społeczny wymiar przemian	91
4.1	Życie codzienne	92
4.1.1	Podejścia empiryczne w badaniu codzienności	93
4.1.2	Podział i funkcje przestrzeni życia codziennego	95
4.1.3	Aktywność i pasywność mieszkańców	100
4.1.4	Rola pracy i czasu wolnego	104
4.1.5	Czynniki sprzyjające uczestnictwu w życiu codziennym	106
4.2	Składniki prestiżu społecznego	107
4.2.1	Pojęcie i społeczne uwarunkowania prestiżu	108

4.2.2	Wyznaczniki prestiżu społecznego przed rokiem 1989	110
4.2.3	Hierarchia prestiżu społecznego w okresie transformacji	112
4.2.4	Renoma miasta a prestiż społeczny	116
4.3	Wizerunek własny miasta i jego mieszkańców	117
4.3.1	Opinie o mieście i jego mieszkańcach	118
4.3.2	Stosunek mieszkańców do miejsca swego zamieszkania	122
4.4	Podsumowanie – więzi społeczne	124
5	Przemiany samorządności lokalnej	129
5.1	Doświadczenia samorządowe przed rokiem 1989	130
5.1.1	Działalność i pozycja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej	132
5.1.2	Samorząd pracowniczy	136
5.2	Samorząd terytorialny po roku 1990	138
5.2.1	Komitety Obywatelskie a wybory samorządowe	138
5.2.2	Władza samorządowa w latach 1990 -1994 . . .	140
5.3	Mieszkańcy i władza w świetle badań sondażowych . .	142
5.4	Wyborcza legitymizacja elity władzy sprzed 1989 roku .	149
5.5	Podsumowanie	150
6	Zakończenie: stare i nowe czynniki rozwoju miasta	153
	Aneks. Kwestionariusz ankiety z 1991 roku	161
	Bibliografia	185

Spis tabel

1	Liczba ludności Mońiek w latach 1950-1988	36
2	Potencjalni uczestnicy migracji wewnętrznych	42
3	Mońki – saldo migracji	43
4	Mońki – napływ i odpływ ludności	43
5	Mońki – naturalny ruch ludności	45
6	Struktura wiekowa ludności Mońiek	46
7	Potencja	55
8	Zatrudnienie w sferze materialnej w roku 1989	71
9	Zatrudnienie w sferze niematerialnej w roku 1989	72
10	Czynniki wpływające na orientację ekonomiczną	85
11	Stopień przywiązania do miasta	103
12	Stosunek do miasta	122
13	Opinie mieszkańców na temat stopnia rozwoju Mońiek	124
14	Ocena wpływu na władzę	144
15	Subiektywne poczucie wpływu na władzę a preferowany styl rządzenia	145
16	Ocena rozwoju miasta a satysfakcja z działalności samorządów społecznych	147
17	Kto rządzi w Mońkach?	148
18	Podsumowanie przemian w podstawowych wymiarach życia społecznego	158

Spis rysunków i map

1	Województwo białostockie. Podział administracyjny . .	14
2	Mońki na tle regionu	27
3	Mońki. Szkic ulic	33
4	Powiat moniecki. Rezerwy siły roboczej (1967)	35
5	Wpływ migracji zarobkowych na strukturę społeczną .	49
6	Miejsce migracji w systemie społecznym małego miasta	51
7	Zakres pojęcia “orientacja ekonomiczna”	81
8	Mońki. Plan miasta	97

Rozdział 1

Wstęp

1.1 Mońki znane i nieznane – uzasadnienie wyboru tematu pracy

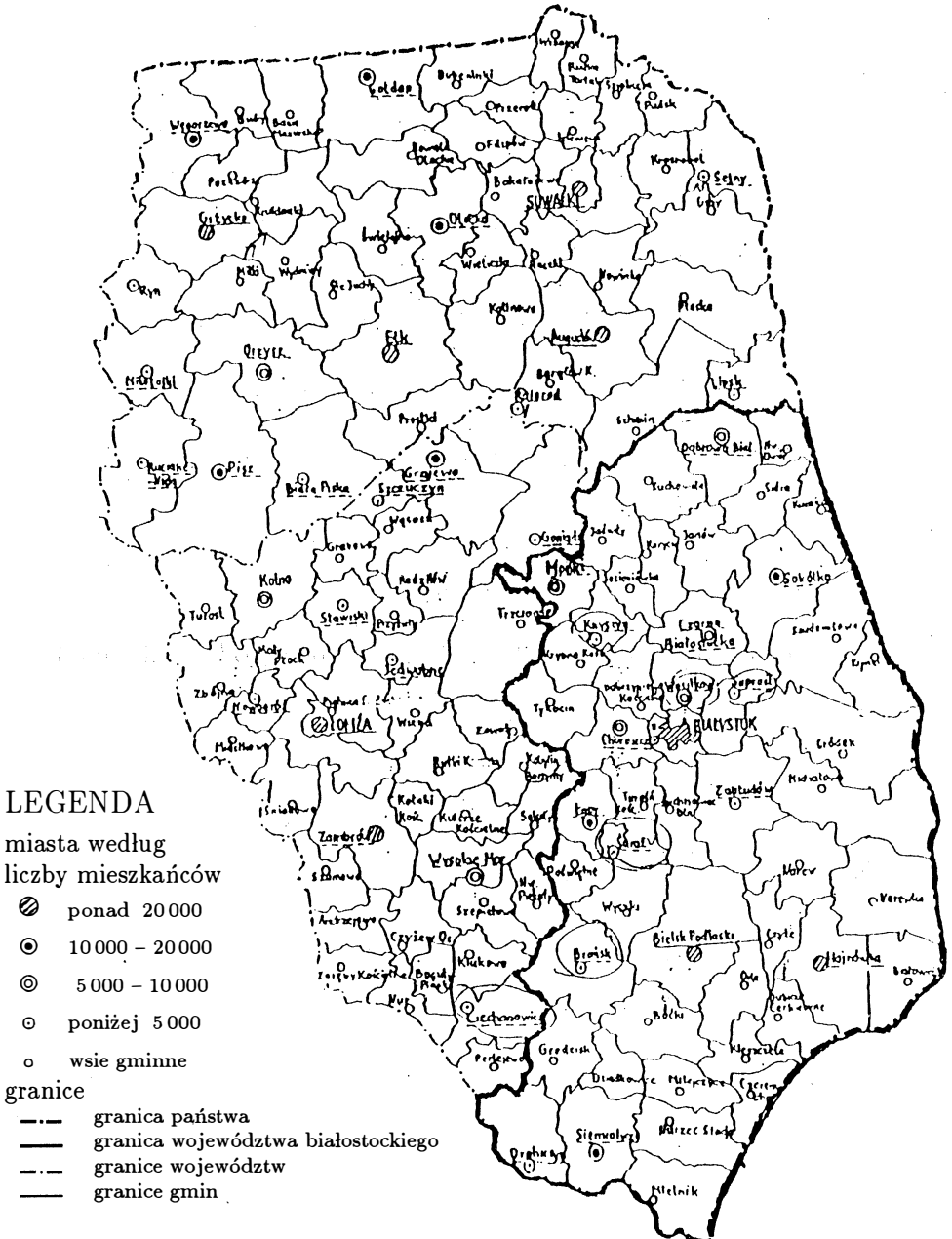
W przeciągu zaledwie czterdziestu lat w rolniczym krajobrazie Białostoczczyzny pojawiło się miasto o dużym znaczeniu w regionie i sławie wykraczającej poza granice Polski. Do tej pory okoliczna ludność zastanawia się nad fenomenem Moniek – jak było możliwe powstanie miasta tam, gdzie nikt tego nie oczekiwał? Bliskość kolei, decyzje administracyjne o lokalizacji powiatu, podchwycenie pomysłu wroga z okresu okupacji? Żadna odpowiedź na pytanie o przyczyny powstania Moniek nie jest zadowalająca. Narodziny miasta i jego rozwój są nadal zastanawiające i wciąż nie do końca wyjaśnione.

Niewiele polskich miast posiada tak krótką historię i równocześnie tak interesującą specyfikę. Mońki nie są miastem rolniczym, choć są położone w regionie rolniczym i określa się je niekiedy mianem stolicy zagłębia ziemniaczanego. Nie są też miastem przemysłowym, choć afery w przemyśle elektronicznym boleśnie odbiły się na życiu miasta. Nie jest to również miasto turystyczne, mimo że znajduje się na obszarze “Zielonych Płuc Polski” i jest raczej znane w kraju.

W literaturze socjologicznej Mońki zostały zaliczone do tzw. miast administracyjnych¹. Powstaje jednak pytanie, czy po zlikwidowaniu powiatów w 1975 roku można nadal mówić o administracyjnym cha-

¹J. Węgleński, *Spoleczne problemy małych miast*, Ossolineum, Wrocław 1974.

Rysunek 1. Województwo białostockie. Podział administracyjny



rakterze Moniek? Równocześnie pojawia się inne pytanie: jak zmiany administracyjne wpłynęły na rozwój miasta? Dlaczego pozycja Moniek uległa po 1975 roku wzmocnieniu, podczas gdy regułą było raczej podupadanie byłych ośrodków powiatowych?

I wreszcie dochodzi kolejny element, z punktu tej pracy najważniejszy, a mianowicie wpływ zmiany ustroju w 1989 roku na życie miasteczka pomyślanego jako "socjalistyczne". Co zmienia się w mieście pod wpływem przekształceń ustrojowych, a co pozostaje bez zmiany? Jakie nowe problemy pojawiają się w życiu mieszkańców i miasta w okresie transformacji? Na ile sytuacja Moniek jest pod jakimś względem wyjątkowa w skali kraju, a na ile typowa? W swojej pracy przedstawiam życie interesującego miasta w ciekawym okresie naszych dziejów. Celem pracy jest ukazanie przekształceń ustrojowych na poziomie lokalnym. Wydarzenia w makroskali są stosunkowo często analizowane². Natomiast niewiele jest prac poświęconych procesom transformacji na poziomie lokalnym i w mikroskali. Oczywiście, wydarzenia w latach 1989-1994 trudno jest jeszcze oceniać, gdyż brakuje odpowiedniego dystansu czasu, ale aby lepiej zrozumieć tło zjawisk i procesów, które rozpoczęły się w tym okresie, potrzebne są prace monograficzne.

Rzeczywistość, którą opisuję i analizuję, przedstawiona jest z perspektywy nie tylko biernego obserwatora, ale również zaangażowanego emocjonalnie uczestnika:

(...) Bowiem, dla socjologa ważne są nie tylko obiektywne przemiany, dające się zanalizować statystycznie, lecz także doświadczenia nas wszystkich uwikłanych w procesy przemian³.

Struktura logiczna niniejszej rozprawy pozwala na zaprezentowanie zaledwie części materiału empirycznego, który zgromadziłam podczas

²J.Kubin, Z.Żekoński (red.), *W poszukiwaniu strategii zmian*, UN-O, Warszawa 1992.

P.Lukasiewicz, W.Zaborowski (red.), *Szanse i zagrożenia polskich przemian*, PAN, Warszawa 1992.

A.Kukliński (red.), *Polonia, quo vadis?*, UW, Warszawa 1993.

A.Jawłowska, M.Kempny, E.Tarkowska, *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, PAN IFiS, Warszawa 1993, i inne.

³E.Kaltenberg-Kwiatkowska, "Samorząd terytorialny" nr 7-8/1992, s. 4.

siedmioletnich badań terenowych. Na przykład wykluczyłam z tej pracy portrety osobowościowe mieszkańców miasta, dość często spotykane w innych monografiach⁴.

1.2 Małe miasto jako laboratorium procesów transformacji

Okresy gwałtownych zmian społecznych sprzyjają zainteresowaniu problematyką miast, w których śledzi się mechanizmy zmiany społecznej, tworzenia się nowych instytucji i rozpadania starych. Miasto od czasów “szkoły chicagowskiej” stało się laboratorium do badań procesów społecznych i było traktowane jako mikrokosmos społeczeństwa globalnego⁵.

Podstawowym problemem, jaki napotykały badając małe miasta, jest wątpliwość jak należy je traktować? Czy małe miasta są zbiorowościami terytorialnymi, czy też wspólnotami, czyli społecznościami lokalnymi? Prościej byłoby przyjąć założenie, że mamy do czynienia ze społecznością lokalną. Wówczas opis monograficzny byłby bardziej spójny i nie zawierałby wątków słabo ze sobą powiązanych. Taka perspektywa badawcza skazywałaby jednak albo na wybiórcze i fragmentaryczne potraktowanie rzeczywistości, albo na przesadne próby kojarzenia faktów słabo lub wcale ze sobą nie powiązanych. Najbardziej rozsądne jest, jak sądzę, przyjęcie założenia, że badane miasto posiada jakieś cechy społeczności lokalnej, ale są też obecne elementy typowe dla zbiorowości terytorialnej.

Kategoria społeczności lokalnej obejmuje zwykle trzy aspekty: terytorium, interakcje, trwałą więź społeczną⁶. Definicja społeczności lokalnej w ujęciu K.Z.Sowy również podkreśla wymienione elementy. Społeczność lokalna

⁴Z.T.Wierzbicki, *Żmigca w pół wieku później*, Ossolineum, Wrocław 1963.

R.Blythe, *Akenfield. Portret wsi angielskiej (Akenfield. Portrait of an English Village)*, LSW, Warszawa 1979.

⁵J.Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 1983, s. 646.

⁶G.Hillery, *Definitions of Community: Areas of Agreement*, w: *Rural Sociology* 1955, t. 20, cyt. za J.Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. 2, s. 636.

M.Szczepański, *Z historii socjologii miasta i procesów urbanizacji (...)*, w: *Problemy socjologii miasta*, (red. J.Wódcz), U.Ś., Katowice 1984, s. 9-40.

*to taka społeczność, która zajmuje jakąś przestrzeń lokalną, ale przestrzeń konkretną, posiadającą własną nazwę i własną miejscową tradycję społeczną (...). Jest ona wspólnotą szczególną zajmując zawsze konkretną lokalną przestrzeń osadniczą (...)*⁷.

Spoločność lokalna będc wspólnotą różni się od zbiorowości terytorialnej (społeczeństwa) typem więzi społecznych (F.Tonnies: *Gemeinschaft* i *Gesellschaft*, E.Durkheim: *solidarność mechaniczna* i *solidarność organiczna*). Grupę ludzi tworzącą wspólnotę (*Gemeinschaft*) charakteryzuje bezpośredniość i spontaniczność wzajemnych kontaktów wynikających z sympatii i poczucia swojskości. Społeczności typu *Gesellschaft* charakteryzuje natomiast dominacja więzi formalnych, przelotność i bezosobowość w kontaktach międzyludzkich. Innymi słowy, społeczność lokalna jest

*zintegrowanym zbiorem rozszerzonych rodzin powiązanych ze sobą więzami pokrewieństwa i sąsiedztwa*⁸.

Zbiorowość natomiast składa się

*z atomizowanych rodzin nuklearnych i osób samotnych. Charakteryzuje ją przy tym płynny, stale zmieniający się skład, tak że nie istnieją możliwości wytworzenia się trwałych i znaczących więzi społecznych*⁹.

Badane miasto posiada wiele cech społeczności lokalnej: bezpośredniość i spontaniczność wzajemnych kontaktów, istnienie zintegrowanych grup rodzinnych i sąsiedzkich i inne. Jeśli jednak uwzględnimy efekty intensywnych procesów migracyjnych (zarówno napływ, jak i odpływ ludności), społeczne znaczenie budownictwa wielorodzinnego (bloki mieszkalne) oraz rolę środków masowego przekazu (głównie telewizji) w życiu codziennym – wtedy dostrzegamy tu również cechy charakteryzujące zbiorowości typu *Gesellschaft*.

⁷K.Z.Sowa. *Lokalizm, centralizm i rozwój społeczny*. w: "Państwo i Kultura Polityczna" 1988, t. 5, s. 55.

⁸B.Jałowiecki, *Rozwój lokalny*, Warszawa 1989, s. 100.

⁹B.Jałowiecki, jw.

Monograficzny opis życia w małym mieście ujawnia zwykle nie tylko cechy danej społeczności, ale i ogólny charakter społeczeństwa. Jednakże opis monograficzny jest zawsze obarczony wyjątkowością wybranego obiektu (miasta) i z tego powodu wnioski z badań nie mogą być reprezentatywne dla całego społeczeństwa:

(...) społeczności lokalne w badaniach monograficznych nie są w żadnym przypadku "reprezentatywne" w statystycznym znaczeniu tego słowa, ale są najlepszymi laboratoriami, w których zachodzą i mogą być ukazane "reprezentatywne" dla danego społeczeństwa procesy¹⁰.

A zatem, jak to zazwyczaj bywa w badaniach typu "case study", "field research", zasięg uzyskanych wyników będzie z natury rzeczy ograniczony.

1.3 Podstawowe problemy badawcze

Procesy przemian, rozpoczęte w 1989 roku, określa się w kategoriach: "przejścia", "upadku systemu", "wielkiego przełomu", "transformacji", "rewolucji", "reformy", "zmiany systemowej", "procesów żywiołowych", "przekształceń ustrojowych" itd.

Wielu badaczy koncentruje się na analizie bardzo dynamicznej sytuacji w makroskali. Przemiany są widoczne także na niższych poziomach rzeczywistości społecznej:

(...) przełom, jaki nastąpił w Polsce i w innych krajach na wschód od Łaby po 1989 roku, charakteryzuje się skumulowaniem wielu różnych rewolucji, które w innych częściach świata rozłożone były w czasie. Stawia on tym samym wszystkim obywateli w tych krajach przed dużym wyzwaniem przystosowawczym, nieznanym w historii współczesnych społeczeństw. (...) Wszystkie zmiany stawiają większość Polaków przed koniecznością przyjęcia odmiennych od dotychczasowych sposobów radzenia sobie: zarabiania, układania

¹⁰M.Stein, *The Eclipse Community*, New York 1969, w: J.Turowski, *Socjologia wsi i rolnictwa*, Norbertinum, Lublin 1992, s. 32.

*życia osobistego, wychowania dzieci, wypoczynku, planowania przyszłości, obrony przed starymi i nowymi zagrożeniami*¹¹.

Wyniki badań empirycznych, które przeprowadzono w 1972 i 1987 roku¹² na próbach ogólnopolskich, świadczą o wyjątkowej trwałości struktury społecznej i jej odporności na wszelkie zmiany. Zachodzące obecnie przemiany tworzą obiecujący grunt do weryfikacji tej hipotezy.

Czy jednak można mieć uzasadnioną nadzieję, że transformacja ustrojowa i ekonomiczna faktycznie przyczyni się do autentycznego i trwałego wzrostu znaczenia mikroukładów? Wiązać się to powinno z pluralizacją życia politycznego, zwiększeniem samorządności lokalnej, przechodzeniem do gospodarki rynkowej, prywatyzacją itd.

Realizacja tych postulatów powinna wpłynąć na zmianę struktury społecznej w trzech zasadniczych wymiarach: **ekonomicznym** (pojawienie się nowych orientacji ekonomicznych, innych typów zaradności indywidualnej, nowych klas społecznych itd.), **kulturowym** (nowe wzory osobowe, modyfikacja struktury społecznego prestiżu, wzrost znaczenia edukacji społeczeństwa itd.) i **politycznym** (społeczna mobilizacja do udziału we władzy, wzrost znaczenia samorządów społecznych – zwłaszcza terytorialnego, pluralizm polityczny itd.).

Głównym celem pracy jest opis funkcjonowania społeczności lokalnej w warunkach radykalnych przemian ustrojowych w kraju. Będziemy szukać odpowiedzi na pytanie, jak duże zmiany można zaobserwować w mieście peryferyjnym? Czego w zasadzie one dotyczą? Czy zmienia się struktura ludności miasta? A może zmieniła się specyfika, tożsamość badanego miasta? Spodziewamy się, że obok nowych zjawisk, które pojawiły się wszędzie (na przykład bezrobocie mieszkańców), dokonują się zmiany mniej oczywiste, choć równie ważne.

Do oglądu rzeczywistości małego miasta posłużymy się perspektywą Maxa Webera, który dostrzegał trzy podstawowe wymiary życia zbiorowego: gospodarkę, kulturę i politykę¹³. Pomiędzy tymi wymiarami

¹¹J.Czapiński, *Lisy i jeże*, „Rzeczpospolita” nr 27 (3676) z dn. 2.02.1994, s. 3.

¹²Oba badania empiryczne były prowadzone pod kierunkiem M.Pohoskiego. Bliżej badania te są przedstawione w książce J.Węgleńskiego *Urbanizacja bez modernizacji?*, Warszawa 1992, s. 17.

¹³M.Weber, *Klasy, stany, partie – podział władzy w obrębie wspólnoty*, tłum. D.Niklas, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej*

mogą, ale nie muszą zachodzić jakieś zależności.

Najpierw zwrócimy uwagę na zmiany w zakresie sytuacji gospodarczej miasta. W rozdziale 3 pojawi się problem bezrobocia, które jako nowe zjawisko rodzi nowe problemy i wyzwania. Będziemy starać się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pojawiło się bezrobocie w mieście? Czy można je było przewidzieć? Jakie sytuacje sprzyjają bezrobociu mieszkańców? Co czują bezrobotni i jak sobie radzą? Zagadnienie bezrobocia przewija się przez całą pracę, bo nie jest to tylko zjawisko ekonomiczne. Bezrobocie i zatrudnienie mieszkańców można częściowo wyjaśnić ich orientacjami ekonomicznymi, stąd samoidentyfikacji gospodarczej mieszkańców poświęcam sporo miejsca.

Następnie przyjrzymy się wymiarowi kultury, co w naszym przypadku sprowadzać się będzie do przedstawienia zmian w życiu codziennym mieszkańców miasta, opisu wzorów społecznego prestiżu oraz prezentacji opinii na temat badanego miasta. Odpowiedź na pytanie, co stanowi obecnie trzon codzienności i co było nim wcześniej, będzie kluczem do wyjaśnienia przemian rzeczywistości społecznej. Nie mniej ważny jest stosunek mieszkańców do miejsca swego zamieszkania: czy jest on bardziej pozytywny, czy negatywny w porównaniu z przeszłością? Można oczekiwać, że bardziej pozytywny stosunek (zadowolenie z miejsca zamieszkania, pozytywne opinie o mieszkańcach) będzie sprzyjał zmniejszeniu nasilenia migracji wewnętrznych (odpływu) i zarobkowych (emigracji). Natomiast negatywnym ocenom rozwoju sytuacji w mieście prawdopodobnie będą towarzyszyły migracje ludności, wzrost frustracji i nasilenie postaw roszczeniowych.

Analizę przemian zakończymy na wymiarze władzy, przyglądając się działalności samorządów społecznych. Mamy dobry punkt wyjścia do porównań przemian w zakresie samorządności, gdyż tuż przed zmianą ustroju, w 1988 roku, w Mońkach przeprowadzono dokładne badania istniejących wówczas samorządów. Czy zatem po zmianie ustroju wzrosło znaczenie samorządów? Co się zmieniło w samorządności terytorialnej?

Uwzględniając trzy podstawowe sfery życia społecznego: ekonomiczną, społeczną i polityczną, szukamy "motywu porządkującego", który umożliwiłby porównywanie dokonujących się przemian w różnych

socjologii zachodniej, W.Derczyński, A.Jasińska-Kania, J.Szacki (wyb.), Warszawa 1975.

sferach. Z wcześniejszych obserwacji miasteczka wynika, że jego specyficzną cechą są migracje mieszkańców do państw zachodnich. W związku z tym kwestię migracji traktuję jako punkt wyjścia do analiz, w których jednak uwzględniam także inne autonomiczne zagadnienia. Coraz silniejszy wpływ wywiera zwłaszcza transformacja, która zwrotnie rzutuje również na procesy migracyjne. Podstawowa różnica pomiędzy tymi zjawiskami dotyczy efektów. W przypadku migracji większość efektów (poza zarobkowymi) ma charakter niezamierzony (np. zmiana stylu życia, choroba, wpływ na mentalność itd.). Natomiast transformacja ustrojowa jest procesem o zamierzonych efektach. Wprawdzie kierunek transformacji nie jest wyraźnie sprecyzowany, ale hasłowo chodzi o tworzenie gospodarki rynkowej, demokracji politycznej i społeczeństwa obywatelskiego. Transformacji ustrojowej towarzyszą oczywiście też efekty niezamierzone i trudne do przewidzenia.

Zakładamy, że doświadczenia migracyjne mieszkańców będą miały wpływ na przebieg procesów transformacji w badanym mieście. Chodzi tutaj o dwie sprawy: po pierwsze, o kulturowe oswojenie migrantów zarobkowych z mechanizmami rynku, po drugie, o zasoby ekonomiczne, czyli kapitał, który mogą posiadać głównie uczestnicy migracji zarobkowych do krajów zachodnich. Posiadanie środków finansowych lub zasobów materialnych powinno ułatwiać lepsze przystosowanie się do rodzącej się gospodarki rynkowej, której siłą napędową jest przecież obrót kapitałem.

Problemowa część pracy rozpoczyna się od migracji (druga część rozdz. 2), a następne rozdziały poświęcone są zagadnieniom gospodarczym (rozdz. 3), życia społecznego, prestiżu (rozdz. 4) i samorządności (rozdz. 5).

W kolejnych rozdziałach pracy koncentrujemy się na mechanizmach zmiany społecznej i zasadach tworzenia się nowego ładu w poszczególnych sferach życia społecznego. Badanie procesów transformacji na przykładzie małego miasta będzie miało charakter bardziej jakościowy niż ilościowy. Charakterystyka ilościowa przemian ma większy sens wtedy, gdy towarzyszy jej opis społeczności z uwzględnieniem wymiaru "jakościowego", bądź gdy badana próba umożliwia formułowanie wniosków istotnych statystycznie. W przypadku małego miasta zastosowanie technik jakościowych daje perspektywę pogłębionego opisu i wyjaśnia zmiany zachodzące w rzeczywistości społecznej.

1.4 Sposób realizacji badań

Wychodząc z założenia, że

socjologia nie jest nauką, którą by można było tworzyć wyłącznie w ciszy biblioteki lub archiwum (...) musi ona iść po materiały wprost do źródła, podobnie jak geologia, geografia, botanika, zoologia¹⁴,

za podstawową metodę badawczą wybrałam **obserwację uczestniczącą**, którą prowadziłam w latach 1988-1994. W ciągu tego okresu brałam aktywny udział w życiu codziennym mieszkańców Moniek: zamieszkałam w Mońkach (mieszkanie spółdzielcze), robiłam zakupy w monieckich sklepach, chodziłam do jedynej w mieście kościoła, korzystałam z monieckiej przychodni zdrowia, biblioteki i czytelnicy. Starałam się uczestniczyć także w niecodziennych wydarzeniach (np. spotkania mieszkańców z posłem). Za najważniejsze uważam jednak nawiązanie bliskich i spontanicznych kontaktów z niektórymi mieszkańcami, będącymi równocześnie pierwszymi czytelnikami i krytykami moich publikacji o życiu w ich mieście, których fragmenty zostały włączone do tej pracy. Dzięki zamieszkaniu na terenie badanego miasta i osobistym kontaktom z mieszkańcami łatwiej było mi dotrzeć do rzeczywistości trudno dostępnej dla obserwatorów z zewnątrz. Mogłam równocześnie lepiej zrozumieć postawy miejscowej ludności, ich orientacje życiowe i indywidualne doświadczenia związane z przeobrażeniami systemowymi.

Uzupełnieniem obserwacji była analiza danych statystycznych o mieście dostępnych w Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym w Białymstoku oraz przegląd dokumentów urzędowych i sprawozdań w Urzędzie Miasta i Gminy w Mońkach. Duże znaczenie miały powtarzane wielokrotnie wywiady z wybranymi mieszkańcami miasta, którzy byli dobrze zorientowani w przeszłych i aktualnych sprawach miasta.

Część historyczna pracy powstała w oparciu o informacje uzyskane od najstarszych mieszkańców Moniek, kronikę parafialną i obszerne zbiory dokumentacji Powiatowej Rady Narodowej zgromadzone w Archiwum Wojewódzkim w Białymstoku.

¹⁴F.Znaniński, *Społeczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984.

W pracy odwołuję się również do rezultatów dwóch badań sondażowych przeprowadzonych w Mońkach przez Zakład Socjologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, w roku 1988 i 1991. Tematem badań w 1988 roku był "Status społeczny i motywacje lokalnych działaczy samorządowych" (CPBP 11.01). Przeprowadzono wówczas ankietę wśród 130 pracujących zawodowo mieszkańców miasta i działaczy społecznych. O wypełnienie ankiety prosiliśmy tylko tych mieszkańców, którzy należeli do samorządowej aktywności społecznej. Intencją badaczy było dotarcie do elity władzy rozumianej jako:

*grupa ludzi mniejsza od całości osobników wchodzących w skład tego systemu, od których bardziej niż od innych osobników zależy kształt podjętych decyzji*¹⁵.

Tematem kolejnych badań¹⁶, przeprowadzonych na przełomie lipca i sierpnia 1991 roku, były "Instytucje i formy świadomości w okresie przełomu. Badania małych miast w Polsce północno-wschodniej"¹⁷. W badaniu tym poszukiwano odbicia zmiany ustroju w funkcjonowaniu społeczności małych miasteczek. W Mońkach wylosowano próbę 120 osób w wieku od 18 do 65 lat. Na ankietę odpowiedziało 100 mieszkańców. Pozostali, wylosowani mieszkańcy w momencie badania uczestniczyli w migracjach krajowych lub, co było częściej, przebywali za granicą. Tabele zamieszczone w tekście rozprawy dotyczą przede wszystkim badania z 1991 roku¹⁸.

Wykorzystałam także, choć w niewielkim stopniu, metodę biograficzną¹⁹: przedstawicieli różnych warstw społecznych w mieście po-

¹⁵W.Narojek, *System władzy w mieście. Studium monograficzne*, PAN, Warszawa 1967.

¹⁶Rok wcześniej (1990r.) prof. Andrzej Sadowski przeprowadził na terenie Mońki badania poświęcone procesom ruralizacji. Głównym narzędziem badawczym była ankietka, którą wypełniło 202 mieszkańców wylosowanych ze spisów wyborczych. Wyniki niniejszych badań zawiera książka A.Sadowskiego, *Procesy ruralizacji. Ludność wiejska w mieście*, Kraków 1994.

¹⁷Kwestionariusz ankiety zamieszczony jest w aneksie (str. 161). Niniejsza praca nie jest jednak raportem z tych badań i omawia jedynie niektóre pytania ankiety.

¹⁸Zespół pracował w składzie: dr T.Popławski (kierownik), mgr J.Danowski, mgr M.Tefelski, mgr B.Cieślińska.

¹⁹S.Nowakowski, *Metoda biograficzna a socjologia miasta*, w: *Metoda biograficzna w socjologii* (red. J.Włodarek, M.Ziółkowski), PWN, Warszawa 1990, s. 241-251.

prosiłam o napisanie autobiografii pod kątem ich życia w Mońkach. Otrzymałam kilkanaście prac na ten temat. Bardzo interesującym materiałem biograficznym był pamiętnik pisany przez ponad 30 lat przez nauczycielkę mieszkającą w Mońkach. Autorka udostępniła mi obszerną fragmenty dzienniczka, w którym systematycznie opisywała swoje codzienne przeżycia i doświadczenia związane z jej życiem w Mońkach. Informacje zawarte w pamiętniku pomogły mi lepiej zrozumieć konteksty niektórych wydarzeń.

Rozdział 2

Historyczno-demograficzne uwarunkowania specyfiki Moniek

2.1 Zarys dziejów

2.1.1 Osada kolejowa

Pochodzenie nazwy Mońki nie jest do końca jasne. W słowniku etymologicznym Stanisława Rosponda możemy przeczytać:

Nazwa Mońki została odnotowana już w 1545r. Jest to nazwa rodowa od nazwiska Moniek (...). Z pewnością od tej samej podstawy urobiono nazwisko znakomitego kompozytora Stanisława Moniuszki (1818-1872). W języku białoruskim "monja" oznacza brzuch. Prawdopodobnie należy przyjąć, iż na tym terenie podlaskim Mońki są spolszczeniem białoruskiego antroponimu¹.

Inne zdanie ma heraldyk, Andrzej Kulikowski:

(...) Myli się także znany językoznawca prof. S.Rospond twierdząc, że początek nazwie dał niejaki Moniek. We wspomnianym okresie² było to gniazdo rodowe Mońków herbu

¹S.Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Ossolineum 1984, s. 233.

²XVI wiek.

*Rawicz, a protoplastą rodu był Mońko (zapewne rycerz). Mońko to zdrobnienie (deminutivum), nazwisko patronimiczne utworzone od imienia Monesław (tak podaje Zygmunt Gloger). Od tegoż imienia urobiono nazwiska Moniek i Moniuszko (...)*³.

Nazwę Mońki nadano osadzie kolejowej wokół stacji przy uruchomionej w 1881 roku linii kolejowej łączącej Królewiec z Białymstokiem, Brześciem nad Bugiem i innymi miastami Imperium Rosyjskiego. Wkrótce w pobliżu stacji pracownicy kolei zbudowali parę domów, tworząc niewielką osadę – Mońki.

Rozwojowi osady sprzyjała bliskość koszar, w których stacjonował carski pułk piechoty (Hornostaje, odległe zaledwie o 2 km). Koszary połączone były ze stacją w Mońkach kolejką wąskotorową. Przede wszystkim jednak Mońki pełniły funkcje handlowe. W każdą środę odbywały się tu targi, na których handlowano bydłem, trzodą chlewną, zbożem i wyrobami skórzanymi. Ponadto istniejąca w osadzie stacja kolejowa posiadała przywilej handlu zbożem z zagranicą i ulgi w opłatach w handlu wewnętrznym. Kupcy zbożowi z całej okolicy (także z większego od Moniek – Grajewa) przyjeżdżali tu, aby przewieźć zboże koleją.

Korzystne położenie osady w pobliżu kolei i stały napływ ludności wyznania rzymsko-katolickiego przyczyniło się do utworzenia parafii w Mońkach.

W dniu 9 kwietnia 1920 roku ks. Biskup Wileński mianował ks. Mieczysława Małynicza-Malickiego pierwszym proboszczem tworzącej się parafii w Mońkach z zaleceniem budowy kościoła parafialnego. (...) Parafianie ofiarowali ziemię, która miała stanowić beneficjum nowej parafii. Ofiarowano wówczas 20.23 ha ziemi przekazując tworzącej się parafii łącznie z późniejszym cmentarzem grzebalnym⁴.

Pierwsze nabożeństwa w nowej parafii odbywały się w małej, drewnianej kapliczce na wzgórzu, którą przeniesiono ze Świerzbienia. Nieco później dużym wysiłkiem parafian wybudowano niewielki kościół:

³A.Kulikowski, *Mońki będą miały własny herb i flagę*, w: "Biuletyn Moniecki" nr 8 (11), sierpień 1995, s. 5.

⁴K.Wilczewski, *Historia duszpasterstwa w parafii rzymsko-katolickiej w Mońkach*, w: "Wiadomości Lokalne" nr 1, sierpień 1994. Informacje o powstaniu gazetki "Wiadomości Lokalne" można znaleźć na stronie 139.

Rysunek 2. Mońki na tle regionu



*budowano wszystko spontanicznie w czynie społecznym i za dobrowolne składki wplacane przez parafian. Rozbierano mury koszar, czyszczono cegłę ze starego wapna, dowożono na plac budowy, a następnie na kozach, na plecach noszono na rusztowania i podawano murarzom (...)*⁵.

Budowę kościoła zakończono przed II wojną światową. Kościół był

*(...) piękny ze strzelistą wieżą bardzo wysoką, przypominający kościół w Częstochowie (...). Z wieży naszego kościoła w piękną pogodę widać było wieże sąsiednich kościołów, a nawet wieżę kościoła św. Rocha w Białymstoku (...)*⁶.

Pod nadzorem tego samego architekta wybudowany został również dworzec kolejowy, który funkcjonuje do chwili obecnej.

Utworzenie parafii, wybudowanie kościoła i dworca kolejowego podniosło rangę Moniek. Ludzie budowali w pobliżu domy, powstała szkoła powszechna, zakładano małe sklepy, rozpoczęła pracę mleczarnia, maszarnia i skup płodów rolnych: zboża, słomy, siana i drzewa. W 1921 roku powstała spółdzielnia rolniczo-handlowa. W latach 1928-1929 powstały również spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, znane jako "kasy Stefczyka", działające w oparciu o fundusze udziałowe członków kasy. Kasy Stefczyka wspomagały swych członków, najczęściej rolników, udzielając im pożyczek na korzystnych warunkach.

Duży wpływ na dalsze losy osady miała druga wojna światowa. Białostoczczyzna została przyłączona początkowo do Białorusi, a później do Prus Wschodnich. Cała władza administracyjna znalazła się w ręku okupanta. Niemcy umieścili w Mońkach siedzibę jednego z regionalnych punktów dowodzenia, ponieważ osada położona była w pobliżu linii kolejowej.

W momencie zakończenia wojny zniszczenia w Mońkach sięgały 30%⁷. Najbardziej dotkliwą stratą dla mieszkańców osady było zburzenie kościoła, który wcześniej z wielkim trudem sami wybudowali: podczas wycofywania się Niemcy wysadzili kościół w powietrze.

⁵Fragmenty nie publikowanych wspomnień mieszkańca Moniek.

⁶Maszynopis spisanych relacji z tego okresu udostępnił mi w roku 1988 Naczelnik miasta i gminy Mońki – Jan Stachurski.

⁷Dane z Państwowego Archiwum w Białymstoku, materiały PRN w Mońkach.

Koniec wojny oznaczał także zmianę dotychczasowych stosunków społeczno-politycznych. Na terenie Białostoczczyzny, podobnie jak w całym kraju, działała opozycja skupiona w ugrupowaniach, z których najbardziej znane były oddziały “Kreta”, “Dzięcioła” i “Kniazia”. Oficjalnie przypisywano im wszelką działalność kryminalną (morderstwa, rabunki, pobicia, szantaż itd.), choć polityczna strona ich aktywności też była widoczna:

*Przez morderstwa wielu aktywistów władzy radzieckiej miejscowego pochodzenia przywódcy podziemia uważali, że uda im się zmusić Polaków do nieszerzenia idei braterstwa z narodami Związku Radzieckiego*⁸.

Oto fragmenty innej wypowiedzi na ten temat :

*(...) przed referendum przyjechali do Moniek urzędnicy z Białegostoku ciężarówką, przywoząc druki i materiały do mającego się odbyć głosowania. Samochód z kierowcą pozostawiono na szosie (dziś ulica Białostocka) (...). Urzędnicy udali się do znajomych, którzy mieszkali w domu G. aby trochę posilić się (...). Jeszcze nie zdążyli zjeść, a dowiedzieli się, że samochód ich został ostrzelany i uszkodzony, a wszystkie papiery zniszczone. Kierowca zaś uciekł w pole (...)*⁹.

Tego typu działalność opozycyjna utrudniała zmiany społeczno-administracyjne, ale nie była w stanie całkowicie ich zahamować.

W okresie powojennym kładziono duży nacisk na tworzenie spółdzielczości, choć jej charakter był inny niż przed wojną. Nowe spółdzielnie były nieliczne, ale odgrywały ważną rolę w nowym systemie ustrojowym¹⁰. Na terenie Moniek w 1948 roku utworzono Gminną Spółdzielnię (G.S.), która przez kolejne ponad czterdzieści lat (do 1989 roku) zmonopolizowała handel detaliczny. Oprócz sklepów G.S. prowadziła magazyny, a także skup zboża od rolników. W roku 1949 powstała też Gminna Kasa Spółdzielcza, przekształcona w 1956 roku w Spółdzielnię Oszczędnościowo-Pożyczkową, a następnie (rok 1975) w Bank Spółdzielczy.

⁸Referat przewodniczącego PRN z okazji 15-lecia PRL, materiały archiwalne.

⁹Relacja jednego z mieszkańców Moniek.

¹⁰J.Kleer, *Sflaczały balonik*, w: “Polityka” nr 27/1992, s. 22.

Przez pierwsze dziesięciolecie powojenne rozwój Moniek opierał się o funkcje rolniczo-handlowe, ale był powolny. Okres intensywniejszych przemian zapoczątkowała w 1954 roku reforma administracyjna.

2.1.2 Powiat moniecki

Dotychczasowe województwa zostały podzielone na mniejsze jednostki administracyjne, a mianowicie na powiaty, które obejmowały co najmniej kilka gmin. Utworzeniu powiatu na obszarze północno-zachodniej części województwa białostockiego towarzyszyły burzliwe dyskusje na temat siedziby władz powiatowych. W pobliżu Moniek znajdowały się bowiem dwa historyczne miasteczka o tradycjach mieszczańskich (Knyszyn i Goniądz). W wyniku rozmów z działaczami społecznymi w Knyszynie pojawiły się niespodziewane trudności. Mieszkańcy Knyszyna niechętnie odnieśli się do planu umieszczenia w ich mieście siedziby władz powiatowych, obawiając się utraty ziemi uprawnej pod zabudowę oraz zlokalizowania w ich mieście Urzędu Bezpieczeństwa (nawiasem mówiąc, urząd ten i tak w końcu umieszczono w Knyszynie). Największą jednak przeszkodą była dosyć duża odległość stacji kolejowej od miasta (ok. 5 km).

W przypadku Goniądza przeszkód było mniej. Jednakże Goniądz położony był na krańcach powiatu, który zamierzano utworzyć. Mońki, pomimo że były wciąż tylko osadą, miały lepszy dostęp do kolei i korzystniejsze położenie: w centrum planowanego powiatu. Z tego właśnie okresu pochodzi dowcip o stacji kolejowej w Mońkach nazywanej przez mieszkańców regionu: “Mońki Centralne”. W pobliżu osady była bowiem większa od niej i starsza wieś Mońki, ale to osada stała się centrum nowego powiatu.

Ostatecznym argumentem w kwestii lokalizacji Prezydium Rady Powiatowej było przekonanie ówczesnych władz, że najlepiej jest zbudować siedzibę powiatu od podstaw. 1 kwietnia 1954 roku w Mońkach uroczyście powitano zmianę statusu osady na powiatową wieś.

Od momentu utworzenia powiatu, Mońki nabierały nowego znaczenia, choć nadal pozostawały tylko wsią. Była to jednak wieś z perspektywami rozwoju, o czym świadczyło lepsze niż przeciętne “wypośażenie”. W powiatowej wsi była jedna szkoła podstawowa (obecnie mieści się tam Zespół Szkół Rolniczych), działała Gminna Spółdzielnia

(od 1948) wraz z podlegającymi jej piekarnią, masarnią oraz (od 1950) Wytwórnią Wód Gazowanych i Rozlewnią Piwa. Mońki miały również własny bank spółdzielczy, klub sportowy "Promień" (od 1953) oraz szpital na 85 miejsc z oddziałem chirurgicznym, położniczym i wewnętrznym (od 1959). W pobliżu stacji na niewielkim wzniesieniu wybudowano nowy i piękny kościół.

Pojawiły się też w Mońkach takie instytucje, jak: Powiatowy Komitet PZPR, Powiatowa Rada Narodowa, Związek Młodzieży Polskiej, posterunek milicji obywatelskiej. Z materiałów archiwalnych Powiatowej Rady Narodowej w Mońkach wynika, że już wtedy można było zauważyć potencjalną groźbę bezrobocia:

Kierunek rozwoju Moniek w chwili obecnej jest dążeniem do stworzenia jak największej ilości miejsc pracy. Z chwilą utworzenia powiatu notuje się wzrost ludności, która poszukuje zatrudnienia w istniejących instytucjach¹¹.

Z drugiej jednak strony wciąż brakowało wykwalifikowanej kadry do pracy w administracji, szkolnictwie, szpitalach i innych instytucjach, dlatego konieczne stało się sprowadzanie specjalistów z innych miast. Proponowano im mieszkania, wyższe zarobki, samodzielne stanowiska – o ile posiadali wykształcenie w pożądanym w mieście zawodzie.

cja migrantów. Równocześnie nowi osadnicy nie posiadali rodzinnych korzeni w Mońkach. Miało to później wpływ na charakter miasta: zatimizowany i migrancki. Napływ młodych i wykształconych ludzi do Moniek sprzyjał dalszym migracjom.

Początki tworzenia ośrodka powiatowego nie były łatwe, toteż życie osadników wymagało sporego samozaparcia:

w Mońkach nie było wtedy nic – ani miejskich domów, ani ulic czy budynków dla władz powiatowych; wieczorem było ciemno, a drogi bardzo błotniste i ruszyć się nie było można¹².

Administracja nowego powiatu mieściła się najpierw w prywatnych kwaterach. Prezydium Rady Powiatowej znajdowało się w wynajętych

¹¹Dokumenty PRN w Mońkach, lata 1954-1970. Archiwum w Białymstoku.

¹²Fragm. autobiografii mieszkańca Moniek.

jętym budynku obok stacji. Przez pierwsze parę lat nie było widać prawie żadnych efektów zmiany statusu osady przykolejowej na ośrodek powiatowy. Dopiero w 1957 roku wybudowano pierwsze budynki murowane. Były one przeznaczone dla urzędów administracji państwowej. Do 1961 roku wybudowano też trzy bloki mieszkalne. Zanim jednak rozpoczęto budowę bloków mieszkalnych, osobom zgłaszającym się do pracy w Mońkach udostępniano nie wykończone, prywatne domy. Wielu urzędników, nauczycieli (to głównie oni byli pierwszymi przybyszami), lekarzy mieszkało na stancjach, niektórzy dojeżdżali z Białegostoku. Dla osób, które zdecydowały się na budowę własnych domów udzielano nisko oprocentowanych pożyczek.

Jednym z czynników przyspieszających rozbudowę Moniek były czyny społeczne. Władze powiatowe i gminne dużą wagę przywiązywały do angażowania mieszkańców w proces tworzenia nowoczesnego ośrodka powiatowego. Mieszkańcy aktywnie pomagali na budowach, zasadzali drzewka, porządkowali otoczenie, pracowali przy budowie ulic (Manifestu Lipcowego – od roku 1989 Aleje Niepodległości, Tysiąclecia, Juliusza Słowackiego). Pamiątkowy obelisk przy głównej ulicy przypomina o społecznym zaangażowaniu ludności. Mieszkańcy częściowo partycypowali także w kosztach budowy szkół. W 1960 roku oddano do użytku drugą szkołę podstawową (obecnie jest to Szkoła Podstawowa nr 1). Natomiast w 1964 roku zakończono budowę liceum ogólnokształcącego.

Priorytetową sprawą dla przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej (w latach 1957-1966), Czesława Gartycha, była budowa dróg, gdyż w momencie utworzenia powiatu monieckiego znajdowała się tam tylko jedna droga asfaltowa: Knyszyn–Mońki–Osowiec. Potrafił on zmobilizować ludność do ogromnego wysiłku, jaki wiązał się z realizacją tego planu w czynach społecznych. Zachęcał ludzi do pracy w rozmaity sposób: między innymi oświadczył przez tzw. toczki (lokalny radiowęzeł): *daję 1000 zł na budowę drogi, wy dajcie drugi w postaci kamienia i pracy*. Ludzie pozytywnie zareagowali na tę propozycję i, jak opowiada o tym jedna z byłych mieszkanek, *harowali za darmo w każdą sobotę i niedzielę*. Sam pomysłodawca jest do tej pory wspominany jako jeden z najbardziej zasłużonych dla miasta działaczy¹³.

¹³Popularność Czesława Gartycha wśród ludności i niektóre jego wypowiedzi nie podobały się działaczom PZPR. Po około ośmiu latach pracy w Mońkach (1957-

Nowe drogi wybudowane w czynach społecznych przyczyniły się do wzrostu znaczenia Moniek, jako węzła komunikacyjnego. Od tego czasu Mońki mają dobre połączenia ze wszystkimi ważniejszymi miastami i wsiami regionu. Mogły doskonale spełniać rolę centrum administracyjno-handlowego, a lokalne władze dążyły do stworzenia w miasteczku powiatowym centrum przemysłowego. Rozważano możliwość uruchomienia jakiegoś dużego zakładu produkcyjnego, który dostarczyłby zatrudnienia także mieszkańcom okolicznych miejscowości, ponieważ występowały tam “nadwyżki siły roboczej” (mapka ze str. 35 pochodzi właśnie z lat sześćdziesiątych).

2.1.3 Zamierzone i niezamierzone efekty tworzenia wizerunku młodego miasta

Kolejne dziesięciolecie (1965-1975) w historii Moniek jest okresem *prosperity*. Rozpoczyna je uzyskanie w dniu 1 stycznia 1965 roku praw miejskich. Plany utworzenia miasta Mońki pojawiły się zaraz po zakończeniu II wojny światowej, w roku 1945. W biurze planowania przestrzennego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku powstał wówczas projekt odbudowy i rozbudowy Moniek. Miało to być miasto o obszarze ok. 10 km² i 25 tys. mieszkańców. Niestety, wkrótce projekt ten odrzucono, co wpłynęło niekorzystnie na dalsze plany inwestycyjne (np. zabrakło w nich oczyszczalni ścieków). Założono bowiem, iż do roku 2000 liczba ludności w Mońkach nie przekroczy pięciu tysięcy.

Przez kilkanaście lat wiele zdawało się wskazywać na trafność tej prognozy. Mońki były wprawdzie niezwykle prężną wsią, ale bez historii i miejskich tradycji. Szanse Moniek na rozwój, wynikający z napływu ludności, wydawały się mniejsze w porównaniu z możliwościami pobliskich miasteczek Knyszyna i Goniądza, w których liczba ludności była znacznie wyższa niż w Mońkach. W roku 1959 Knyszyn liczył 2265 mieszkańców, a Goniądz 2509. Dopiero w roku 1962 Mońki osiągnęły porównywalną liczbę mieszkańców – 1911. Tempo wzrostu ludności w Mońkach było jednak największe w regionie ¹⁴. Od 1954 do 1965

1966) przestał pełnić funkcje przewodniczącego PRN. Towarzyszył temu swoisty skandal, ponieważ tuż przed wyborami do Rady Powiatowej Gartych został wykreślony z kart wyborczych.

¹⁴W.Szydłowski, *Rozwój demograficzny miast na obszarze północno-wschodniej*

Rysunek 4. Powiat moniecki. Rezerwy siły roboczej (1967)

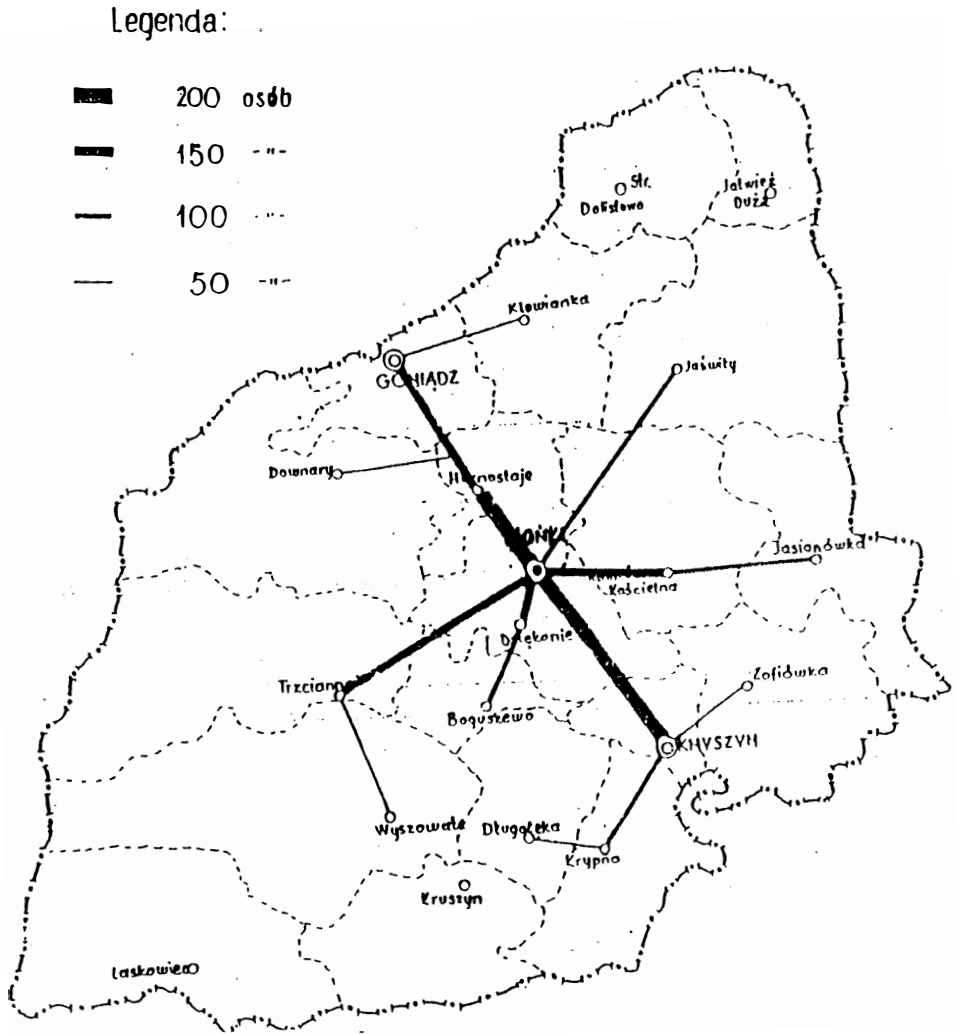


Tabela 1. Liczba ludności Moniek w latach 1950-1988

Rok	Liczba ludności
1950	530 mieszkańców
1960	1724 mieszkańców
1970	4481 mieszkańców
1980	6890 mieszkańców
1988	9282 mieszkańców

roku liczba ludności w powiatowej wsi wzrosła dziesięciokrotnie – z 300 do 3000 mieszkańców. W kolejnych latach przyrost był mniejszy, ale i tak już w latach siedemdziesiątych Mońki liczyły ponad pięć tysięcy mieszkańców, czyli znacznie więcej niż zakładano wcześniej (tab. 1).

Nadanie praw miejskich w 1965 roku przyczyniło się do wzrostu atrakcyjności Moniek, które stały się celem migracji dla ludności z okolicznych wsi. W roku 1971 Mońki liczyły już 4515 mieszkańców, podczas gdy liczba mieszkańców w Knyszynie i Goniądzu pozostała prawie nie zmieniona (odpowiednio: 2494 i 2551). Można powiedzieć, że Mońki rozwijały się kosztem sąsiednich, niedoinwestowanych miasteczek, których peryferyjność pogłębiała się pod wpływem nowego centrum w regionie, jakim stawał się ośrodek powiatowy.

W prasie lokalnej, a nawet w czasopismach o zasięgu krajowym pojawiły się różne, często uszczypliwe, artykuły na temat nowego miasta – “miasta na kartoflisku”. Wypominano Mońkom brak miejskich tradycji i perspektyw na rozwój gospodarczy.

Uzyskanie praw miejskich przyczyniło się jednak do szybszego tempa rozwoju Moniek. W 1968 roku rozpoczęła swoją działalność Spółdzielnia Mieszkaniowa (S.M.), która poprzez wielorodzinne budownictwo blokowe, zaspokajała w dużym stopniu popyt na mieszkania, ale także stymulowała napływ ludności, oferując w stosunkowo krótkim czasie nowe mieszkania spółdzielcze. W powiatowym miasteczku działał ośrodek kultury, biblioteka, kino, poczta, szpital, żłobek, szkoły (dwie podstawowe i dwie średnie), straż pożarna, stacja benzynowa oraz dworzec kolejowy. Z czasem otwarto nawet dom rencisty, który

Polski, w: Miasta na uboczu (red. T.Popławski), Białystok 1994.

jest jednym z nielicznych w regionie. Na obrzeżach miasta został wydzielony duży park-rezerwat (około 7 ha), będący częścią pobliskiego lasu. W centrum miasta wyznaczono i zagospodarowano niewielkie, ozdobne skwery. W Mońkach, podobnie jak w innych “miastach socjalistycznych”¹⁵, nie ma jednak tradycyjnego centrum w postaci rynku.

Rozwój gospodarczy, nowe inwestycje i stosunkowa łatwość otrzymania mieszkania spółdzielczego powodowały stały napływ nowej ludności. Emigrantami byli młodzi ludzie, głównie ze wsi i z małych miasteczek. Pracownicy liczyli na stałą pracę w Mońkach. Nowych miejsc pracy nie przybywało jednak tak szybko, jak nowych mieszkańców i prawdopodobnie już wtedy pojawił się problem ukrytego bezrobocia. Nadziejami mieszkańców były niewielkie zakłady, które planowano rozbudowywać. Od 1959 roku działała Spółdzielnia Chemiczno-Farmaceutyczna (filia spółdzielni białostockiej, noszącej od 1970 roku nazwę “Betesca”), zatrudniająca kilkadziesiąt osób. Powstał też zakład krawiecki “Białostoczanka”, zatrudniający kobiety. W maju 1972 roku rozpoczęła działalność Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska (O.S.M.), która do tej pory jest jednym z głównych zakładów przetwórczych.

Nowe miejsca pracy stwarzała dynamicznie rozwijająca się Gminna Spółdzielnia: na przykład w 1973 roku oddała ona do użytku duży, nowoczesny dom towarowy. Prasa lokalna z tego okresu odnotowała to wydarzenie w artykułach pt. “Udał się moniecki Dom Towarowy” i “Otwarcie Domu Towarowego w Mońkach”. W tym czasie wybudowano też nowy pawilon spożywczy “Konsumy”. Budowa i otwarcie nowych sklepów przyczyniły się do wzrostu liczby mieszkańców zatrudnionych w handlu, ale nadal sporo było mieszkańców, którzy systematycznie dojeżdżali do pracy w innych miejscowościach.

Rok 1975 przyniósł Mońkom zmianę statusu, ponieważ w wyniku reformy administracyjnej powiaty zostały zlikwidowane. Mieszkańcy i działacze lokalni, chcąc zachować dotychczasową pozycję miasta, angażowali się w tworzenie nowej, kulturowej tożsamości Moniek.

Udział Moniek, w 1975 roku, w prestiżowym konkursie małych miast “Mistrz Gospodarności” został uwieńczony nieoczekiwanym sukcesem. Można powiedzieć, że zajęcie I miejsca stało się spektakularnym potwierdzeniem dorobku miasteczka powiatowego. Mońki znalazły się

¹⁵M.S.Szczepański, *Miasto socjalistyczne i świat społeczny jego mieszkańców*, PWN, Warszawa 1991.

na liście “miasteczek dobrej sławy”, a ich sukces komentowano w następujący sposób:

(...) zasłużyło sobie na ten zaszczyt najmłodsze miasto polskie społeczng budowę Domu Rzemiosła i Domu Harcerza, basenu kąpielowego, żłobka miejskiego, nowymi i zmodernizowanymi jezdniami, chodnikami oraz piękną, świetnie utrzymaną zielenią, wzorowo zagospodarowanymi blokami spółdzielni mieszkaniowej i osiedlem domków jednorodzinnych¹⁶.

W 1975 roku po raz pierwszy zorganizowano w Mońkach ogólnopolskie Święto Ziemniaka, które do roku 1989 było główną moniecką atrakcją i elementem lokalnej tradycji. Każdej jesieni, w wyznaczony weekend, odbywały się w Mońkach festyny i imprezy towarzyszące obchodom Święta Ziemniaka. Były to swojego rodzaju ziemniaczane dożynki, na które zapraszano gości z całej Polski. Brała w nich także udział ludność z okolicznych wsi i miasteczek. Dla mieszkańców Moniek była to okazja do pokazania się, relaksu, zabawy, a także dowartościowania siebie jako mieszkańców miasta, w którym odbywa się ogólnopolska uroczystość. Wyróżniało to Mońki i podnosiło ich prestiż wśród sąsiednich miast i gmin.

Obchody Święta Ziemniaka sprzyjały też nawiązywaniu kontaktów i znajomości pomiędzy mieszkańcami, a lokalne władze starały się wykorzystać to “ziemniaczane święto” dla pozyskania przychylności władz wojewódzkich, a nawet centralnych. Układy te miały duże znaczenie dla uzyskiwania różnych środków, przydziałów i dotacji. Jeden z pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej tak relacjonował wydarzenia z tego okresu:

Podczas Święta Ziemniaka prezes Spółdzielni zapraszał gości na bankiet. Było picie, jedzenie i zabawa. A następnego dnia jechaliśmy samochodem do Białegostoku i żeśmy wracali z niezbędnymi materiałami, których nigdzie nie można było kupić.

Święto Ziemniaka miało więc nie tylko znaczenie kulturalne, ale także ekonomiczne, a nawet polityczne (“święto” sprzyjało integracji

¹⁶J. Bretkopf, *Miasteczka dobrej sławy*, Interpress, 1978, s. 182.

ugrupowań partyjnych, było okazją do selekcji kandydatów na niektóre partyjne lub samorządowe stanowiska itd.).

W 1979 roku gminę i miasto Mońki odwiedził I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Wizyta stała się okazją do kolejnego pokazania się miasta na szczeblu ogólnokrajowym. Mieszkańcy czuli się z tego powodu dumni i zaszczytzeni, choć nie zabrakło i takich, którzy pokpiwali sobie zwłaszcza z przesadnych porządków i “robienia się na pokaz”. Po latach trudno znaleźć w Mońkach kogoś, kto z chęcią opowiadałby o tamtej wizycie. Kryzys polityczny, który wybuchł w lecie 1980 roku ujawnił wiele absurdów socjalistycznej rzeczywistości. Do nich zaliczane też były gorliwie przygotowywane i starannie wyreżyserowane wizytacje dostojników partyjnych w PRL.

Pomimo kryzysu lata osiemdziesiąte nie były najgorsze w historii Moniek: w mieście wybudowano między innymi hotel i amfiteatr w parku. Powstały również dwa ważne zakłady produkcyjne, z którymi mieszkańcy wiązali dalsze plany rozwoju miasta. Był to przede wszystkim nowoczesny zakład elektroniczny (Zakład Montażu Elementów Dyskretnych “Unitra”) otwarty w 1983 roku, oraz znacznie mniejszy – zakład obuwia (działał od 1980 roku). Oba zakłady miały charakter filialny. Główne siedziby tych zakładów mieściły się w innych miastach (odpowiednio: w Warszawie i Siemiatyczach).

Lata osiemdziesiąte cechuje również wzrost natężenia migracji zarobkowych, które są bardziej intensywne niż w innych miasteczkach regionu. Obok zarobkowania na Zachodzie duże znaczenie dla kondycji ekonomicznej mieszkańców miała i ma również pomoc materialna od rodziny mieszkającej na wsi. Badania, w których dobór próby przeprowadzony został metodą losową wykazały, że 23% dorosłych mieszkańców to rodowici moniecczanie, 22% to migranci z innych miast i aż 55% to ludność przybyła ze wsi¹⁷.

¹⁷A.Sadowski, *Spoleczne problemy wschodniego pogranicza*, Dział Wyd. Filii UW, Białystok 1991, s. 201.

2.2 Migracje wewnętrzne

2.2.1 Rozmiary, przyczyny i skutki migracji wewnętrznych do 1989 roku

Utworzenie powiatu, nadanie praw miejskich, a następnie działalność Spółdzielni Mieszkaniowej i lokalizacja w Mońkach paru zakładów przemysłowych, przyczyniły się do napływu migrantów. Nowi mieszkańcy, korzystając z dogodnych kredytów i oszczędności dewizowych, często budowali własne domy, tworząc duże willowe osiedla. Mniej zamożni zasiedlali bloki spółdzielcze.

W latach 1975-1989 do Moniek najliczniej napływała ludność wiejska¹⁸, dla której prawa miejskie i tytuł "Mistrza Gospodarności" były wystarczającą rekomendacją do osiedlenia. Inną zbiorowością byli przybysze z małych miasteczek, których do Moniek przyciągnęła nadzieja na awans zawodowy lub samodzielne mieszkanie, a najczęściej jedno i drugie. Migranci posiadający zawody poszukiwane w mieście, mogli liczyć na otrzymanie tego, co chcą. W latach osiemdziesiątych miasto miało najwięcej do zaoferowania dla elektroników, ponieważ byli oni potrzebni do kierowania pracą w strategicznym dla miasta zakładzie "Unitry".

Pomiędzy ludnością przybyłą ze wsi, z reguły gorzej wykształconą, a ludnością przybyłą z miast tworzyły się podziały o charakterze kulturowym. Większy prestiż wiązał się z miejskim rodowodem, choć doceniano korzyści ekonomiczne i rekreacyjne wynikające z posiadania rodziny na wsi. Mieszkańcy, którzy przybyli ze wsi utrzymują bliskie kontakty z rodziną pozostałą na wsi, a także podtrzymują znajomości z innymi mieszkańcami Moniek pochodzącymi z tych samych wsi. W okresie intensywnych prac polowych (żniwa, sianokosy, wykopki) obserwować można wzmożony ruch ludności pomiędzy miastem a wsią. Zdarzało się nawet, że w tym czasie uruchamiano specjalne linie autobusowe dowożące mieszkańców do ich rodzinnych wsi. W zamian za po-

¹⁸Saldo migracji w Mońkach od wielu lat jest dodatnie, co oznacza, że napływ ludności jest większy niż odpływ. Saldo ujemne wystąpiło tylko w 1982 roku w okresie stanu wojennego, który na krótko zahamował wszelkie migracje. Rok 1982 był też trzecim z kolei rokiem całkowitego zastoju w budownictwie wielorodzinnym w Mońkach – Spółdzielnia Mieszkaniowa nie oddała do użytku żadnego mieszkania.

noc w pracach polowych moniecczanie otrzymywali od swoich krewnych ziemniaki, owoce, warzywa, jaja, mięso i inne produkty rolne.

Od 1975 roku ludność przybywająca do Moniek rekrutuje się prawie wyłącznie z województwa białostockiego. W miarę upływu czasu zjawisko to staje się coraz wyraźniejsze. Również odpływ ludności coraz częściej odbywa się tylko w granicach województwa. Zauważona tendencja dotyczy także innych regionów w Polsce:

*(...) Wydaje się, że w przeciwieństwie do pierwszych lat po wojnie, kiedy to chętniej podejmowano dalsze migracje, obecnie zwiększają się tendencje bliższych migracji, lub też odważniejsi od razu podejmują migracje za granicę (...)*¹⁹.

W latach 1975-1988 w Mońkach osiedlało się ponad 300 osób rocznie. Największy przyływ ludności miał miejsce w latach 1975, 1978, 1985, 1986 i 1987 (odpowiednio: 421, 499, 422, 414 i 492). Duże wahania liczby przybyłych mieszkańców można wyjaśnić ilością mieszkań oddawanych w poszczególnych latach do użytku przez Spółdzielnię Mieszkaniową (S.M.). W latach, gdy S.M. oddawała dużo mieszkań – napływ ludności był najwyższy, natomiast w tzw. martwych latach (nie oddano do użytku ani jednego mieszkania) napływ ludności był wyraźnie mniejszy²⁰.

2.2.2 Tendencje migracyjne po zmianie ustroju

W dwa lata po zmianie ustroju, w 1991 roku, co czwarty badany mieszkaniec Moniek rozważał możliwość zmiany miejsca pobytu. Na pytanie w ankiecie: *Czy rozważał Pan(i) możliwość zmiany miejsca zamieszkania?* 28% badanych odpowiedziało pozytywnie. Plany wyjazdu z Moniek mieli głównie respondenci mieszkający na stancjach (było ich zaledwie kilku, ale wszyscy chcieli wyjechać z Moniek) oraz respondenci z wyższym wykształceniem (tab. 2). Na respondentów wynajmujących stancje działają prawdopodobnie siły wypychające: ich sytuacja w stosunkowo zamożnym mieście jest wyjątkowo zła – nie mają własnego

¹⁹W.Mirowski, *Atrakcyjność miast jako celu migracji*, w: "Samorząd terytorialny" nr 7-8/1992, s. 74.

²⁰B.Cieślińska, *Mońki – powstanie, rozwój i specyfika miasta*, w: "Pogranicze. Studia Społeczne", t. III, Białystok 1993, s. 153.

Tabela 2. Potencjalni uczestnicy migracji wewnętrznych

<i>Czy rozważał Pan(i) możliwość zmiany miejsca zamieszkania?</i>			
Odpowiedź ze względu na:	TAK	NIE	RAZEM
Wykształcenie:			
podstawowe	17,4% (4)	82,6% (19)	100% (23)
zawodowe	22,7% (5)	77,3% (17)	100% (22)
średnie	26,8% (11)	73,2% (30)	100% (41)
wyższe	58,3% (7)	41,7% (5)	100% (12)
Mieszkanie:			
własny dom	17,5% (8)	82,5% (35)	100% (43)
mieszkanie w bloku	31,4% (16)	68,6% (35)	100% (51)
stancja	100% (5)	0,0% (0)	100% (5)
Obliczenia własne. Pomijam brak danych (n=2), dlatego N=98.			

mieszkania. Natomiast na respondentów posiadających wyższe wykształcenie, na ogół dobrze sytuowanych w porównaniu z innymi mieszkańcami małego miasta, oddziałują siły przyciągania usytuowane poza dotychczasowym miejscem pobytu. Mieszkańcy o najwyższym w mieście statusie (wykształceni, zamożni) najbardziej narzekają na życie w Mońkach, brak rozrywek i układy małomiasteczkowe.

Najrzadziej o wyjeździe myśleli respondenci z wykształceniem podstawowym oraz mieszkańcy posiadający własne domy jednorodzinne w Mońkach. Respondenci z wykształceniem podstawowym byli zwykle ludźmi starszymi, którzy z reguły rzadko zmieniają miejsce swego zamieszkania. Dodatkowe ryzyko migracji mieszkańców o najniższym poziomie wykształcenia wiązało się z brakiem uprawnień zawodowych (wyuczonego zawodu), a tym samym nikłymi szansami na zatrudnienie w innym miejscu zamieszkania.

Najbardziej stabilni byli respondenci posiadający własne domy, co można wyjaśnić ogólną sytuacją w budownictwie i na rynku nieruchomości: posiadanie domu jest dużym przywilejem, ale równocześnie trudniej jest go sprzedać, także ze względów psychologicznych – wybudowanie domu najczęściej było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu jego właścicieli w budowę.

Tabela 3. Mońki – saldo migracji

Rok	Saldo migracji	Liczba ludności
1988	239	9282
1989	141	9931
1990	60	10110
1991	139	10388
1992	83	10547
1993	73	10704
1994	73	10869

Tabela 4. Mońki – napływ i odpływ ludności

ROK	NAPŁYW			ODPŁYW		
	ogółem	z miast	ze wsi	ogółem	do miast	na wieś
1988	413	86	327	174	95	78
1989	306	69	237	165	77	69
1990	266	70	196	206	86	120
1991	305	80	224	166	76	81
1992	258	52	203	175	100	75
1993	233	66	166	160	57	97
1994	243	59	178	170	81	86

Po 1989 roku odpływ ludności utrzymuje się na podobnym poziomie, jak przed zmianą ustroju, ale saldo migracji wewnętrznych znacznie się obniżyło (tab. 3). Spadek salda migracji spowodowany jest zmniejszonym napływem ludności, odpływ bowiem utrzymuje się na podobnym poziomie (tab. 4).

Malejący napływ ludności oznacza, że atrakcyjność Moniek jako miejsca stałego zamieszkania również maleje. Osłabienie sił przyciągających wiąże się z kryzysem ekonomicznym, który objawia się zastojem w budownictwie, ograniczeniem produkcji, bezrobociem itd. W przypadku większości małych miast w Polsce można zauważyć spadek migracji osiedleńczej po 1989 roku:

*Miasta małe rzadko są celem migracji. Nawet przemysłowe, które do niedawna rozwijały się bardzo dynamicznie, obecnie stanowią raczej źródło wychodźstwa niż cel migracji. Wiąże się to przede wszystkim z bardzo skąpym rynkiem pracy i brakiem ważkich inicjatyw gospodarczych, mogących go poszerzyć. Podupadanie wielkich zakładów przemysłowych, spowodowało degradację tej nowej w skali kraju przestrzeni społecznej*²¹.

Odmienność sytuacji Moniek polega na tym, że miasteczko formalnie miało status miasta o charakterze administracyjnym. W praktyce – jak się okazało – rozwijało się w dużym stopniu również w oparciu o produkcję. Kiedy zakłady produkcyjne upadały, nastąpił wstrząs w sferze zatrudnienia, a redukcja pracowników następowała także w sektorze administracyjnym. Dla nowych mieszkańców niezwykle trudno jest znaleźć jakiegokolwiek zatrudnienie, zwłaszcza że bez pracy pozostają ci, którzy przybyli wcześniej.

Chwieje się również dotychczasowa rola Moniek jako “miasta-sypialni”, choć niektórzy radni – wybrani po 1990 roku – w przeciwieństwie do swoich poprzedników chcieliby, aby Mońki tego typu miastem się stały. Rosnące koszty przejazdów redukują jednak opłacalność podejmowania pracy w innych miejscowościach.

Zmieniła się także polityka mieszkaniowa. Mońki nie są już tak atrakcyjne jak wtedy, gdy mieszkania się “dostawało”, a przyspieszenie przydziału można było sobie “załatwić”. Obecnie za mieszkania trzeba płacić, i to “z góry”, na co stać nielicznych. Na dodatek mieszkania są coraz droższe, choć nadal ich ceny są niższe w porównaniu z cenami mieszkań w dużych miastach²².

Mońki mogłyby być atrakcyjnym miastem dla ludzi starszych otrzymujących renty lub emerytury. Jest spokojne, zielone, czyste, ciche, a za przyczyną coraz liczniejszej warstwy kupieckiej – dobrze zaopatrzone i niedrogie. Problem jednak w tym, że w warunkach polskich na migracje decydują się prawie wyłącznie ludzie młodzi.

²¹D.Niczyporuk, *Nowi mieszkańcy miasta w przestrzeni społecznej*, w: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. 1 *Miasto*, Lublin 1994, s. 200.

²²*Rynek Nieruchomości*, w: “Kurier Poranny” nr 163 (1468) s. 10, (19.07.1995).

Tabela 5. Mońki – naturalny ruch ludności

	1988	1989	1990	1991	1992	1993	1994
Małżeństwa	63	67	53	53	56	48	42
Urodzenia żywe	213	206	176	194	161	154	146
Zgony	58	52	57	55	75	70	63
Przyrost naturalny	155	154	119	139	86	84	83
Przyrost naturalny (w promilach)							
w Mońkach	16,7	15,7	11,8	13,5	8,2	7,9	7,7
w województwie	5,9	4,7	3,8	3,7	2,5	2,1	1,7

2.3 Wskaźniki przemian demograficznych w latach 1988-1994

W badanym mieście ogólne tendencje demograficzne podobne są do tendencji obserwowanych w całym kraju, jednak konkretne wskaźniki demograficzne znacznie się różnią, nawet od średnich w województwie. Przemiany demograficzne w Mońkach mają bardziej umiarkowany charakter.

Dane statystyczne obrazujące naturalny ruch ludności Mońek w ciągu ostatnich siedmiu lat zgromadzone są w tabeli 5. Zestawienie to ukazuje systematyczne zmiany w procesach demograficznych, czyli spadek ilości zawieranych małżeństw, spadek liczby urodzeń i spadek przyrostu naturalnego. Jedynie liczba zgonów utrzymuje się na podobnym poziomie, a nawet z tendencją wzrostową. Specyfika sytuacji demograficznej Mońek polega na tym, że miasto charakteryzuje nadal stosunkowo wysoki przyrost naturalny. Wynika to w dużym stopniu z "ruralnego" wzoru rodziny oraz dużej liczby mieszkańców w wieku reprodukcyjnym.

Porównanie struktury wiekowej ludności przed i po roku 1989 wskazuje na dokonujące się zmiany i w tym zakresie. W ciągu ostatnich kilku lat w Mońkach wzrosła liczba ludności w wieku poprodukcyjnym i produkcyjnym. Zmalała natomiast liczba dzieci i młodzieży. Strukturę wiekową ludności Mońek w latach 1988 i 1994 przedstawia tabela 6.

Wskaźniki demograficzne dotyczące ruchu naturalnego ludności i in-

Tabela 6. Struktura wiekowa ludności Moniek

Rok	Grupa wiekowa			
	wiek przed- produkcyjny 0-17 lat	wiek produkcyjny 18-59 lat (kob.) 18-64 lat (męż.)	poprodukcyjny od 60 lat (kob.) od 65 lat (męż.)	Ogółem
1988	35,9% (3456)	56,6% (5461)	7,5% (723)	100% (9640)
1994	33,4% (3632)	57,6% (6259)	9,0% (978)	100% (10869)

nych cech demograficznych pokazują, że po 1989 roku w Mońkach bardziej widoczne są przejawy tendencji charakterystycznych dla społeczeństw zachodnich (liczba zawieranych małżeństw się zmniejsza, spada przyrost naturalny, wzrasta liczba ludności w wieku poprodukcyjnym). Tendencje te w pewnych środowiskach postrzegane są w sumie jako niekorzystne²³, ale równocześnie charakterystyczne dla całego społeczeństwa polskiego w okresie transformacji.

2.4 Migracje zarobkowe jako element tożsamości mieszkańców

2.4.1 Uwarunkowania migracji zarobkowych

Do “rozśląwienia” Moniek przyczyniły się w dużym stopniu zarobkowe wyjazdy mieszkańców do państw zachodnich. Zarobkowanie na Zachodzie stało się najbardziej rozpowszechnionym sposobem radzenia sobie z uciążliwościami kryzysu lat osiemdziesiątych. Wtedy właśnie Mońki zyskały nieformalny tytuł “zagłębia dolarowego”. Wcześniej bowiem nazywano je “zagłębiem ziemniaczanym” (od Święta Ziemniaka). Zarobkowa praca za granicą stała się dla mieszkańców głównym źródłem zamożności i *prosperity* w latach osiemdziesiątych. Ludność napływowa z okolic Moniek dość często miała rodzinę na Zachodzie²⁴,

²³L.Dyczewski, *Ludności coraz mniej*, w: “Niedziela. Dodatek akademicki” nr 6A z dnia 11.02.1996, s. II.

²⁴W okresie międzywojennym w omawianym regionie były bardzo popularne migracje zagraniczne do Ameryki. Wielu migrantów na stałe osiedliło się w Stanach

do której w sytuacji kryzysu gospodarczo-politycznego lat osiemdziesiątych, migrowała w celach zarobkowych. Z analizy składu 120 osobowej próby dorosłych mieszkańców, wylosowanej w 1991 roku, wynika że w migracjach zagranicznych uczestniczyło prawie 30% badanych mieszkańców.

Najczęściej impulsem do wyjazdu za granicę był sukces kogoś ze znajomych migrantów oraz ogólna chęć "zobaczenia świata". Natomiast oficjalnym powodem było odwiedzenie krewnych, potomków migrantów z lat dwudziestych. Jednak koszty podróży do Stanów były (i są) na tyle wysokie, że na wyjazd stać było tylko najzamożniejszych mieszkańców. Z tego też powodu pobyty migrantów nielegalnych (głównie mężczyzn) trwały (trwają) co najmniej kilka miesięcy. W tym czasie migranci utrzymują z rodziną kontakt listowny lub telefoniczny. Nie wystarcza to jednak dla zachowania normalnej więzi rodzinnej. Pojawił się problem zaniedbanych dzieci, przestępczość wśród nieletnich²⁵, rozwody i rozkład życia rodzinnego. Z powodu negatywnego wpływu na życie rodzinne i bezpieczeństwo w mieście (wzrost przestępczości), migracje zagraniczne budzą liczne kontrowersje. Nie zmniejsza to jednak liczby wyjazdów.

Wydaje się, że pod wpływem migracji zmieniało się nastawienie mieszkańców do swego miasta. Miejsce dotychczasowego "dobra społecznego" zastąpiły cele indywidualne. W efekcie tworzył się nowy wizerunek miasta, który można zilustrować, przytaczając następującą opinię:

Mońki są miejscem lokalnej biedy w sensie działań społecznych i infrastruktury, a bardzo rozwiniętej prywatnej zamożności. Tu właśnie zaczyna się paradoks indywidualnej przedsiębiorczości²⁶.

Inna opinia o Mońkach zawiera spostrzeżenia z badań prowadzo-

Zjednoczonych lub w Kanadzie.

²⁵Mońki pod tym względem zajmują jedno z pierwszych miejsc w województwie białostockim.

²⁶D.Markowska – głos w dyskusji podczas międzynarodowej konferencji "Społeczne problemy regionów peryferyjnych: Polska, Quebec, Białoruś", która odbyła się w Supraślu w dniach 26-28 maja 1993 roku. Zapis dyskusji zawiera pokonferencyjna publikacja: *Oblicza peryferyjności* (red. T.Popławski), Białystok 1994, s. 345.

nych w 1988 roku:

Zarówno miasto jak i gmina charakteryzują się znaczną ruchliwością mieszkańców. Dotyczy to przede wszystkim przemieszczeń ze wsi do miasta, w tym również do Białegostoku, oraz bardzo rozpowszechnionych wyjazdów na dłuższe i krótsze pobyty do Stanów Zjednoczonych, co wywiera znaczny wpływ na obyczaje, sposób życia, system wartości, stosunek do kraju i własnej miejscowości. Ta uboga niegdyś gmina odbiega obecnie zdecydowanie od pozostałych pod względem nakładów na budownictwo jednorodzinne, ale także liczby rozwodów i porzuconych rodzin. (...) Fakt, że każdego roku wyjeżdża z terenu tej gminy do USA ponad 500 osób, powoduje, iż Mońki znane są z tego również poza woj. białostockim²⁷.

2.4.2 Cechy migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych

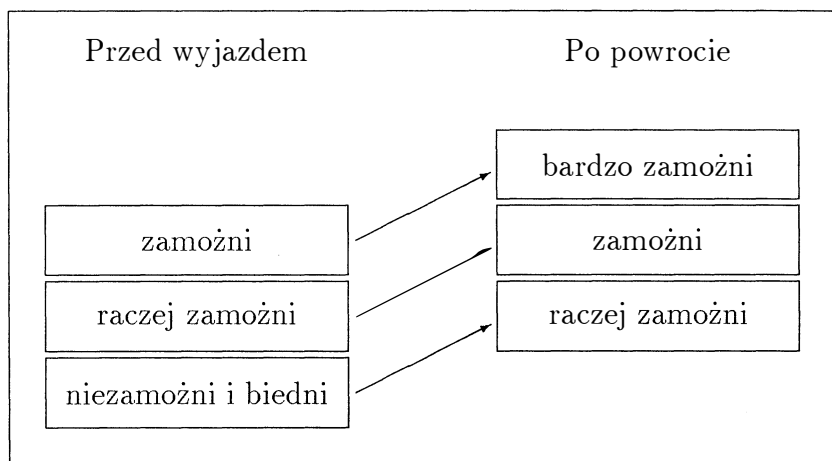
Migrację zagraniczną lat osiemdziesiątych cechowała długoterminowość, zarobkowy charakter, wahadłowość oraz solidarność monieckich migrantów poza granicami, nie spotykana wśród mieszkańców innych regionów kraju (może z wyjątkiem Podhala)²⁸. Dochód z pracy na Zachodzie pozwalał mieszkańcom realizować plany inwestycyjne (np. budowa domów) i ambicje konsumpcyjne (np. posiadanie samochodu).

Należy zauważyć, że w okresie socjalizmu państwowego praca na Zachodzie nie była życiową koniecznością, ponieważ każdy miał zapewnione minimum socjalne. Udział w migracjach był przede wszystkim szansą na podwyższenie standardu życiowego i awans społeczny.

²⁷H.Gnatowska, *Rola samorządów lokalnych w kształtowaniu kultury politycznej społeczeństwa polskiego*, w: *Miejsce i rola samorządów w społecznościach lokalnych*, Białystok 1989, ss. 101-102.

²⁸Informacja o wyjątkowej solidarności mieszkańców Moniek poza granicami kraju pochodzi od migrantów z Moniek, ale także parę razy spotkałam taką opinię wśród przypadkowo spotkanych migrantów z innych miast w Polsce. Moniecczan porównuje się do górali, którzy również solidaryzują się ze sobą (D.Stola, Instytut Studiów Społecznych w Warszawie). Zjawisko to jest dość wyjątkowe, gdyż na ogół emigranci z Polski mają opinię wręcz przeciwną.

Rysunek 5. Wpływ migracji zarobkowych na strukturę społeczną



W świetle badań ankietowych widać, że bardziej rozbudzone aspiracje pod tym względem miały osoby o wyższym od przeciętnego statusie ekonomicznym. Wyjeżdżali więc głównie ci, którym w Polsce powiodło się całkiem dobrze. Na pytanie w ankiecie: *Jacy ludzie najczęściej wyjeżdżają na Zachód w celach zarobkowych?*, respondenci odpowiadali – *różni* (55,4%), *dobrze sytuowani* (17,8%) oraz *mający powiązania lub rodzinę za granicą* (12,5%). Natomiast na inne pytanie: *Jaka jest najczęściej sytuacja rodzinna i materialna osób wyjeżdżających?* zaledwie 7,5% badanych odpowiedziało, że sytuacja osób wyjeżdżających jest *zła*.

Wyjazdy zarobkowe osób dobrze sytuowanych wynikały z różnych powodów:

- z ich dążeń do umocnienia swoich pozycji,
- z większych szans na otrzymanie wizy, zwłaszcza do USA i Kanady,
- z wysokich kosztów podróży do krajów zamorskich.

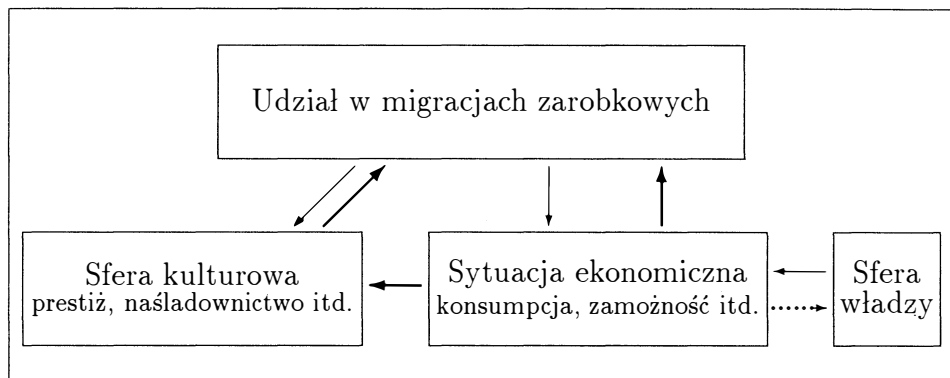
Wpływ migracji zarobkowych na strukturę społeczną w aspekcie ekonomicznym jest przedstawiony graficznie na rysunku 5. Wiele wskazuje na to, że **migracje zagraniczne nie tworzyły nowej struktury ekonomicznej, ale utrwały już istniejącą**. Zamożni mieszkańcy, dzięki uczestnictwu w migracjach, stawali się bardzo zamożni, raczej zamożni stawali się zamożni, a niezamożni i biedni (jeśli udało im się wyjechać) mogli myśleć o sobie jako o *raczej zamożnych*. Nie bez znaczenia był fakt, że udział w migracjach dostarczał jednostkom o wyższym statusie ekonomicznym niekwestionowanego uzasadnienia swojej pozycji.

Sporadycznie zdarzały się porażki migrantów (np. jeśli za granicą nie znaleźli żadnej pracy) i wtedy wyjazd zagraniczny w ogóle nie wpływał na pozycję w strukturze ekonomicznej. Obniżał jednak pozycję takiego migranta w hierarchii prestiżu społecznego.

Sukcesy migrantów rozciągały się na całe rodziny, które tworzyły elitę ekonomiczną oraz ekskluzywne kręgi towarzyskie z wyraźnym dystansem w stosunku do osób stabilnych. Ich uprzywilejowanie wzmacniało to, że:

- posiadali legalnie obcą walutę o dużej wartości w stosunku do złotego,
- dewizy były środkiem płatniczym w dobrze zaopatrzonych sklepach Peweksu oraz przy zakupie niektórych towarów o wysokiej wartości (samochody, mieszkania),
- rodziny, w których ktoś pracował za granicą solidaryzowały się ze sobą i wzajemnie się wspierały, najczęściej poprzez “załatwianie” sobie tego, co było trudno dostępne,
- paczki żywnościowe i odzieżowe od głównych migrantów (to znaczy osób, które w danym momencie przebywały zarobkowo za granicą) zaspokajały część potrzeb całej rodziny,
- posiadacze “dewiz” mogli wiele (jeśli nie wszystko) załatwić za drobne łapówki (parę dolarów albo jakikolwiek zagraniczny artykuł),

Rysunek 6. Miejsce migracji w systemie społecznym małego miasta



- dochód z pracy za granicą dawał poczucie niezależności wobec lokalnego aparatu władzy, którego przedstawiciele ze zdumieniem przyglądali się rosnącej zamożności migranckich rodzin.

Miejsce migracji w systemie społecznym małego miasta ilustruje rysunek 6. Udział w migracjach wiąże się przede wszystkim z sytuacją ekonomiczną. Z jednej strony warunki gospodarcze społeczeństwa wpływają na pojawienie się zjawiska wyjazdów zarobkowych, z drugiej zaś strony zarobkowanie na Zachodzie ma wpływ na strukturę ekonomiczną w mieście i pozycję społeczną migrantów. Migracje miały także charakter prestiżowy. Wynikało to z tego, że w badanym mieście najbardziej szanowano ludzi zamożnych, a migranci właśnie nimi byli. Prestiż migrantów przejawiał się także w naśladowaniu przez innych mieszkańców ich stylu życia i sposobu zachowania. Wysoką pozycję migrantów w hierarchii prestiżu wzmacniał fakt, że często byli to ludzie stosunkowo dobrze wykształceni i zajmujący odpowiedzialne stanowiska w miejscu pracy.

Po powrocie do kraju migranci zarobkowi, o ile inwestowali, to prawie wyłącznie w polepszenie warunków mieszkaniowych: budowę lub rozbudowę domu, wykupownie mieszkań w spółdzielczych blokach (często z myślą o dzieciach). Natomiast rzadko dewizy zarobione na Zachodzie, do 1990 roku, były lokowane w inwestycje gospodarcze. Wiązało się to z małym zaufaniem do polityki gospodarczej państwa,

które wprawdzie zachęcało do inwestycji, ale nie dawało żadnych gwarancji na dłuższy okres. Na ogół więc, pieniądze przywiezione z zagranicy były wykorzystywane konsumpcyjnie, a nie inwestycyjnie, co równocześnie może potwierdzać opinię o Polakach lat osiemdziesiątych, których cechował brak orientacji przyszłościowej i krótka perspektywa przyszłości²⁹.

Konsumpcyjnemu wykorzystaniu oszczędności dewizowych sprzyjały także niskie koszty utrzymania. Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że wydatki na konsumpcję były znacznie wyższe w rodzinach migrantów niż w przypadku mieszkańców stabilnych.

Namiastką rozrzutności rodzin migranckich było częste odwiedzanie sklepu “Peweksu”, w którym oferowano luksusowe i drogie towary codziennego użytku. Możliwość robienia zakupów za dewizy świadczyła o wysokiej pozycji ekonomicznej i społecznym uprzywilejowaniu (w “Peweksie” kolejki były nieco krótsze, a ekspedientki bardziej uprzejme). Do początku lat dziewięćdziesiątych Mońki powszechnie uchodziły za miasto ludzi zamożnych.

2.4.3 Wpływ zmiany ustroju na migracje zagraniczne ludności

Wraz ze zmianą ustroju zmieniła się rola i znaczenie migracji zarobkowych do państw zachodnich. Migracje, wprawdzie nadal są intensywne, ale ich główna rola – ekonomiczna – została znacznie osłabiona. Nielegalna praca za granicą przestała być gwarancją dobrobytu, zwłaszcza że niektórzy zaczęli odnosić sukcesy ekonomiczne nie wyjeżdżając z kraju.

Migranci opuszczają obecnie rodzinne miasto nie po to, aby zdobyć środki na dobra luksusowe, lecz raczej aby utrzymać dotychczasowy poziom życia. Świadczy to o zwiększeniu roli sił wypychających, gdyż wyjazdy determinuje brak środków do życia w kraju. Spadło także znaczenie prestiżowe migrantów. O ile w latach osiemdziesiątych udział jednego członka rodziny w migracji zarobkowej podwyższał status całej rodziny w społeczności, o tyle w latach 1989-1994 zupełnie przestało to mieć znaczenie prestiżowe. Mieszkańcy nie czują się już dumni, że ktoś

²⁹E.Tarkowska, *Czas w życiu Polaków*, PAN IFiS, Warszawa 1992.

z ich rodziny pracuje nielegalnie na Zachodzie. Oznacza to zwykle, że w kraju nie miał pracy.

Korzyści z migracji zarobkowych były jednak i są różne. Niewątpliwie najwięcej skorzystali ci, którzy zdołali się wzbogacić jeszcze przed zmianą ustroju. Z tej też grupy migrantów teoretycznie powinny rekrutować się nowe elity ekonomiczne (prywatni właściciele, biznesmeni, drobni przedsiębiorcy), elity kulturowe (dzieci migrantów, mogące korzystać w pełni z coraz kosztowniejszej edukacji) i polityczne. Jednak w praktyce uczestnicy migracji sprzed 1989 roku nie zawsze wykorzystali swoje korzystne położenie i część z nich nie posiada zbyt wysokiego statusu społeczno-ekonomicznego. Wynika to często z tego, że więcej jest uczestników migracji zarobkowych niż wysoko notowanych pozycji społeczno-zawodowych w mieście. Nie jest też wykluczone, że migranci nie mogli skutecznie budować swojej pozycji w mieście ponieważ ... często byli nieobecni, właśnie uczestnicząc w migracji.

Pytaniem otwartym jest, na ile migrancki charakter miasta utrwalał peryferyjność, a na ile sprzyjał rozwojowi? Wydaje się, że migracje sprzyjają rozwojowi, jeśli wiążą się z napływem migrantów i środków na dane terytorium. Utrwalają zaś peryferyjność, jeśli następuje wyraźny odpływ ludności. Na przykładzie Moniek można powiedzieć, że dotychczas migracje sprzyjały rozwojowi miasta, które pomimo kryzysu dobrze prosperowało, a mieszkańcy żyli bez kompleksu prowincji. W okresie przemian ustrojowych udział w migracjach (zwłaszcza zagranicznych) nie jest powodem do dumy i zadowolenia mieszkańców. Oznacza bowiem, że w mieście nie polepszyło się mieszkańcom na tyle, aby mogli zaprzestać zarobkowania za granicą. Nie pojawiły się również możliwości uzyskania wysokich zarobków, choć wiadomo, że możliwości takie pojawiły się w dużych miastach. Co więcej, nawet ci, którzy mają kogoś bliskiego za granicą, nie dostrzegają sensu jego powrotu do kraju: *Po co ma wracać? Żeby być tu na zasiłku dla bezrobotnych?* Zarobkowanie na Zachodzie wciąż jednak przynosi jakieś korzyści – pomaga przetrwać rodzinom dotkniętym bezrobociem i zagrożonym pauperyzacją.

Zjawisko migracji zagranicznych wymknęło się jednak spod kontroli statystycznej: posiadanie paszportu nie jest już jednoznaczne z wyjazdem za granicę. Liczbę migrantów i potencjalnych migrantów możemy oszacować, analizując skład prób losowych lub pytając o plany migracy-

jne. W przypadku migracji potencjalnych (które w wąskim rozumieniu oznaczają zamiar wyjazdu na Zachód) należy pamiętać, że uczestnicy migracji niechętnie zwierniają się z planów wyjazdowych nawet wtedy, gdy już mają wykupiony bilet lotniczy. Zdając sobie z tego sprawę zapytaliśmy w badaniu ankietowym (1991r.) respondentów o ich plany udziału w długoterminowych, trwających co najmniej trzy miesiące migracjach. Pytanie brzmiało: *Jakie są Pana(i) osobiste plany wyjazdu za granicę na okres powyżej trzech miesięcy?* Było to pytanie zamknięte, na które uzyskaliśmy następujące odpowiedzi:

1. Bardzo chciałbym wyjechać	– 16%	}	TAK (41%)
2. Raczej chciałbym wyjechać	– 25%		
3. Nie myślę o wyjeździe	– 40%	}	NIE (57%)
4. Nie chcę i nie mam takiego zamiaru	– 17%		
5. Brak odpowiedzi	– 2%		

Odpowiedzi: *bardzo chciałbym wyjechać za granicę i raczej chciałbym wyjechać* można traktować jako potencjalną migrację – respondent psychicznie nastawia się na wyjazd. Przyjmujemy natomiast, że odpowiedzi *nie myślę o wyjeździe* i *nie chcę i nie mam takiego zamiaru* świadczą o orientacji immobilnej. Wbrew naszym obawom, respondenci często przyznawali się do swoich pragnień wyjazdu za granicę. Co więcej, znacznie częściej mówili, że chcą uczestniczyć w migracjach zagranicznych (41%) niż krajowych (28%). W porównaniu z innymi miasteczkami w regionie można stwierdzić, że mieszkańcy Moniek mają aspiracje migracyjne bardziej rozbudzone³⁰.

Częściej za granicę chciały wyjechać badane kobiety, respondenci z wykształceniem zawodowym, biedni i mieszkańcy domów jednorodzinnych (tabela 7). Nie jest wykluczone, że są to grupy osób, których sytuacja uległa pogorszeniu po zmianie ustroju.

Ciekawe jest, że **udział w migracjach zagranicznych planowały zupełnie inne kategorie respondentów niż w migracjach wewnętrznych**. Im bardziej respondent był biedniejszy, gorzej wykształcony, tym częściej chciał wyjechać za granicę. Natomiast im lepiej był wykształcony lub bardziej zamożny, tym chętniej uczestniczyłby

³⁰B.Cieślińska, *Migracje zarobkowe a struktura społeczna małych miast*, w: *Miasta na uboczu* (red. T.Popławski), Białystok 1994, s. 82.

Tabela 7. Potencjalni uczestnicy migracji zagranicznych

		Czy chciałby wyjechać za granicę? (na okres powyżej 3 miesięcy)				
		TAK	NIE	brak danych		Razem
		% n	% n	% n	% n	
Płeć	mężczyźni	39,3 (20)	58,9 (30)	1,9 (1)	100 (51)	
	kobiety	42,9 (21)	55,1 (27)	2,0 (1)	100 (49)	
Wykształcenie	podstawowe	39,2 (9)	56,5 (13)	4,4 (1)	100 (23)	
	zawodowe	59,1 (13)	40,9 (9)	0,0 (0)	100 (22)	
	średnie	36,8 (15)	60,5 (25)	2,6 (1)	100 (41)	
	wyższe	33,3 (4)	66,7 (8)	0,0 (0)	100 (12)	
Zamożność (<i>Jestem...</i>)	<i>zamożny</i>	26,9 (7)	69,2 (18)	3,9 (1)	100 (26)	
	<i>niezamożny</i>	45,0 (27)	53,4 (32)	1,6 (1)	100 (60)	
	<i>biedny</i>	45,5 (5)	54,5 (6)	0,0 (0)	100 (11)	
Mieszkanie	własny dom	47,5 (20)	50,0 (21)	2,5 (2)	100 (43)	
	w bloku	33,3 (17)	64,7 (33)	2,0 (1)	100 (51)	
	stancja	40,0 (2)	60,0 (3)	0,0 (0)	100 (5)	

w migracjach krajowych.

Fakt, widoczny w świetle badań ankietowych oraz potwierdzony przez obserwację, że po 1989 roku w badanym mieście częściej za granicę planują wyjechać kobiety, mieszkańcy gorzej wykształceni oraz niezamożni i biedni świadczą o tym, że obecnie w migracjach uczestniczą członkowie grup upośledzonych społecznie. Sięgają oni po sprawdzone w poprzednim ustroju sposoby radzenia sobie z trudną rzeczywistością. Nie starają się być innowacyjni w przystosowaniu się do nowych okoliczności, a jedynie naśladują zachowania wcześniejszych migrantów, których pozycja była uprzywilejowana. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że uprzywilejowanie to było skutkiem właśnie udziału w migracjach. Jak jednak wcześniej zaznaczyłam, ten związek przyczynowy nie jest oczywisty.

Interesująca jest też zależność pomiędzy planami wyjazdu za granicę, a miejscem zamieszkania respondenta. Wyraźnie częściej chcieliby wyjechać z kraju mieszkańcy własnych domów jednorodzinnych, którzy z kolei sporadycznie planowali udział w migracjach wewnętrznych. Wyjazd zarobkowy daje im szansę poprawy warunków życia w mieście, z którym związali się na stałe.

2.4.4 Mońki jako “miasto migranckie” ?

Typologia miast opiera się na: wielkości miasta (małe, średnie, duże), charakterze gospodarczym³¹ (przemysłowe, administracyjne, rolnicze, turystyczne), czynnikach kulturowych (np. wieloetniczne³², zruralizowane³³), położeniu geograficznym (np. przygraniczne, graniczne³⁴, portowe³⁵) itd. Współczesna socjologia często podejmuje tematykę migracji. Nie podjęto jednak próby typologii uwzględniającej kryterium migracji. W związku z masowością tego procesu społecznego, zwłaszcza

³¹J.Węgleński, *Społeczne problemy małych miast*, Ossolineum, Warszawa 1974.

³²A.Sadowski, *Wieloetniczność w mieście*, w: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. 1 *Miasto*, Wyd. UMCS, Lublin 1994.

³³A.Sadowski, *Procesy ruralizacji. Ludność wiejska w mieście*, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Kraków 1994.

³⁴A.Gasparini, *Border towns in Europe*, University of Trieste, 1994.

³⁵R.Woźniak, *Teoretyczne i metodologiczne problemy systemowej analizy miasta portowego*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne Polski*, Instytut Śląski, Opole 1989, s. 74-90.

w małych miastach, należałoby wyróżnić typ miasta migranckiego³⁶. Cechuje je duże nasilenie przemieszczania się mieszkańców, którzy w następstwie podnoszą lub utrzymują swój dotychczasowy status społeczno-ekonomiczny. **Miasto migranckie jest to takie miasto, w którym udział mieszkańców w migracjach jest podstawą jego egzystencji, a tożsamość³⁷, czyli najbardziej charakterystyczne cechy, określana jest przez migracje mieszkańców.**

Procesy migracyjne ulegają okresowym wahaniom, ponieważ związane są z sytuacją polityczną, gospodarczą, kulturowo-społeczną lub, coraz częściej, ekologiczną. Niektóre regiony pełnią funkcje imigracyjne (przyjmujące migrantów), a inne – emigracyjne (wysyłające migrantów). Na terenach imigracyjnych dominują siły przyciągające ludność, a na emigracyjnych – wypychające. W społeczeństwach rozwiniętych

spada znaczenie czynników “wypychających”, które wymuszają zmianę miejsca zamieszkania, a wzrasta rola czynników “przyciągających” usytuowanych poza dotychczasowym miejscem pobytu. O skali i kierunkach migracji decyduje już nie tyle konieczność zaspokajania kilku najbardziej elementarnych potrzeb, lecz duża atrakcyjność najszybciej rozwijających się miast i regionów kraju, w których możliwe jest zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu³⁸.

W krajach rozwiniętych migrantami częściej są jednostki o wysokich aspiracjach i statusie społecznym³⁹.

W Polsce największe nasilenie migracyjne przypadało na lata po drugiej wojnie światowej, co wiązało się ze zmianą granic, zasiedlaniem Ziemi Północnych i Zachodnich, łączeniem rodzin, a następnie z przemianami takimi jak industrializacja, modernizacja i urbaniza-

³⁶Każde miasto posiada w pewnym stopniu charakter migrancki, ponieważ z reguły miasta powstają dzięki napływowi ludności.

³⁷W.Piotrowski, *Tożsamość miasta (na przykładzie Łodzi)*, w: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. 1, Lublin 1994, s. 171-174.

³⁸J.Węgleński, *Urbanizacja bez modernizacji?*, Warszawa 1992, s. 37.

³⁹P.A. Tremblay, *Trudności z poczuciem przynależności lokalnej: studium przypadku Chibougamau w Quebecu*, w: *Oblicza peryferyjności* (pod red. T.Popławskiego), Białystok 1994.

cja kraju⁴⁰. W okresie powojennym co piąty Polak zmienił miejsce zamieszkania, wyjeżdżając poza granice swego województwa. Od lat siedemdziesiątych mobilność ludności w Polsce znacznie zmalała, a po 1989 roku nastąpił dalszy drastyczny spadek udziału w migracjach wewnętrznych⁴¹. W porównaniu z mieszkańcami krajów rozwiniętych, Polacy kilkakrotnie rzadziej w ciągu swego życia zmieniają miejsce zamieszkania.

Porównywanie danych statystycznych nie zawsze odzwierciedla skalę zjawiska. Uzasadniona jest więc analiza jakościowa procesów migracji. W społeczeństwach rozwiniętych (nowoczesnych) wysokie nasilenie migracyjne nie musi wiązać się z występowaniem migranckiego typu miasta. O migranckim typie miasta możemy mówić wtedy, gdy mieszkańcy miasta utrzymują się z migracji sezonowych, które nie łączą się (lub łączą się bardzo rzadko) ze zmianą **stałego miejsca** pobytu. Przykładem tego typu migracji są przede wszystkim, popularne w okresie kryzysu i przemian, wyjazdy zarobkowe do krajów rozwiniętych lub migracje wahadłowe z regionów peryferyjnych do centrum.

Wiele wskazuje na to, że Mońki są przykładem miasta migranckiego, ale równocześnie nie jest to obraz miasta dzisiejszego. Po zmianie ustroju wpływ migracji zagranicznych na życie społeczności lokalnej jest znacznie mniejszy. Migranci nie są już w centrum zainteresowania, a korzyści ekonomiczne z pracy za granicą są znacznie mniejsze w porównaniu z przeszłością. Można raczej stwierdzić, że migracje zagraniczne mieszkańców po zmianie ustroju stały się zjawiskiem drugorzędym, aczkolwiek stanowią istotne tło do analizy procesów przemian, jakie dokonały się w latach 1989-1994.

2.5 Uwagi podsumowujące

Powyższy rozdział pracy poświęcony został ogólnym uwarunkowaniom historycznym i demograficznym specyfiki badanego miasta. Historia Moniek, choć nie jest długa, wciąż zawiera pewne luki, które

⁴⁰I.Fierla, *Migracje ludności w Polsce a przemysłowienie*, PWN, Warszawa 1976.

⁴¹A.Stasiak, *Założenia badań nad problematyką współczesnych migracji wewnętrznych w Polsce*, maszynopis, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 1994.

pomimo moich wysiłków nie zawsze zostały wypełnione. Materiały archiwalne Powiatowej Rady Narodowej w Mońkach są bardzo istotne, ponieważ dotyczą okresu powstawania miasta. Równocześnie mają one z reguły charakter propagandowy i w związku z tym nie mogą być w pełni wiarygodnym źródłem informacji. W archiwum można jednak natknąć się na informacje, które rzucają światło na zjawiska trudne dzisiaj do wytłumaczenia. Na przykład, dlaczego Mońki zostały zagłębieniem ziemniaczanym, pomimo że powierzchnia upraw ziemniaka była podobna, a nawet mniejsze niż w sąsiednich gminach? Krótka notatka dotycząca zamówienia Spółdzielni "Witamina" na produkty rolne z gminy monieckiej mówi, że spółdzielnia ta w 1974 roku zgłosiła długoterminowe zamówienie wyłącznie na ziemniaki. Prawdopodobnie mógł to być jeden z powodów "rozkręcenia" ziemniaczanego interesu.

Podstawowym problemem młodego miasta było określenie jego specyfiki. Mieszkańcy i lokalne władze wykorzystywali każdą okazję i podejmowali różne inicjatywy ("święto ziemniaczane", udział w konkursach np. "mistrz gospodarności"), aby zaznaczyć swoją obecność wśród innych miast. Ulokowanie w Mońkach ośrodka powiatowego zapewniło mieszkańcom napływ środków na rozwój miasta, ale nie zapewniało mu tożsamości kulturowej.

W momencie rozwiązania powiatów miasto znalazło się w trudnej sytuacji, gdyż podstawy jego egzystencji zostały podważone. Okazało się jednak, że Mońki nadal pełniły istotne funkcje w regionie, pomimo że nie były już centrum administracyjnym. Okoliczna ludność wciąż przyjeżdżała do Moniek, aby załatwić różne swoje sprawy. Miasto to zdecydowanie dominowało nad sąsiednimi małymi miasteczkami, a jego rozwój był wciąż bardziej dynamiczny. Może był to samoistny efekt spowodowany "siłą rozpędu", jaką nadano miastu w latach 1954-1975? A może było to konsekwentne bazowanie na wsparciu udzielanym przez państwo dla miast socjalistycznych (zbudowanych od podstaw w okresie powojennym)?

Interesującym faktem jest, że Mońki nigdy nie utraciły raz zdobytego statusu miasta administracyjnego. Nadal w Mońkach mieszczą się urzędy obsługujące także sąsiednie gminy (biuro paszportowe, Rejonowy Urząd Pracy, urząd skarbowy, biura notarialne, policja). Jednakże rozwój miasta opierał się nie tylko o funkcje administracyjne, ale także o przemysł i usługi. Mieszkańcy Moniek, z których około

90% to ludzie w wieku przedprodukcyjnym lub produkcyjnym, zabiegają o to, aby w ich mieście były lokowane instytucje obsługujące region. Widzą w tym nie tylko korzyści prestiżowe, ale przede wszystkim ekonomiczne: nowe instytucje to nadzieja na rozwój i miejsca pracy. Pełne zatrudnienie mieszkańców było bowiem od początku poważnym problemem w Mońkach. Dostrzegano to już w okresie socjalizmu państwowego, kiedy podczas obrad rady powiatowej mówiono o nadwyżkach siły roboczej. . .

Mieszkańcy Moniek zawsze wykazywali się dużą przedsiębiorczością w zapewnianiu sobie dobrych warunków życia i wyszukiwaniu nowych źródeł dochodu. Zmuszało ich do tego samo życie: stosunkowo liczne rodziny i brak możliwości zatrudnienia w dużym zakładzie pracy, którego w Mońkach nie było. Od drugiej połowy lat siedemdziesiątych najpopularniejszą formą zaradności indywidualnej stały się migracje zarobkowe do państw zachodnich. Efektem migracji zagranicznych był wzrost zamożności mieszkańców i szybka rozbudowa miasta (budownictwo jednorodzinne i spółdzielcze bloki, w których powracający z zagranicy rodzice wykupowali na własność mieszkania dla swoich dzieci).

W poszczególnych okresach Mońki rozwijały się w oparciu o różne czynniki: administracyjne, przemysłowe, usługowe i "migranckie". Czy wraz ze zmianą ustroju pojawią się jakieś nowe czynniki warunkujące dalszy rozwój Moniek? Jak kształtować się będzie charakter miasta w sytuacji, gdy dotychczasowy typ – miasto socjalistyczne – powinien ulec zmianie?

Rozdział 3

Procesy przemian w sferze ekonomicznej

W niniejszym rozdziale najpierw przedstawię sytuację gospodarczą Moniek sprzed 1989 roku. Następnie przyjrzymy się zmianom, które pojawiły się wraz z wprowadzaniem zasad gospodarki rynkowej. Podstawowe pytania dotyczą wpływu nowych zasad gospodarczych na rozwój miasta, a także na mentalność ekonomiczną mieszkańców. Czy następuje ożywienie przedsiębiorczości indywidualnej? Jak zmieniają się stosunki pracy po rezygnacji z polityki pełnego zatrudnienia? Co sprzyja przystosowaniu się mieszkańców do zasad gospodarki rynkowej? Jakie nowe czynniki stają się podstawą uwarstwienia ekonomicznego? Czy Mońkom uda się zachować status miasta ludzi zamożnych?

3.1 Sytuacja ekonomiczna miasta i jego mieszkańców do roku 1989

Położenie Moniek nie sprzyja ani rozwojowi przemysłu, ani rolnictwa. Rozwój przemysłu utrudnia brak wody (jest to poważny problem w mieście). Natomiast słabe jakościowo gleby (powyżej IV klasy) ograniczają możliwości produkcji rolniczej.

Duży wpływ na charakter Moniek miało utworzenie tu ośrodka powiatowego w 1954 roku. W Mońkach zaczęły powstawać siedziby róż-

nych urzędów, banków, spółdzielni i innych instytucji. Uruchomiono również kilka niewielkich zakładów produkcyjnych. W rezultacie miasto bardzo szybko nabrało cech typowych dla miast administracyjnych¹. Rozwój gospodarczy miasta upatrywano w działalności usługowo-administracyjnej oraz handlowej (piszę o tym również w rozdz. 2.1.2).

Już jednak w tym czasie narastał problem zatrudnienia mieszkańców, których wzrastającej liczby (napływ migrantów) nie były w stanie wchłonąć lokalne biura, sklepy i punkty usługowe. Władze powiatowe i miejskie szukały pomysłu² na uruchomienie jakiegoś dużego zakładu, który mógłby zapewnić zatrudnienie nowym mieszkańcom oraz zmniejszyć rezerwy siły roboczej w regionie (mapka powiatu na str. 35). Do 1990 roku skutecznym rozwiązaniem tego problemu było uruchomienie (w 1980 roku) nowoczesnego zakładu elektronicznego będącego filią warszawskiej "Unitry". Przez kolejne dziesięć lat zakład ten zaliczał się do najlepiej prosperujących w mieście, zatrudniając około 500 osób.

3.1.1 Sytuacja materialna mieszkańców

W okresie socjalizmu państwowego rozpiętość płac w poszczególnych zakładach pracy nie była zbyt wielka i dlatego zarobki aktywnej zawodowo ludności nie zależały zbyt wiele od wykształcenia, ani od jakości pracy zatrudnionego. Niskie zarobki były jednak dla ludzi mniejszym problemem niż obecnie. W mieście istniała (i nadal istnieje) spora grupa osób, która była (lub jest) utrzymywana przez członków rodziny pracujących czasowo za granicą³. Niektórzy wręcz prowadzili rentierski tryb życia: "żyli z procentów" od oszczędności dewizowych. Wysoki kurs dolara sprawiał, że posiadacze dewiz byli najbardziej uprzywilejowaną, pod względem ekonomicznym, grupą w mieście. Mieszkańcy

¹ *Miasta administracyjne to na ogół miasta większe, dobrze wyposażone we wszystkie instytucje, rozwijające się w sposób ewolucyjny bez gwałtownych wahań. (...) Cechą charakterystyczną miast administracyjnych jest duża złożoność i różnorodność funkcji, na jakich opiera się ich rozwój.* (J.Węgleński, *Spoleczne problemy małych miast*, Ossolineum 1974, ss. 50-51). Autor zalicza Mońki do typu miasta administracyjnego (s. 165).

² Obszerna dokumentacja na ten temat przechowywana jest w archiwum w Białymstoku.

³ B.Cieślińska, *Przyczyny i skutki wyjazdów zagranicznych Polaków. (W świetle badania ankietowego mieszkańców północno-wschodniej Polski)*, w: "Pogranicze. Studia społeczne", t. II, Białystok 1992.

Moniek, podobnie jak ludzie w całym kraju, powtarzali utarty zwrot *Czy się stoi czy się leży, dwa tysiące się należy*, ale też zauważali, że *Kto pracuje w gieesie zawsze do domu coś przyniesie*. W praktyce oznaczało to, że większy wpływ na poziom zamożności miały zyski półlegalne lub nielegalne, dochody czerpane z pracy zarobkowej za granicą oraz pomoc od rodziny pozostającej na wsi.

Dzięki tym dodatkowym dochodom mieszkańcy Moniek na ogół byli zadowoleni z własnej sytuacji finansowej, czym różnili się od większości sfrustrowanych i ciągle narzekających mieszkańców regionu. Wynikało to także z funkcjonujących w Mońkach wzorów osobowych: znacznie bardziej aprobowano dzielenie się sukcesami ekonomicznymi niż obnoszenie się z ubóstwem. Przeciętny mieszkaniec starał się więc raczej pochwalić swoją zamożnością, choćby fikcyjną. Częściowo też z tego powodu moniecczanie mieli opinię zamożnych.

3.1.2 Zasady dostępu do zasobów w gospodarce niedoborów

W latach osiemdziesiątych dotkliwym problemem był ograniczony dostęp do dóbr powszechnie pożądanых takich jak np. mieszkania, samochody, materiały budowlane, różne artykuły przemysłowe i spożywcze. W tym czasie dużo zależało od umiejętności wykorzystania tzw. “dojść”. Istniało bowiem wiele instytucji i osób zajmujących się reglamentacją pożądanых dóbr. Przykładem może być spółdzielnia mieszkaniowa, której zarząd zajmował się rozdziałem mieszkań, Gmina Spółdzielnia posiadająca praktycznie monopol w handlu, Urząd Miasta i Gminy dysponujący talonami na zakup różnych materiałów i maszyn itd. Wykorzystując powiązania rodzinne, łapówki i inne układy nieformalne, mając dostęp do informacji, a czasem po prostu szczęście, można było całkiem nieźle prosperować.

W Mońkach ze szczególną jaskrawością występowała typowa dla “gospodarki niedoborów” sytuacja bardzo wysokiego popytu, który nie był zrównoważony odpowiednią podażą towarów na rynku. Stosunkowo łatwo można tu było sprzedać nawet drogie i luksusowe produkty (np. pianina), na które trudno było znaleźć nabywcę w innych miejscowościach. W 1989 roku sprzedawcy tak komentowali rosnące

ceny: *Amerykańcy*⁴ i tak wykupią wszystko.

3.2 Ekonomiczne zmiany po 1989 roku

3.2.1 Wstępne konsekwencje urynkowienia i prywatyzacji

Zmiana ustroju bardzo wyraźnie wpłynęła na sytuację ekonomiczną miasta i jego mieszkańców. Wpływ ten trudno jest jednak ocenić w sposób jednoznaczny: widoczne są zarówno strony pozytywne (np. wzrost przedsiębiorczości indywidualnej), jak i negatywne (np. bezrobocie). Przykładem kontrowersyjności przemian może być zmiana sytuacji na rynku (zniesienie reglamentacji towarów, uwolnienie cen, wzrost podaży, rozkwit handlu prywatnego, zanik kolejek i załatwiania “spod lady”), ułatwiająca życie codzienne. Okazało się jednak, że przemiany te stały się przyczyną niezadowolenia i frustracji uboższej części społeczeństwa: *niedostatek pieniędzy jest tym bardziej frustrujący, że znacznie polepszyło się zaopatrzenie sklepów*⁵.

Rozwój gospodarczy Moniek jest obecnie zagrożony z powodu braku środków indywidualnych (zubożenie ludności) i z budżetu państwa. W mieście podupadły zakłady pracy: niektóre zlikwidowano, inne zawiesiły działalność, a wszystkie zmniejszyły liczbę zatrudnionych. Nadziej są nieliczne zakłady prywatne (piekarnie, masarnie itd.), które dają mieszkańcom szanse na zatrudnienie.

W świetle ogólnopolskich badań porównawczych widoczna jest pozytywna zależność pomiędzy stopniem prywatyzacji a rozwojem gospodarczym:

*Najbardziej zubożały te regiony, gdzie padł przemysł państwowy i PGR-y, a w to miejsce nie weszły firmy prywatne. Poprawiły swój los województwa, w których prywatna przedsiębiorczość najbardziej się rozwinęła*⁶.

⁴“Amerykańcy” – to określenie osób pracujących za granicą lub ich rodzin.

⁵Serwis informacyjny CBOS 1991/8.

⁶D.Zagrodzka, *Tu portfel pełny, tu woda czysta*, w: “Gazeta Wyborcza” nr 163 (1850), z dn. 15-16.07.1995, s. 6-7.

Badania sondażowe prowadzone na temat prywatyzacji, na próbie ogólnopolskiej w lipcu 1991 roku, wskazywały jednak na bardzo niski poziom wiedzy społecznej o programach prywatyzacyjnych: ponad połowa badanych (59%) nie była w stanie określić swego osobistego stosunku do prywatyzacji lub deklarowała obojętność (21%)⁷. Na podstawie obserwacji i wywiadów prowadzonych w tym samym czasie w Mońkach można stwierdzić, że zainteresowanie prywatyzacją było niewielkie – interesowali się głównie ci, którzy widzieli w tym własny interes. Natomiast przeciętny mieszkaniec reagował na prywatyzację obojętnością lub niechęcią, podejrzliwością i niepokojem. Negatywne reakcje były silniejsze u mieszkańców zatrudnionych w zakładach właśnie prywatyzowanych (POM, zakład obuwia).

Natomiast pracownicy zakładu likwidowanego (filia “Unitry”) woleliby, aby został on sprywatyzowany. Wielu mieszkańców po cichu marzyło o bogatym biznesmenie, który wykupi ten nowoczesny zakład i uruchomi produkcję.

Reakcje na procesy prywatyzacyjne najbardziej zależały od przewidywań mieszkańców odnośnie zmian w zatrudnieniu. Jeśli spodziewali się oni spadku zatrudnienia – reakcje były negatywne. Reagowali pozytywnie, jeśli liczyli na utrzymanie zatrudnienia na dotychczasowym poziomie, albo na jego wzrost.

3.2.2 Ożywienie przedsiębiorczości indywidualnej

Analiza wskaźników ilościowych świadczy o znacznym ożywieniu gospodarczym mieszkańców. Wzrost prywatnej przedsiębiorczości stał się możliwy dzięki złagodzeniu przepisów związanych z działalnością gospodarczą⁸. W 1988 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Mońkach wydano 36 pozwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej. Natomiast w roku 1989 – aż 264! Do dnia 30 czerwca 1992 roku łącznie zarejestrowanych było 650 jednostek gospodarczych⁹, a na koniec 1994 roku – 904. Nie wszystkie z nich się utrzymały: w roku 1989 wyrejestrowało się 121, w roku 1990 ubyło 50, w roku 1991 ubyło kolejne 37,

⁷Serwis informacyjny CBOS 1991/8.

⁸Dz. Ustaw; Nr 41; poz. 324; z dnia 28.12.1988.

⁹Informacje uzyskane od pani J.Sobolewskiej w Urzędzie Miasta i Gminy w Mońkach.

a w roku 1992 wyrejestrowało się 30. Z tej krótkiej statystyki widać, że najwięcej jednostek powstało i wkrótce zaprzestało swojej działalności w roku 1989. W kolejnych latach przeciętnie przybywało około 120 jednostek rocznie, a ubywało od 30 do 60 (w 1994 r.).

W czerwcu 1992 roku działalność prowadziło 412 zarejestrowanych jednostek gospodarczych. Największą popularnością cieszyła się działalność handlowa (prowadzenie sklepów). Stanowiły one 32,1% (n=132) wszystkich zarejestrowanych jednostek. Kolejne miejsca zajmowały: usługi budowlane – 20,6% (n=85), handel obwoźny – 9,2% (n=38), usługi mechaniczne – 7,5% (n=31), usługi elektryczne i elektromechaniczne – 7,3% (n=30), usługi transportowe – 5,1% (n=21), przewóz osób “taxi” – 3,9% (n=16), zakłady krawieckie – 3,9% (n=16), zakłady fryzjerskie – 1,9% (n=8). Pozostałe jednostki stanowiły 8,5% (n=35). Były to jednostki gospodarcze takie jak: piekarnie (n=3), zakłady stolarskie (n=3), lecznice zwierząt (n=3), zakłady fotograficzne, foto-optyki, masarnia, biuro turystyczne, zakłady szewskie (n=4), hurtownie, stacje benzynowe (n=2) i inne.

Niektórzy zajmują się dość różnorodną działalnością gospodarczą, ale są zarejestrowani w Urzędzie Miasta i Gminy pod jednym numerem. Są to zazwyczaj przedsiębiorcy, którym w interesach powodzi się dość dobrze i dlatego rozszerzają zakres swojej działalności. Najlepsze efekty gospodarcze osiągnęli ci przedsiębiorcy, którzy najwcześniej po zmianie ustroju zajęli się prywatną działalnością gospodarczą. Należą oni do miejscowej, nowej elity ekonomicznej. Jest ich jednak bardzo niewiele – około 10 osób.

Z badania ankietowego (1991 r.) wynika, że ponad połowa – 59% – respondentów z Moniek uważała, że sytuacja w zakresie przedsiębiorczości mieszkańców, po zmianie ustroju, polepszyła się, 27% uważało, że sytuacja pod tym względem nie zmieniła się, ale tylko 10% badanych twierdziło, że mieszkańcy są mniej przedsiębiorczy w porównaniu z przeszłością.

3.2.3 Nowa sytuacja konsumenta

Do pozytywnych aspektów dokonujących się przeobrażeń można zaliczyć systematyczną poprawę usług dla ludności, zwłaszcza w handlu. W Mońkach, podobnie jak w całym kraju, zdecydowanie poprawiło się

zaopatrzenie i podaż towarów dotychczas trudno dostępnych. Zmienił się także (na lepsze) stosunek do klientów, zwiększyła się ilość sklepów oraz wydłużyły godziny ich otwarcia. Zniesienie reglamentacji niektórych artykułów spożywczych przyczyniło się do wzrostu spożycia (np. mięsa).

Wraz z przemianami gospodarczymi nastąpiła zmiana relacji cenowych: niektóre stały się bardziej korzystne dla konsumentów. Przykładem mogą być relatywnie niższe i bardziej przystępne ceny samochodów. Obecnie nawet niezamożna rodzina może sobie pozwolić na używany samochód, podczas gdy wcześniej było to możliwe prawie wyłącznie w przypadku ludzi uprzywilejowanych ekonomicznie lub społecznie (talony samochodowe). Na podstawie statystyki prowadzonej w dziale komunikacji Urzędu Miasta i Gminy w Mońkach można stwierdzić, że nastąpił znaczny wzrost liczby zarejestrowanych samochodów, zwłaszcza ciężarowych, co wiąże się z rozkwitem prywatnej działalności gospodarczej.

W porównaniu z 1988 rokiem zwiększyła się różnorodność marek samochodów. Pojawiło się dużo aut zachodnich, najczęściej jednak starszych. Wzrósł także obrót samochodami: niektórzy mieszkańcy w ciągu roku zmieniają dwa-trzy razy auto, za każdym razem starając się na tym zarobić. W porównaniu z 1988 rokiem dwukrotnie spadła tylko liczba wydawanych praw jazdy. Wiąże się to z wielokrotnym wzrostem ceny kursów nauki jazdy.

Często używanym wskaźnikiem zamożności jest posiadanie anteny satelitarnej lub korzystanie z sieci telewizji kablowej. W Mońkach prawie 80% rodzin posiada dostęp do telewizji kablowej lub ma własną antenę satelitarną. Zwiększyła się również liczba posiadaczy magnetowidów i markowego sprzętu radiowo-telewizyjnego.

3.2.4 Oblicza pauperyzacji

Dzięki dość silnym więzom rodzinnym i sąsiedzkim w Mońkach nie ma w ogóle problemu bezdomnych ani żebractwa. Zubożenie ludności monieckiej przybiera mniej drastyczne formy, zwłaszcza że mieszkańcy najbardziej dotknięci biedą starają się ją raczej ukryć, a nie manifestować. Pomimo to z roku na rok rośnie liczba osób objętych różnego rodzaju pomocą materialną (zasiłki, zapomogi, dodatki mieszkaniowe).

Bieda nie jest jednak widoczna.

Według oceny monieckiego ośrodka pomocy społecznej, w roku 1994 połowa mieszkańców żyła poniżej minimum socjalnego, ale tylko część z nich uzyskała jakąkolwiek pomoc materialną. Najczęściej bieda dotyczy mieszkańców najslabiej wykształconych, bezrobotnych i obarczonych liczną rodziną. Przede wszystkim ci właśnie mieszkańcy poszukują wsparcia finansowego. Natomiast mieszkańcy o wyższym statusie społecznym (np. lepiej wykształceni), nawet jeśli także ubożeją, tylko sporadycznie korzystają z pomocy społecznej. W roku 1994 z opieki społecznej skorzystało 890 osób. Trudno jest jednak zgodzić się z twierdzeniem, że aż tak wielu mieszkańców (połowa) to faktycznie ubodzy. Oficjalnie wykazywane dochody często nie ilustrują rzeczywistej sytuacji materialnej. Wiele osób posiada dodatkowe, nierejestrowane dochody (tzw. "szara strefa" gospodarki). Z drugiej strony wielu na pozór biednych ludzi żyje ponad stan, np. organizując wystawne przyjęcia z okazji uroczystości rodzinnych. Nie zawsze więc nawet pracownicy socjalni są w stanie ustalić rzeczywistą sytuację swych podopiecznych. Zdarza się, że przed wizytą pracownika opieki społecznej podopieczni "sprzątaj" swoje mieszkania, usuwając co droższe przedmioty (niekiedy włącznie ze zwijaniem dywanów).

Zubożenie mieszkańców odzwierciedla jednak stan zaopatrzenia sklepów, w których nie ma towarów luksusowych i drogich, ponieważ zabrakło na nie nabywców. Zubożenie jest zjawiskiem względnym. Mieszkańcy wydają się biedniejsi niż dawniej, gdyż częściej są "ułomnymi konsumentami".

Przyczyny tego stanu są różnorodne. Przede wszystkim wynika to z niskich płac w regionie peryferyjnym i dość wysokich kosztów utrzymania (takich jak wszędzie). Poza tym znacznie "wyschły" dotychczasowe źródła zamożności, jakimi były korzyści z wyjazdów na Zachód oraz pomoc materialna od rodziny pozostającej na wsi. Realny spadek wartości dewiz oraz pogorszenie kondycji ekonomicznej gospodarstw rolnych wpłynęły niekorzystnie na stan zamożności mieszkańców miasta. W sytuacjach skrajnych to właśnie krewni ze wsi mogą potrzebować i oczekiwać wsparcia od rodziny z miasta.

Obok pauperyzacji i ograniczenia opieki socjalnej w stosunku do osób chorych, starych i dzieci, dotkliwym problemem dla ludności jest brak nowych inwestycji. Samorząd miejsko-gminny ma problemy z uzy-

skaniem środków na zakończenie inwestycji już rozpoczętych, które równocześnie są niezbędne dla miasta. Chodzi tu o budowę oczyszczalni ścieków i nowego ujęcia wody pitnej. Inne inwestycje, nawet o zaawansowanej realizacji (np. rozpoczęta budowa przedszkola), nie będą kończone z powodu braku środków finansowych.

Widoczny jest również regres w budownictwie mieszkaniowym. Liczba nowych mieszkań spółdzielczych, oddawanych do użytku, spadła z kilkudziesięciu rocznie (w latach osiemdziesiątych) do zera (w roku 1994). Kilkakrotnie zmniejszyło się także budownictwo indywidualne. W roku 1988 wybudowano 50 nowych domów, natomiast w 1994r. zaledwie 8!

Poważnym problemem społecznym i ekonomicznym jest bezrobocie i brak perspektyw na zatrudnienie. Stanowi to groźbę pogorszenia się warunków życia całych rodzin, których członkowie pozostają bez pracy. Problemem są tu jednak postawy, orientacje i typ mentalności samych mieszkańców, którzy z trudem i powoli dostosowują się do nowych reguł życia gospodarczego, nadal oczekując, że ktoś inny powinien wszystko zorganizować.

3.3 Zatrudnienie i bezrobocie

3.3.1 Bezrobocie w PRL

W systemie socjalizmu państwowego bezrobocie jako zjawisko społeczne nie istniało. Na ogół każdy mógł, a nawet powinien, mieć stałą pracę. Tych, którzy z różnych względów, nie chcieli podporządkować się tej zasadzie, jawnie napiętnowano, określając ich w sposób pejoratywny: “niebieskie ptaki”, “bumelanci”, “nieroby” itd. Gwarantowana ideologicznie pewność zatrudnienia, ukształtowała przekonanie o “naturalizacji zatrudnienia”, czyli o tym, że praca się każdemu należy¹⁰. Na ogół nie było większych problemów ze znalezieniem pracy lub ze zmianą miejsca pracy (niektórzy “rekordziści” czynili to kilkanaście razy w ciągu roku). Zatrudnieni, nawet jeśli źle pracowali lub nie przestrzegali regulaminu, nie obawiali się zwolnienia. Mogli liczyć na

¹⁰K.Skarżyńska, W.Z.Daab, *Opinie Polaków na temat bezrobocia*, w: “Kultura i Społeczeństwo” nr 1/1992, s. 157.

to, że zawsze znajdą inne miejsce pracy, w którym toleruje się takie postępowanie. Mimo że praca wielu zatrudnionych budziła liczne zastrzeżenia, próbowano ten fakt usprawiedliwiać myślą zawartą w powiedzeniu „jaka płaca, taka praca”. Sprzyjało to utrwalaniu się negatywnych wzorców pracy, a równocześnie wymuszało stałe zwiększanie liczby zatrudnienia.

W miarę nasilania się migracji zagranicznych, coraz więcej Polaków nabywało doświadczeń związanych z odmiennymi stosunkami pracy i naocznie poznawało efekty gospodarcze krajów kapitalistycznych, w których bezrobocie było zjawiskiem normalnym. Nie jest wykluczone, że właśnie te doświadczenia przyczyniły się do początkowej akceptacji przemian ustrojowych, pomimo niespodziewanego wzrostu liczby bezrobotnych.

3.3.2 Rynek pracy w momencie zmiany ustrojowej

W momencie zmiany ustrojowej istniało w Mońkach sporo zakładów przemysłowych, produkcyjnych i usługowych, które zapewniały stałe zatrudnienie mieszkańcom w tzw. wieku produkcyjnym. W poszczególnych zakładach pracy zatrudnienie było nieco wyższe od niezbędnego, ale towarzyszyła temu dość wysoka absencja: niektórzy systematycznie korzystali z różnych zwolnień; inni otrzymywali długoterminowe urlopy, podczas których wyjeżdżali za granicę w celach zarobkowych.

Trudności ze znalezieniem pracy dotyczyły stosunkowo nielicznej grupy osób. Na ogół osoby te mogły znaleźć jakieś zatrudnienie (choć nie zawsze odpowiadające kwalifikacjom) albo podjąć pracę w innej miejscowości, zwłaszcza że koszty dojazdów były bardzo niskie i często partycypowały w nich zakłady pracy. Podstawowym mankamentem systemu zatrudnienia był brak wyraźnej korelacji pomiędzy zarobkami a wykonywaną pracą, czy też zakresem obowiązków. Oprócz tego w małomiasteczkowym środowisku dużą rolę odgrywała nieformalna reglamentacja miejsc pracy: często o zatrudnieniu decydowały osobiste znajomości i układy. Mieszkańcy, jak się zdaje, wykazywali (i nadal wykazują) tu dużą tolerancją i do pewnego stopnia usprawiedliwiają taką sytuację.

Na podstawie opracowań statystycznych można wyróżnić dwa typy

Tabela 8. Zatrudnienie w sferze materialnej w roku 1989

1. Zakład Montażu Elementów Dyskretnych	458
2. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska	343
3. Gminna Spółdzielnia "SCh"	232
4. SHU "SCh" w B-stoku, Zakład Gospodarczy w Mońkach	150
5. Siemiatyckie Zakłady Obuwia	102
6. Państwowy Ośrodek Maszynowy	93
7. Spółdzielnia Transportu Wiejskiego (STW)	81
8. Usługowo-wytwórcza Spółdzielnia Pracy	74
9. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej	71
10. Spółdzielnia Kółek Rolniczych	37
11. Spółdzielnia Pracy Krawieckiej "Białostoczanka"	36
12. Chemiczna Spółdzielnia Pracy "Betesca"	28
Razem osób	1705

istniejących w mieście miejsc zatrudnienia: w sferze produkcji materialnej i usługowej oraz w sferze poza produkcją materialną. Statystykę zatrudnienia mieszkańców w poszczególnych działach w przededniu gwałtownych zmian w życiu gospodarczym, przedstawiają tabele 8 i 9¹¹.

Wymienione zakłady dostarczały około trzech tysięcy miejsc pracy. Była to ilość wystarczająca, choć jak wynika z sondażu z 1988 roku, mieszkańcy dostrzegali problemy ze znalezieniem... pracy dodatkowej.

Ambicją władz lokalnych, przed 1989 rokiem, było dążenie do zapewnienia pracy "na miejscu" dla wszystkich mieszkańców, ponieważ obawiano się etykiety "miasta-sypialni". W rzeczywistości jednak sporo mieszkańców dojeżdżało do pracy poza Mońkami, a niektórych celowo, jak sądzę, nie dopuszczano do posad szczególnie atrakcyjnych. Mieszkańcom, którzy nie chcieli lub nie potrafili znaleźć się w układach nieformalnych trudno było uzyskać dobrą posadę. Nawet wyższe wykształcenie nie było wystarczającym atutem, co najwyżej można było wtedy liczyć na propozycję pracy w oświacie. Z czasem jednak, po

¹¹Liczba zatrudnionych na podstawie danych Urzędu Miasta i Gminy w Mońkach z roku 1989. Wśród osób zatrudnionych w służbie zdrowia było 25 lekarzy medycyny i 3 lekarzy stomatologów.

Tabela 9. Zatrudnienie w sferze niematerialnej w roku 1989

1. Oświata i wychowanie	369
2. Ochrona zdrowia i opieka społeczna	353
3. Administracja państwowa i wymiar sprawiedliwości	90
4. Gospodarka mieszkaniowa i niematerialne usługi komunalne	51
5. Finanse i ubezpieczenia	35
6. Kultura i sztuka	31
7. Kultura fizyczna, turystyka i wypoczynek	12
8. Pozostałe branże usług niematerialnych	115
Razem osób	1056

roku 1989, i tych propozycji zabrakło. Nierzadko można było spotkać paradoksy w sferze zatrudnienia, polegające na braku korelacji pomiędzy wykształceniem a zajmowanym stanowiskiem. Niektórzy w obawie przed utratą pracy podejmowali próby doksztalcania się w systemie szkolnictwa zaocznego lub wieczorowego.

3.3.3 Zmiany w okresie transformacji

Jednym z wczesnych symptomów przemian w sferze gospodarczej było pojawienie się bezrobocia. W państwach zachodnich wskaźniki i struktura bezrobocia są pilnie śledzone i analizowane, szczególnie wówczas, gdy zaczyna ono osiągać poziom dziesięcioprocentowy, uznawany za niepokojący i niebezpieczny dla całego systemu społecznego. W październiku 1991 roku bezrobocie w Polsce utrzymywało się na poziomie 15-16% i stawało się (choć nie od razu) jednym z ważniejszych problemów społecznych. Według M.Jarosz w warunkach polskich bezrobocie jest zjawiskiem

(...) zwiększającym napięcia społeczne i polityczne związane z przekształceniami własnościowymi, na które przyzwolenie społeczne jest coraz mniejsze – i dotyczące raczej ogólnych zasad niż prywatyzacji przedsiębiorstwa, w którym się pracuje. Coraz wyraźniejsze są konflikty interesów po-

*wodujące rozwarstwienie postaw rozmaitych grup społeczeństwa (...)*¹².

Mońki, będąc miastem administracyjnym, nie uchroniły się również przed nagłą redukcją zatrudnionych. Bezrobocie w Mońkach ma jednak inny charakter niż w miastach, w których upadały wielkie zakłady produkcyjne (np. Starachowice). Zatrudnienie było bardziej rozproszone: znaczna część mieszkańców pracowała w urzędach, szkołach, służbie zdrowia, policji i innych instytucjach zapewniających wysoką pewność (stabilność) posady. Pozostali zatrudnieni byli w sferze produkcji materialnej i bezrobocie dotyczy głównie tej zbiorowości. Redukcja pracowników i związany z tym wzrost liczby bezrobotnych miały charakter pełzający: w różnych zakładach następowały niewielkie, lecz systematyczne zwolnienia. Każdy zatrudniony mógł w jakimś stopniu doświadczyć nieprzyjemnego uczucia braku pewności swojej posady. Wpłynęło to na pogorszenie się atmosfery w zakładach pracy, co oczywiście nie sprzyjało poprawie jakości pracy osób zatrudnionych.

Pojawienie się bezrobocia w małym miasteczku spowodowało, że dotychczasowy system wartości związany z pracą w sposób widoczny ulegał rozchwianiu. Wzrosła wartość pracy, a fakt bycia zatrudnionym zaczął nabierać nowego znaczenia, podobnego do tego, jaki obecnie ma praca w krajach rozwiniętych gospodarczo. Ralf Dahrendorf, który w podziale na posiadających pracę i bezrobotnych dostrzega źródło nowoczesnego konfliktu, pisze:

*W istocie rzeczy praca przestała być ciężarem, a stała się przywilejem. Niewielu ludzi określiłoby dzisiejsze warstwy o wyższym statusie jako klasę próżniaczą; stanowią oni raczej klasę “pracoholików”. Spora część jej członków skarży się, że dla nich niedziela nie różni się niczym od zwykłego dnia tygodnia i że nie mieli urlopu od lat; ale w rzeczywistości te skargi są inną formą ostentacyjnej konsumpcji, popisywania się nowym bogactwem, jakim jest praca*¹³.

Analogiczne tendencje można zauważyć również w Polsce. Wydaje się jednak, że praca nie stała się jeszcze wartością autoteliczną.

¹²M.Jarosz, *Bezrobocie*, w: “Studia Socjologiczne” nr 3-4/1991, s. 61.

¹³R.Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 228-229.

Zwłaszcza w sytuacji, gdy zarobki ludności są zbliżone wysokością do zasiłku dla bezrobotnego, co często ma miejsce w regionach peryferyjnych i zacofanych gospodarczo.

W mieście, które jest terenem naszych badań, zauważamy, że wraz z bezrobociem ujawniają się podziały społeczne ogniskujące również inne cechy położenia społecznego. Bezrobotni zwykle są gorzej wykształceni, biedniejsi oraz nie mają tzw. układów w mieście. Różnice w położeniu zatrudnionych i bezrobotnych stają się podłożem nierównych szans życiowych, co może powodować narastanie konfliktów społecznych.

Dotychczas nie obserwuje się natomiast konfliktu pomiędzy dwiema skrajnymi kategoriami mieszkańców: bezrobotnymi a pracodawcami. Prawdopodobnie zarówno jedni jak i drudzy dostrzegli wspólny interes w manipulowaniu zatrudnieniem. Prywatni przedsiębiorcy, zatrudniając bezrobotnego, uzyskują oszczędności finansowe, gdyż mieszkańcy, zagrożeni bezrobociem i utratą prawa do zasiłku, godzą się na niskie zarobki. Z kolei zatrudniani pracownicy również osiągają swoje niewygórowane cele: przez jakiś czas (najmniej pół roku) mają pracę, która umożliwia im nabycie prawa do zasiłku dla bezrobotnych. W Mońkach bezrobotni bardziej niż o stałą pracę, na którą szanse są niewielkie, zabiegają o prawo do zasiłku.

3.3.4 Społeczne preferencje w przydziale etatów

Mieszkańcy Moniek często wyrażają pogląd, że uzyskanie pracy w ich mieście nie zależy od kwalifikacji, umiejętności, kompetencji czy choćby wytrwałości w poszukiwaniu pracy. Szanse na zatrudnienie mają, według tych opinii, prawie wyłącznie ci, którzy potrafią wykorzystać swoje układy nieformalne. Nie jest to sytuacja, która pozytywnie oddziałuje na funkcjonowanie rynku pracy. Postanowiliśmy sprawdzić, czy mieszkańcy postępowaliby inaczej, gdyby mieli możliwość zatrudniania innych.

Na zadane pytanie (zamknięte): *Gdyby to od Pan(i) zależało to komu pomógłby Pan(i) w znalezieniu pracy w miasteczku?* otrzymaliśmy następujące odpowiedzi:

1. Przede wszystkim posiadającemu odpowiednie kompetencje do wykonywania tej pracy	– 56,0%
2. Przede wszystkim komuś z rodziny	– 21,0%
3. Osobie w trudnej sytuacji życiowej	– 15,0%
4. Przede wszystkim komuś ze znajomych	– 4,0%
5. Przede wszystkim człowiekowi wykształconemu	– 3,0%
6. Brak odpowiedzi	– 2,0%
Razem (N=100)	100,0%

Ponad połowa badanych stwierdziła, że najchętniej w znalezieniu pracy pomogłaby “osobie kompetentnej”, lecz równocześnie niektórzy respondenci dodawali warunek, który podważa wiarygodność wcześniejszej odpowiedzi: tylko wtedy zatrudnią osobę kompetentną, jeśli nikt z rodziny nie będzie ubiegał się o tę samą pracę. Co czwarty respondent przyznawał się wprost do preferencji rodziny w zatrudnieniu. Natomiast 15% badanych mieszkańców pomagałoby z litości: praca jest tutaj rozumiana jako to “dobro”, które należy się najbardziej potrzebującym.

3.3.5 Struktura bezrobocia

Z badań ankietowych przeprowadzonych w 1991 roku wynika, że aż 36% badanych mieszkańców bezpośrednio zetknęło się z bezrobociem: *Bezrobocie dotknęło boleśnie mnie lub kogoś z mojej rodziny*. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Mońkach jest dwukrotnie większa od poziomu uznawanego za bezpieczny. W kolejnych okresach sprawozdawczych zmiany są bardzo niewielkie:

31.12.1992	–	985
31.12.1993	–	1004
31.01.1994	–	1054
31.03.1994	–	1032
31.05.1994	–	988
31.12.1994	–	1080

Okolo połowa bezrobotnych (533 osoby, w grudniu 1994) pozostaje bez prawa do zasiłku. Nieco mniej (421 osób) przebywa bez stałego zatrudnienia powyżej roku.

Bezrobocie najbardziej zagraża mieszkańcom z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Osoby z tym wykształceniem dominują wśród bezrobotnych. Sporadycznie natomiast (ok. 1-2%) wśród bezrobotnych można spotkać osoby z wyższym wykształceniem. Oto jak wyglądała (stan na 31.12.1994) struktura bezrobotnych ze względu na wykształcenie:

zasadnicze zawodowe	408	–	37,8%
podstawowe	329	–	30,5%
średnie zawodowe	238	–	22,0%
ogólnokształcące	87	–	8,1%
wyższe	18	–	1,6%
razem	1080	–	100,0%

Paradoksalnie jednak sytuacja bezrobotnych o niskich kwalifikacjach może być w praktyce lepsza niż bezrobotnych lepiej wykształconych, ponieważ zwykle jest więcej ofert pracy dla pracowników fizycznych i niewykwalifikowanych. Częściej też mogą oni nająć się dorywczo do prac fizycznych, często dobrze płatnych. Bezrobotni z wyższym wykształceniem wykazują się natomiast większą przedsiębiorczością w organizowaniu samym sobie miejsc pracy oraz w przekwalifikowaniu się na zawody bardziej poszukiwane. Wśród bezrobotnych jest nieco więcej kobiet, które stanowią 53,7% ogółu bezrobotnych. Spośród osób pozostających powyżej roku bez pracy kobiety stanowią 54,3%. Wiele kobiet celowo decyduje się na pozostanie w domu ze względu na wychowanie małych dzieci, ale również one starają się o zasiłek dla bezrobotnych. Kobiety na ogół mają więcej problemów ze znalezieniem stałej pracy niż mężczyźni i zwykle przegrywają, jeśli ubiegają się o tę samą posadę.

Choć bezrobotnych w Mońkach jest dużo, to wciąż są problemy ze znalezieniem jakichkolwiek fachowców i chętnych do wykonania konkretnych prac zleconych.

3.3.6 Odczucia bezrobotnych

Florian Znaniecki pisze, że *studium* „bezrobotnego” wymaga definicji „zatrudnionego”¹⁴. Poprzez teorię ról społecznych porównuje sytuację jednych i drugich. Na końcu stwierdza:

Współczesny bezrobotny wydaje się pierwszym ustalonym wzorcem osobistego regresu, jaki kiedykolwiek pojawił się w naszej historii.

Bycie zatrudnionym albo bezrobotnym wiąże się więc z bardzo głębokimi – sięgającymi psychiki i mentalności – różnicami, które wyznaczają granice pomiędzy uprzywilejowaniem a upośledzeniem społecznym.

Początkowo, w badanym mieście, fakt bezrobocia przyjmowany był z pewnym niedowierzaniem i równocześnie z nadzieją na szybką zmianę tej sytuacji: *Najpierw cieszyłam się, że nie muszę chodzić do pracy i mam więcej czasu. Było to jak urlop. Pierwszy miesiąc minął szybko, ale zaczęłam tęsknić za pracą. Nie było jednak dokąd pójść. Uświadomiłam sobie, że to nie urlop... Przez tyle lat przyzwyczaiłam się, że codziennie rano wstaję, idę do pracy, spotykam ludzi... Teraz nagle wszystko się skończyło.* Nastroje pogarszały się, gdy w miarę upływu czasu bezrobotnych wciąż przybywało, a ci którzy stracili pracę nie mogli zatrudnić się ponownie.

Bezrobotni mają bardzo często poczucie traconego i źle wykorzystanego czasu, co powoduje wzrost frustracji i agresji: *Pomimo, że nie pracuję mam mało czasu. Nie mogę sobie zorganizować dnia, późno chodzimy spać – późno wstajemy. Czas przecieka pomiędzy palcami i co bym nie robiła to myślę, że tracę czas.* Inny przykład: *Odkąd jesteśmy z mężem bez pracy bardziej nas denerwują nasze dzieci. Czasem z trudem panuję nad sobą aby ich nie bić.*

Szczególnie trudna jest sytuacja kobiet powyżej trzydziestego roku życia. Starają się one, kosztem swego zdrowia, opieki nad dziećmi, utrzymać dotychczasowe posady. Sporadycznie korzystają z urlopów wychowawczych, słusznie obawiając się zwolnienia z pracy. Bezrobocie dotkliwie dotyka także mężczyzn. Oto typowy przykład samopoczucia

¹⁴F.Znaniecki, *Socjologia bezrobotnych (The Sociology of the Unemployed 1939)*, w: „Kultura i Społeczeństwo”, rok XXXVI, nr 1, 1992, s. 4.

bezrobotnego: *Kim ja teraz jestem? Darmozjadem! Wstyd dzieciom spojrzeć w oczy. Trochę robię wokół domu, ale pieniędzy z tego nie ma, a dzieciakom trzeba dać jeść... Czasem człowiekowi wpadnie jakaś robota. Za dniówkę można zarobić 100 tysięcy, ale strach żeby nie złapali, bo to niby nielegalnie.* Bezrobotni często odczuwają silną frustrację i nie jest wykluczone, że jest ona tym większa im silniejsze było przyzwyczajenie do opiekuńczej funkcji państwa.

Wśród bezrobotnych spotkać się można dość często z postawami agresywnymi nawet wobec najbliższego otoczenia. Zauważyłam pogorszenie wzajemnych stosunków w grupach towarzyskich, w których ktoś stał się bezrobotnym. Napięcie z powodu braku pracy pojawia się także w relacjach sąsiedzkich. Z jednej strony jest to niechęć i zawiść bezrobotnych wobec ludzi posiadających pracę, z drugiej strony zatrudnieni mieszkańcy sprawiają wrażenie, jakby nie liczyli się z bezrobotnymi i ich poczuciem godności; dziwią się, że bezrobotni nie podejmują żadnej pracy, jaką się im zaproponuje, że czasem odrzucają szanse na nielegalny zarobek, że nie chcą być traktowani jak margines społeczny i równocześnie zapas taniej siły roboczej.

Zdarzają się rodziny, w których żadne z małżonków nie ma pracy. Dla rodziny oznacza to uciążliwą egzystencję, ciągłe wyrzeczenia i pomimo to postępujące ubożenie. Dodatkowym przykrym przeżyciem dla takiej rodziny jest konieczność szukania pomocy w Ośrodku Opieki Społecznej. Sam fakt zgłoszenia się po tą pomoc jest często odczuwany jako „głębokie upokorzenie”. W roku 1993 wśród 272 rodzin, którym opieka społeczna udzieliła pomocy materialnej, było aż 223 rodzin bezrobotnych, co stanowi 82% ogółu rodzin objętych pomocą z Ośrodka Opieki Społecznej.

Fakt ubożenia jest raczej ukrywany przed najbliższym otoczeniem. Wzrasta zatem liczba jednostek wyalienowanych z lokalnej społeczności. Jak zauważa R.Dahrendorf, współczesne społeczeństwo jest wciąż społeczeństwem pracy, dlatego:

*Bycie bezrobotnym niszczy szacunek człowieka do samego siebie, burzy rutynę jego życia codziennego i uzależnia go od zasiłku*¹⁵.

¹⁵R.Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 229.

Sytuacji tej nie łagodzi zbyt fakt, że większość mieszkańców Moniek boryka się z trudnościami finansowymi, ponieważ niskie zarobki wielu zatrudnionych nie zawsze wystarczają na pokrycie nawet bieżących wydatków. Różnica pomiędzy bezrobotnymi a pracującymi ma czasem wymiar nie tyle ekonomiczny, co społeczny. Pozbawieni pracy mają poczucie upośledzenia społecznego i skłonni są podkreślać także swoje upośledzenie ekonomiczne, choć trzeba tu dodać, że wielu spośród bezrobotnych żyje w lepszych warunkach niż zatrudnieni: często posiadają mieszkania o wyższym standardzie, lepsze samochody i różne drogie przedmioty codziennego użytku. To wszystko, ma dla nich jednak mniejsze znaczenie niż wówczas, gdy sytuacja mieszkańców w sferze zatrudnienia była bardziej wyrównana.

3.4 Orientacje ekonomiczne

3.4.1 Wyjaśnienie pojęcia orientacja ekonomiczna

Bardzo często pytamy respondentów o wiele spraw i na tej podstawie wnioskujemy o ich preferencjach, postawach, poglądach, przewidyjemy zachowania. Wciąż jednak niewiele wiemy, co ludzie naprawdę myślą o sobie i jakie z tego można wyciągnąć wnioski? Uzasadnionym wydaje się, aby zadawać pytania dotyczące samoidentyfikacji, a uzyskane odpowiedzi traktować poważnie. Samoidentyfikacja może być kluczem do zrozumienia rzeczywistych zachowań poszczególnych jednostek, także w sferze gospodarczej. W okresie przechodzenia do gospodarki rynkowej podkreśla się, że aktywność, przedsiębiorczość i . . . wiara w siebie jest koniecznym elementem sukcesu. Jak więc wygląda samoidentyfikacja mieszkańców małego miasta? Odpowiedzi respondentów na ten temat wykorzystam do rekonstrukcji typów orientacji ekonomicznych, choć zdaję sobie sprawę, że analiza jednego pytania to zbyt mało, aby tworzyć własną typologię. Dlatego odwołuję się do schematów opracowanych przez innych badaczy, nieznacznie je modyfikując.

Pojęcie orientacji ekonomicznej wiąże się z pojęciem orientacji in-

dywidualnej¹⁶ oraz mentalności ekonomicznej¹⁷. Orientacja indywidualna oznacza całościowy stosunek jednostek do systemu społecznego. Na orientację indywidualną składają się wartości (“subiektywne ideały dotyczące całego społeczeństwa, jak i poszczególnych ludzi”), potoczna wiedza o rzeczywistości społecznej, ocena postrzeganego stanu systemu oraz dyspozycje do zachowań w stosunku do określonych obiektów (behawioralny komponent postawy). Zdaniem M.Ziółkowskiego orientacje indywidualne mają wpływ na podejmowanie określonych działań przez jednostki. Jednakże

(...) podjęcie danego zachowania nie wynika nigdy wprost ani z systemu wartości, ani z postaw wobec rzeczywistości, ani nawet z początkowych dyspozycji behawioralnych. Wymaga ono przekonania o adekwatności podejmowanych poczynań w stosunku do celów, musi mieć w świadomości podmiotu minimalną choćby szansę skutecznej realizacji¹⁸.

Zakres pojęcia orientacji indywidualnej jest bardzo szeroki, stąd celowe wydaje się, aby w badaniu empirycznym ograniczyć się do węższej sfery aktywności jednostek. Pojęciem o bardziej ograniczonym zakresie jest mentalność ekonomiczna, którą W.Kozek określa jako sposób myślenia i odnoszenia się człowieka do rzeczywistości gospodarczej¹⁹. Autorka wyróżnia kilka idealnych (w rozumieniu weberowskim) typów mentalności ekonomicznej: etatystyczną, przystosowawczą, etosową, quasi-rynkową oraz przedsiębiorczą²⁰.

W praktyce wymienione typy mentalności rzadko występują w “czystej” postaci; częściej spotkać można różne ich konfiguracje w zależności od sytuacji społecznej, w której znajduje się jednostka. Rozpoznanie typu mentalności ekonomicznej danego człowieka wymaga poznania jego zachowań i reakcji w różnych sytuacjach. Prostszy

¹⁶M.Ziółkowski, J.Koralewicz, *Mentalność Polaków*, WN, Poznań 1990.

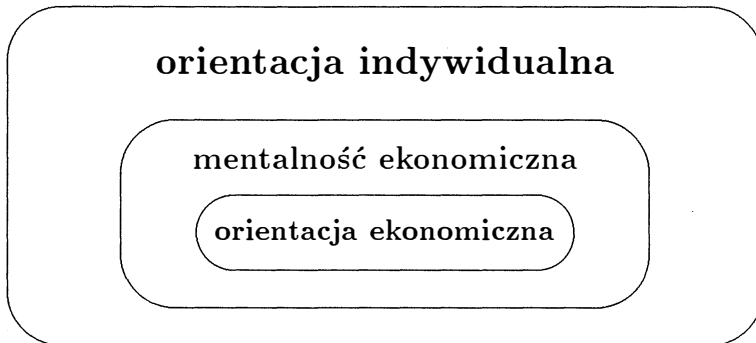
¹⁷W.Kozek, *Mentalność ekonomiczna Polaków: jej obraz i konsekwencje*, w: *Zalążanie porządku etatystycznego*, red. W.Morawski i W.Kozek, Warszawa 1988.

¹⁸M.Ziółkowski, *Orientacje indywidualne a system społeczny*, w: *Orientacje społeczne jako element mentalności*, red. J.Reykowski, K.Skarżyńska i M.Ziółkowski, WN, Poznań 1990.

¹⁹W.Kozek – jw.

²⁰W.Kozek – jw.

Rysunek 7. Zakres pojęcia “orientacja ekonomiczna”



przedsięwzięciem jest skoncentrowanie się na poznaniu orientacji ekonomicznych, których zakres jest węższy od orientacji indywidualnej i mentalności ekonomicznej. Orientację ekonomiczną wyznacza wymiar świadomościowy, czyli przekonanie człowieka na temat własnej aktywności gospodarczej co, jak sędzę, powinno wiązać się z realizowanym wzorem tej aktywności. Relacje pomiędzy omawianymi tu pojęciami ilustruje rysunek 7.

3.4.2 Typy orientacji ekonomicznych

Wskaźnikiem orientacji ekonomicznej w badaniu ankietowym były odpowiedzi respondentów na pytanie o ocenę własnej przedsiębiorczości: *W jaki sposób określiłby Pan(i) własną przedsiębiorczość?: 1. Jestem przedsiębiorczy; 2. Jestem zaradny; 3. Nie umiem się odnaleźć w obecnej rzeczywistości; 4. Żyję z dnia na dzień; 5. Potrzebuję pomocy lub rady jak funkcjonować; 6. Gdyby ktoś mi zorganizował warunki mógłbym jeszcze wiele zdziałać; 7. Nie ma na razie po temu warunków.*

Oczywiście, odpowiedzi na to pytanie mówią tylko o samoidentyfikacji respondenta, ale rozsądną hipotezą wydaje się być założenie dużej korelacji pomiędzy subiektywną oceną, a rzeczywistą przedsiębiorczością respondenta.

Uzyskane odpowiedzi mogą służyć do wyodrębnienia kilku typów orientacji ekonomicznych. Uwzględniając kolejność “typów orientacji”,

od najmniej do najbardziej sprzyjających zmianie systemowej w kierunku gospodarki rynkowej, powstaje taki oto ciąg:

Orientacja anomiczna. Wskaźnikiem tej orientacji będzie stwierdzenie: *nie umiem się odnaleźć w obecnej rzeczywistości*. Taką odpowiedź wybierał co dziesiąty badany (N=100, 10%=10 osób). Połowa z nich zgadzała się z twierdzeniem dotyczącym bezrobotnych: *trzeba im dać pracę, jak było przedtem (w socjalizmie)*. Najczęściej (75%, przy średniej wynoszącej 43%) respondenci "anomiczni" uważali, że ich sytuacja w ciągu ostatnich paru lat uległa pogorszeniu. Również najczęściej, w porównaniu z innymi, nie byli zadowoleni ze swojej pracy (42,9% niezadowolonych) i z miejsca swego zamieszkania. Co drugi respondent o orientacji anomicznej nie lubił swego miasta! Najsłabiej, w stosunku do pozostałych, oceniali własne możliwości organizacyjne – zaledwie dwóch respondentów o orientacji anomicznej uważało, że są w stanie znaleźć ludzi do przeprowadzenia własnych projektów zmian w mieście.

Orientacja przystosowawcza. Wskaźnikiem orientacji przystosowawczej jest stwierdzenie: *żyję z dnia na dzień*. 22 respondentów (22%) w ten sposób określiło własną aktywność. Ludzie ci niechętnie podejmowali się jakiegokolwiek ryzyka w sferze działalności gospodarczej. Większość z nich (76,5%) uważała, że bezrobotnym *należy dać pracę, jak było przedtem*. Na ogół badani o orientacji przystosowawczej lubili swoją pracę (75%) i swoje miasto (69,7%). Ponad połowa respondentów o orientacji przystosowawczej uważa, iż ich sytuacja materialna pozostała bez zmian (52,4%) lub poprawiła się (4,8%) w ciągu ostatnich lat. Stosunkowo rzadko (na drugim miejscu po respondentach o orientacji anomicznej – 46,5%) byli przekonani o możliwości znalezienia sojuszników do realizacji własnych projektów zmian w mieście.

Orientacja etatystyczna. Wskaźnikiem orientacji etatystycznej są odpowiedzi świadczące o oczekiwaniu na odgórne i zewnętrzne wobec jednostki zapewnienie warunków umożliwiających spokojną i bezpieczną przedsiębiorczość. Jest to postawa, która jest kontynuacją z okresu gospodarki socjalistycznej. A zatem, zawie-

ra się ona m.in. w następujących stwierdzeniach: *potrzebuję pomocy lub rady jak funkcjonować (3%), gdyby ktoś mi zorganizował warunki, mógłbym coś jeszcze działać (11%), nie ma na razie po temu tutaj warunków (20%)*. W sumie w badanej próbie osób o orientacji etatystycznej było najwięcej – 34% badanych. Wynik ten jest zgodny z wcześniejszymi przewidywaniami²¹, jako że typ myślenia etatystycznego jest najbardziej rozpowszechniony.

W omawianym badaniu osoby o orientacji etatystycznej najczęściej (78,6%) zgadzały się z twierdzeniem, że bezrobotnym należy dać pracę, jak było w socjalizmie. Większość respondentów o orientacji etatystycznej (78,8%) lubiło swoje miasto i lubiło swoją pracę (70%). Swoje warunki materialne w ciągu ostatnich paru lat oceniali jako gorsze (47,1%) lub bez zmian (32,4%), choć aż 20,6% spośród nich stwierdziło, że są one lepsze.

Orientacja przedsiębiorcza. Osoby o orientacji przedsiębiorczej wyraźnie różnią się od pozostałych respondentów. Określają oni siebie jako zaradnych lub przedsiębiorczych. W ich mentalności dominuje myślenie w kategoriach interesu i zysku. Szukają różnych sposobów odnoszenia korzyści, np. poprzez układy z aparatem władzy, wyszukiwanie luk prawnych i lawirowanie między przepisami, załatwianie “na lewo”, wyjazdy zarobkowe na Zachód itd. Ich cechą charakterystyczną jest wiara we własne możliwości (i w możliwości innych). Respondenci o tym typie orientacji najczęściej nie zgadzali się z poglądem, że bezrobotnym należy zapewnić pracę, tak jak było przedtem (sprzeciwiło się temu 63,6% respondentów “przedsiębiorczych”, przy medianie dla całej próby 37%). Respondenci o orientacji przedsiębiorczej najczęściej (85%) uważali, iż mogą znaleźć ludzi, którzy pomogliby im w realizacji własnych projektów zmian w mieście. Prawie wszyscy respondenci “przedsiębiorczy” zadowoleni byli z własnej pracy (90,5%) oraz lubili swoje miasto (73,1%). Najczęściej też stwierdzali, że ich sytuacja materialna pozostała bez zmian (56,5%) lub poprawiła

²¹W.Kozek, *Mentalność ekonomiczna Polaków: jej obraz i konsekwencje*, w: *Zalamanie porządku etatystycznego*, red. W.Morawski i W.Kozek, Warszawa 1988.

W.Kozek, *Mentalność ekonomiczna Polaków*, maszynopis w Instytucie Socjologii UW, Warszawa 1992.

się (17,4%). W porównaniu z pozostałymi “typami” najrzadziej (26,1%) przyznawali, że w ciągu ostatnich paru lat ich sytuacja uległa pogorszeniu.

W badanej próbie co czwarty respondent (26%) posiadał orientację przedsiębiorczą.

Odpowiedzi na pytanie: “W jaki sposób określiłby Pan(i) własną przedsiębiorczość?” nie udzieliło 8% badanych.

3.4.3 Od czego zależy typ orientacji ekonomicznej?

Po ogólnym opisie typów orientacji ekonomicznych warto zobaczyć, z jakimi innymi cechami one współwystępują. Weźmy pod uwagę te cechy, które prawdopodobnie najbardziej wiążą się z aktywnością gospodarczą: wiek, płeć, wykształcenie i zamożność. Uwzględniając kryterium wieku, podzieliłam respondentów na dwie grupy wiekowe, aby wyraźniej uchwycić ewentualne zależności. Zbiorowość pierwszą stanowili respondenci starsi: powyżej 42 roku życia ($n=33$), tj. urodzeni w latach 1920–1949, a drugą – respondenci do 41 roku życia ($n=64$), tj. urodzeni w latach 1950–1972 (tab. 10).

Wśród respondentów do 41 roku życia i powyżej 42 lat, jest prawie tyle samo osób o orientacji przedsiębiorczej. Różnice pojawiają się natomiast w przypadku orientacji przystosowawczej (“żyję z dnia na dzień”) i orientacji etatystycznej. Orientacją przystosowawczą częściej charakteryzują się respondenci starsi, urodzeni w latach 1920–1949. Natomiast typ orientacji etatystycznej przeważa wśród młodszych respondentów, urodzonych w latach 1950–1972. Wielu respondentów po 42 roku życia wydaje się “stawiać” głównie na przetrwanie równocześnie nie planując zbyt wiele (“żyję z dnia na dzień” – 30,3%). Młodzi (do 41 roku życia) respondenci dwukrotnie rzadziej (15,6%) prezentują taką samą postawę. Znacznie częściej oczekują oni pomocy z zewnątrz i poprawy ogólnych warunków w kraju ²².

²²Zależności są istotne statystycznie, co można sprawdzić na przykład przy pomocy testu χ^2 . Otrzymujemy wtedy $\alpha = 0,05$. Zatem prawdopodobieństwo tego, że wiek i orientacja ekonomiczna są cechami statystycznie zależnymi wynosi 95%.

Tabela 10. Czynniki wpływające na orientację ekonomiczną

	Typ orientacji ekonomicznej											
	anomiczna		przystosowawcza		etatystyczna		przedsiębiorcza		brak danych		Razem	
	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n
Wiek (rok urodzenia)												
1920-1949	12,1	(4)	30,3	(10)	18,2	(6)	27,3	(9)	12,1	(4)	100	(33)
1950-1972	9,4	(6)	15,6	(10)	42,2	(27)	26,6	(17)	6,2	(4)	100	(64)
Wykształcenie												
podstawowe	17,4	(4)	26,1	(6)	26,1	(6)	17,4	(4)	13,0	(3)	100	(23)
zasad. zawod.	4,6	(1)	13,6	(3)	59,1	(13)	13,6	(3)	9,1	(2)	100	(22)
śred. zawod.	14,2	(4)	25,0	(7)	28,6	(8)	28,6	(8)	3,6	(1)	100	(28)
ogólnokoszt.	0,0	(0)	23,0	(3)	30,8	(4)	30,8	(4)	15,4	(2)	100	(13)
wyższe	8,3	(1)	25,0	(3)	16,7	(2)	50,0	(6)	0,0	(0)	100	(12)
Zamożność (<i>Jestem ...</i>)												
<i>niezamożny</i>	12,7	(9)	18,3	(13)	40,8	(29)	18,3	(13)	9,6	(7)	100	(71)
<i>zamożny</i>	3,7	(1)	33,3	(9)	14,8	(4)	44,4	(12)	3,7	(1)	100	(27)
Posiadanie samochodu												
nie posiada	12,7	(7)	25,5	(14)	41,8	(22)	14,5	(8)	5,5	(3)	100	(55)
posiada	7,1	(3)	19,0	(8)	21,4	(9)	40,4	(17)	11,9	(5)	100	(42)
Pobyt na Zachodzie												
nie wyjeżdżał	8,5	(6)	23,9	(17)	40,8	(29)	18,3	(13)	8,5	(6)	100	(71)
wyjeżdżał	13,8	(4)	17,2	(5)	17,2	(5)	44,8	(13)	7,0	(2)	100	(29)
Razem	n=10		n=22		n=34		n=26		n=8		N=100	
Pomijam brak danych na temat zamożności (n=2) i posiadania samochodu (n=3)												

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.:
 Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja.

Typ orientacji ekonomicznej nie wiąże się zasadniczo z płcią respondentów. Kobiety nieco częściej posiadają orientację anomiczną, podczas gdy mężczyźni – przedsiębiorczą. Zależności te nie są istotne statystycznie.

Natomiast z naszych badań wynika, że decydujący wpływ na typ orientacji ekonomicznej ma wykształcenie (tab. 10).

Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia wzrasta ilość osób o orientacji przedsiębiorczej. Im wyższe wykształcenie posiadał respondent, tym częściej był zaradny i przedsiębiorczy (przynajmniej we własnym mniemaniu). Połowa respondentów z wyższym wykształceniem określiła siebie jako “zaradnych” lub “przedsiębiorczych”. Z kolei taką samą opinię na swój temat miało zaledwie 13,6% respondentów po szkole zasadniczej zawodowej. Opłacają się zatem inwestycje w wykształcenie, bo osoby bardziej wykształcone znacznie łatwiej przystosowują się do nowych zasad gospodarczych²³.

Rozpoczęcie działalności gospodarczej wiąże się z nakładami finansowymi, dlatego pozycja ekonomiczna jednostek ma wpływ na aktywność gospodarczą. W badaniu ankietowym umieszczono parę pytań dotyczących zamożności respondentów. Zestawiliśmy je z poszczególnymi typami orientacji ekonomicznych (tab. 10).

Otrzymane wyniki świadczą o tym, że zamożni respondenci (ci, którzy uważają siebie za zamożnych oraz respondenci posiadający samochód) znacznie częściej określają siebie jako zaradnych lub przedsiębiorczych (czyli orientacja przedsiębiorcza). Respondenci “niezamożni” i “nie posiadający samochodu” najczęściej prezentują typ orientacji etatystycznej²⁴.

Kolejną zmienną, która w przypadku specyfiki Moniek, może wiązać się z typem orientacji ekonomicznej jest udział w migracjach zarobkowych do krajów rozwiniętych. Czy zatem doświadczenie pobytu i pracy w krajach gospodarki rynkowej ma wpływ na typ orientacji ekonomicznej? Tak, respondenci uczestniczący w migracjach zagranicznych dwukrotnie częściej charakteryzują się orientacją przedsiębiorczą w porównaniu z osobami, które nie wyjeżdżały na Zachód. Równocześnie

²³K.M.Słomczyński, *Szkoła i wykształcenie*, w: *Socjologia. Problemy podstawowe* (red. Z.Krawczyk, W.Morawski), PWN, Warszawa 1991.

²⁴Stosując test χ^2 otrzymujemy odpowiednio $\alpha = 0,01$ i $\alpha = 0,02$. Zatem zależności te są istotne statystycznie.

proporcjonalnie rzadziej można było spotkać wśród nich osoby o orientacji etatystycznej. Pobyt za granicą (na Zachodzie) ma więc wyraźny związek z typem orientacji ekonomicznej²⁵, choć nie jest wykluczone, że do pracy za granicę częściej udaje się wyjechać mieszkańcom bardziej przedsiębiorczym. Wielu respondentów planowało udział w długoterminowych (trwających co najmniej trzy miesiące) migracjach, ale dopiero wyjazd zrealizowany wiązał się z typem orientacji ekonomicznej.

Przejściu do gospodarki rynkowej sprzyja włączanie się w procesy przemian gospodarczych w społecznościach lokalnych. Jednym z istotnych elementów decydujących o orientacji na działalność tego typu jest, jak się wydaje, ocena własnej przedsiębiorczości. Wysoka samoocena własnej przedsiębiorczości sprzyjać powinna większej aktywności mieszkańców oraz umiejętności włączenia się w procesy przemian. Natomiast niska ocena własnej przedsiębiorczości będzie sprzyjała wycofaniu się i bierności.

Życie w państwie socjalistycznym nie sprzyjało rozwojowi orientacji “quasi-rynkowej”, wzmacniało natomiast znacznie orientację etatystyczną (gdyż wiele osób zatrudnionych było w administracji i dużych zakładach pracy). Bardzo przydatna była jednak swoista “przedsiębiorczość” polegająca na umiejętnym wykorzystywaniu istniejących układów i paradoksów systemu gospodarczego²⁶. Zaradność tego typu była (i wciąż jeszcze jest) szczególnie istotna w niewielkich społecznościach, w których, jak się wydaje, wielu mieszkańców ocenia siebie jako zaradnych i przedsiębiorczych. Wysoką oceną własnej przedsiębiorczości charakteryzowali się przede wszystkim respondenci z wyższym wykształceniem, zamożni i uczestnicy sezonowych migracji zarobkowych do krajów rozwiniętych.

Wyniki przeprowadzonego badania dają w sumie dość pozytywny obraz, jeśli chodzi o zadowolenie ludzi i ich umiejętność znalezienia się w obecnej rzeczywistości. Nie jest jednak jasne, czy jest to spowodowane przystosowaniem się do zasad gospodarki rynkowej, czy też raczej słabym zaawansowaniem zachodzących przemian.

²⁵Stosując test χ^2 otrzymujemy $\alpha = 0,02$. Zależność jest zatem istotna statystycznie.

²⁶Ta właśnie cecha określana jest przez W.Kozek jako “mentalność przedsiębiorcza”.

3.5 Podsumowanie

Wpływ przemian ustrojowych na życie gospodarcze małego miasta był i jest bardzo duży. Od 1989 roku miasto zmieniło swoją pozycję ekonomiczną, a mieszkańcy orientację indywidualne. Miasto już nie cieszy się powszechną opinią miasta ludzi zamożnych. Jedną z głównych podstaw zamożności, jaką była praca zarobkowa na Zachodzie, przestała odgrywać dotychczasową rolę. Obecnie wyjazdy zarobkowe na Zachód są szukaniem środków na przeżycie, podczas gdy poprzednio stabilizowały uprzywilejowanie ekonomiczne i umożliwiały prowadzenie konsumpcji na poziomie wyższym od przeciętnego.

Wraz ze zmianą ustroju w mieście pojawiły się jednak nowe grupy osób, których pozycja ekonomiczna jest stosunkowo wysoka. Są to prywatni przedsiębiorcy, którzy mają wysokie dochody i są w stanie zatrudniać innych mieszkańców. Zbiorowość prywatnych przedsiębiorców jest jednak bardzo nieliczna, ale to właśnie oni uchodzą obecnie za elitę ekonomiczną. Często zresztą mają za sobą również przeszłość migrancką.

Duże znaczenie społeczne mają nowe zjawiska gospodarcze, z których najbardziej widoczny jest rozrost sektora prywatnego (głównie sfery usług) oraz pojawienie się bezrobocia. Bezrobocie mieszkańców można wytłumaczyć tym, że sektor prywatny rozwija się wolniej od rozpadu sektora publicznego, stąd mieszkańcy, którzy tracą pracę w zakładach państwowych (lub spółdzielczych) nie są „wchłaniani” przez prywatne zakłady pracy. Poza tym, prywatnych przedsiębiorstw jest niewiele, są małe i słabe, gdyż funkcjonują od niedawna (po 1989 roku). Z bezrobociem mieszkańcy radzą sobie w różny sposób. Jedni zatrudniają się na kilka miesięcy, aby potem uzyskać zasiłek dla bezrobotnych. Inni podejmują pracę w tzw. szarej strefie. Jeszcze inni podejmują się prowadzenia prywatnej działalności, głównie handlu obwoźnego. W sumie sytuacja bezrobotnych w Mońkach jest bardzo trudna. Nastąpiła pauperyzacja prawie wszystkich rodzin, bo nieomal w każdej pojawili się bezrobotni, których ciężar utrzymania przeszedł częściowo także na pozostałych członków rodziny. Dotyczy to zwłaszcza bezrobotnych absolwentów.

Pomimo to widocznych oznak ubóstwa w Mońkach nie widać. Mieszkańcy pozornie żyją tak jak dotychczas, bo niewielu obnosi się ze swoją

biedą. Dopiero wgląd w statystyki pomocy społecznej ujawnia, jak wielu mieszkańców poszukuje, często zresztą bezskuteczne, wsparcia materialnego.

Rozwój miasta i wzrost zamożności mieszkańców zależy od wielu czynników, ale najbardziej od aktywności gospodarczej i pomysłowości samych mieszkańców. Moniecczanie dostrzegają te związki, bo najzamożniejsi w mieście to prywatni przedsiębiorcy, którzy podjęli ryzyko przejścia odpowiedzialności za własną sytuację ekonomiczną. Liczba ludzi podejmujących działalność gospodarczą na własny rachunek gwałtownie wzrosła po zmianie ustroju, ale wciąż jest ich za mało, aby można było mówić o wyraźnym sukcesie w tej dziedzinie.

Główny wniosek, który się nasuwa z obserwacji życia gospodarczego miasta i orientacji ekonomicznych mieszkańców jest taki, że zmiana ustroju wpłynęła na zmianę strategii rozwoju miasta. Rozwój miasta nie opiera się już o funkcjonowanie kilku większych zakładów pracy, ale stał się udziałem wielu małych przedsiębiorstw. Nadal jednak oczekuje się, że problemy gospodarcze miasta mogą być rozwiązane przez uruchomienie dużych zakładów, które zapewnią stabilną pracę mieszkańcom miasta. Praktyka ostatnich kilku lat pokazała, że rozwój oparty o takie podstawy jest bardzo niepewny i stale zagrożony kryzysem. Bardziej rozsądne jest więc funkcjonowanie w oparciu o małe i średnie przedsiębiorstwa, które są w stanie szybko przystosowywać się do wymagań rynku. Funkcjonowanie takich drobnych przedsiębiorstw może nie dawać efektywnych wyników, ale będzie zapewniało ciągłość i stabilność gospodarczą.

Rozdział 4

Spółeczny wymiar przemian

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Mońki wyróżniały się na tle innych miast regionu większym porządkiem, czystością, zadbanymi ulicami i ogólną schludnością. Mieszkańcy bardzo dbali o swoje miasto i najbliższe otoczenie. Zwłaszcza zwracały uwagę ładnie przystrzyżone trawniki przed domami, w których mieszkali migranci zarobkowi. Panowała także dość powszechna opinia, że ludziom w Mońkach żyje się lepiej, że są bardziej zamożni, tolerancyjni, weseli. Było to miasto ciche i na ogół spokojne.

Przemiany ustrojowe w zasadzie nie zmieniły radykalnie miasta i na pozór nadal jest ono takie samo. W rzeczywistości w Mońkach nastąpiło jednak sporo zmian społecznych. Przede wszystkim nie jest to już miasto zamierające wczesnym popołudniem. Życie miasta wyraźnie się wydłużyło i stało się bardziej ożywione nie tylko w doroczne odpusty czy święta. Ulice prawie nigdy nie są opustoszałe, stały się też bardziej kolorowe (z powodu coraz to nowych reklam). Mieszkańcy jednak, bardziej niż kiedyś, skarżą się na samotność, izolację i ogólne osłabienie więzi społecznych.

W niniejszym rozdziale skupię się na trzech aspektach życia społecznego, w których zwrócę uwagę na charakter zachodzących zmian. Po pierwsze będzie to wymiar życia codziennego mieszkańców, na które duży wpływ wywiera rozwój prywatnej przedsiębiorczości, procesy urynkwienia, ubożenie i bezrobocie mieszkańców. Po drugie przedstawię zjawisko prestiżu społecznego, jego uwarunkowania historyczne i związki ze strukturą społeczną. Prestiż społeczny najczęściej jest

rozumiany jako szacunek okazywany poszczególnym jednostkom lub grupom społecznym, ale można też zwrócić uwagę na relacje pomiędzy hierarchią prestiżu społecznego w mieście a pozycją i renomą miasta w regionie. Trzecim punktem niniejszego rozdziału będzie przedstawienie wizerunku miasta w oczach samych mieszkańców. Miasto rozumiane jest jako określona przestrzeń i jako zbiór mieszkańców, którzy je tworzą. Poznając opinię o swoim mieście i współmieszkańcach, zapoznajemy się równocześnie z atmosferą panującą w mieście.

Codziennosc, prestiż i wizerunek własny mieszkańców są kluczowymi wymiarami życia społecznego, w których nastąpiły zmiany. Podsumowaniem analiz i opisów na ten temat będzie zwrócenie uwagi na zagadnienia więzi społecznej. Pytanie zasadnicze, które się tu pojawia dotyczy problemu, w jaki sposób przemiany wpłynęły i wpływają na więzi społeczne i system interakcji?

4.1 Życie codzienne

Prowadzenie obserwacji uczestniczącej w społeczności małego miasta sprzyja refleksjom i spostrzeżeniom poprzedzającym jakiegokolwiek tezy na temat charakteru dokonujących się zmian. Refleksja przychodzi często równocześnie ze spostrzeżeniem, a teza pojawia się wówczas, gdy widoczne są efekty zachowań obserwowanych ludzi.

Zmiana ustroju zaskoczyła wszystkich w małym mieście. Dotychczasowe sposoby zachowań, stosunki z innymi i czas życia codziennego wydawały się na tyle ustabilizowane, że trudno było sobie wyobrazić, aby kiedykolwiek uległy zmianie. A jednak, coś się w tym życiu zmieniło, kiedy pojawiły się nowe hasła na temat władzy i gospodarki. Obraz społeczności Moniek sprzed 1989 roku i po 1989 roku bardzo się od siebie różni. Również samo miasto wydaje się inne, choć w zasadzie nie zmieniło swojej struktury przestrzennej. O zmianach decydują często na pozór błahe sprawy: godziny otwarcia sklepów, wystawy, czas wolny mieszkańców itd. Kiedy te niewielkie zmiany stają się stałym elementem codzienności, okazuje się, że dotychczasowa codzienność nie jest już ta sama.

Czasami może się wydawać, że życie społeczne mieszkańców jest tylko reakcją na przemiany dokonujące się w innych dziedzinach, ale trudno jest nie zauważyć, że również codzienna aktywność i decyzje

mieszkańców wpływają na sfery życia gospodarczego lub politycznego.

Podjmując temat życia codziennego mieszkańców Moniek, skupiam się zasadniczo na dwóch sprawach: formach życia codziennego oraz znaczeniu przestrzeni miejskiej. Są to najbardziej wyraźne aspekty życia codziennego, poprzez które możliwa jest charakterystyka przemian w badanej społeczności.

4.1.1 Podejścia empiryczne w badaniu codzienności

Badania monograficzne małych miast zwykle zawierają opis życia codziennego. Poszczególni badacze podejmują różnorodne aspekty tego tematu, takie jak¹: organizacja życia codziennego²; spożycie i wydatki (odżywianie, ubranie, zdrowie, alkohol, budżety domowe)³; więzi pokrewieństwa (wspólnota pracy i wspólne użytkowanie wyników pracy)⁴; informacje epizodyczne⁵; dzień powszedni, urządzenie mieszkań, życie towarzyskie, zdrowie i wypoczynek, czytelnictwo, kultura współżycia⁶ i inne. Janusz Mucha zwraca uwagę, że

sposób ujmowania “życia codziennego” może być rozmaity, mieszcząc się w jakimś miejscu kontinuum, wyznaczonego z jednej strony przez historyczne opisy różnych zbiorowości, a z drugiej strony przez analizy dokonywane przez fenomenologów społecznych, etnometodologów, symbolicznych interakcjonistów⁷.

¹B. Smolińska-Theiss, *Małe miasto – różne perspektywy badawcze*, w: *Węgrów. Siły społeczne małego miasta*, Wydział Pedagogiczny UW, Warszawa 1991.

²R.S.Lynd, H.M. Lynd, *Middletown. A Study in Contemporary American Culture*, New York 1929.

³F.Bujak, *Limanowa. Miasteczko powiatowe w zachodniej Galicji. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków 1902.

⁴Z.Mysłakowski (red.), *Wychowanie w środowisku małomiasteczkowym*, Lwów 1934.

⁵J.Malanowski, *Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1938-1960*, Warszawa 1964.

⁶S.Nowakowski, *Narodziny miasta*, PWN, Warszawa 1967.

⁷J.Mucha, *Życie codzienne etnicznej społeczności lokalnej*, w: “Studia socjologiczne” nr 2 (129) 1993, ss. 86-91.

Autor, przytaczając różne koncepcje teoretyczne⁸, wskazuje metodę badania życia codziennego społeczności lokalnej (w jego przypadku etnicznej). Skłania się on ku metodzie historycznej i etnograficznej, uwzględniając jednak pewne socjologiczne kategorie pojęciowe. Zdaniem autora życie codzienne to

*świat potocznej, podstawowej, normalnej, uporządkowanej, intersubiektywnej, ale nieświadomionej i niekwestionowanej rzeczywistości (...), świat zasadniczo nie problematyzowany, ale stale zagrożony rozpadem (...)*⁹.

Badając życie codzienne w okresie transformacji ustrojowej, skoncentrujemy się na aspekcie zmiany społecznej, stąd w naszym ujęciu życie codzienne jest kategorią bardziej dynamiczną i dlatego przez życie codzienne będą rozumieć **obiektywną i subiektywną rzeczywistość społeczną, w której “zanurzeni” są wszyscy mieszkańcy, a która jest dla każdego z nich dostępna dzięki jej interpretowaniu i tworzeniu w sposób indywidualny lub zbiorowy, świadomy lub nieświadomy, zamierzony bądź niezamierzony.**

⁸P.L.Berger, T.Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983 (1966).

Z.Krasnodębski, *O związkach fenomenologii i socjologii*. Wprowadzenie, w: Z.Krasnodębski (red.), *Fenomenologia i socjologia. Zbiór tekstów*, PWN, Warszawa 1989, ss. 7-51.

R.Grathoff, *Codziennosc i świat przeżywany jako przedmiot fenomenologicznej teorii społecznej* (1978), w: Z.Krasnodębski (red.), *Fenomenologia...*, wyd. cyt. ss. 426-457.

M.Roche, *Fenomenologiczny zwrot w socjologii* (1973), w: Z.Krasnodębski (red.), *Fenomenologia...*, wyd. cyt. ss. 458-474.

J.Sójką, *Pomiędzy filozofią a socjologią. Społeczna ontologia Alfreda Schutza*, Fundacja dla Instytutu Kultury, Warszawa 1991.

I.Borowik, *Charyzma a codzienność. Studium wpływu religii na życie codzienne*, Miniatura, Kraków 1990.

W.Pawluczuk, *Wiara a życie codzienne*, Miniatura, Kraków 1990.

J.Wódcz, *Społeczności lokalne w świetle niektórych koncepcji tak zwanej socjologii życia codziennego*, w: J.Wódcz (red.) *Społeczności lokalne. Szkice socjologiczne*, Uniwersytet Śląski, Katowice, ss. 28-43, (cyt. za J.Mucha, jw.).

⁹J.Mucha, *Życie codzienne etnicznej społeczności lokalnej*, “Studia socjologiczne” nr 2 (129) 1993, ss. 86-91.

4.1.2 Podział i funkcje przestrzeni życia codziennego

Życie codzienne jednostek toczy się w określonym miejscu i czasie. P.Berger i T.Luckmann piszą, że

rzeczywistość życia codziennego jest zorganizowana wokół "tutaj" mojego ciała oraz "teraz" mojej terażniejszości". To "tutaj i teraz" jest ośrodkiem mojego ukierunkowania na rzeczywistość życia codziennego. Jednakże rzeczywistość życia codziennego nie wyczerpuje się w tym co bezpośrednio obecne, ale obejmuje także zjawiska, które nie są obecne "tu" i "teraz"¹⁰.

W życiu codziennym mieszkańców badanego miasta *tutaj* jest dynamiczne, ponieważ ludzie w różny sposób i w różnym stopniu funkcjonują na obszarze miasta. Poszczególne zaś miejsca tego obszaru mogą mieć różne znaczenie dla mieszkańców. M.Castells wyróżnia w mieście pięć zasadniczych form przestrzennych: produkcji (obszary, w których wytwarza się dobra, usługi i informacje), konsumpcji (osiedla mieszkaniowe, placówki służby zdrowia i oświaty, parki i tereny rekreacyjne), symboliki (różnorodne miejsca i obszary związane z wysoko cenionymi przez dane społeczeństwo wartościami), wymiany (obszary transferu oraz przemieszczania się dóbr, informacji i ludzi) i władzy (tereny, urządzenia i budynki administracji państwowej, policji oraz wojska)¹¹.

W Mońkach można także wyróżnić parę typowych stref, w których przebiega życie codzienne: publiczny teren miasta dostępny dla wszystkich mieszkańców (przestrzeń wymiany, konsumpcji, symboliki), teren półpubliczny (przestrzeń produkcji i władzy) dostępny tylko dla osób tam zatrudnionych oraz teren prywatny, czyli przede wszystkim obszar życia domowego i rodzinnego.

Czas może być kolejnym, komplementarnym wyznacznikiem życia codziennego. Każda czynność ma nie tylko swoje miejsce, ale nade

¹⁰P.L.Berger, T.Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PWN, Warszawa 1983, s. 53.

¹¹M.Castells, *Kwestia miejska*, (przekł. B.Jałowiecki, J.Piątkowski), Warszawa 1982.

wszystko ma swój czas¹². Ten czas życia codziennego tworzy najrozmaitsze rytmy: dobowy, tygodniowy, miesięczny, semestralny (wynikający z pory roku), powszedni i świąteczny. Czas życia codziennego i jego rytm wiąże się z określonymi miejscami. Architektoniczna struktura miasta wyznacza strefy życia codziennego: powszednią, świąteczną, dzienną, nocną itd. Niektóre miejsca w pewnych momentach ożywają, a w innych zamierają. Rozważmy to na naszym przykładzie.

Linia kolejowa przebiegająca przez Mońki dzieli miasto na dwie części o wyraźnie odmiennym charakterze (szkic ulic Moniek zamieszczony jest na str. 33, a plan miasta na str. 97). Część wschodnia jest bardziej rozbudowana, znajduje się tu centrum usługowo-handlowe i wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe. W dni powszednie życie koncentruje się głównie w tej części miasta. Tutaj mamy najbardziej rozwiniętą przestrzeń konsumpcji, wymiany i władzy.

Natomiast w zachodniej części miasta, położonej „za torami” skupiło się luźne budownictwo jednorodzinne, jest parę zakładów pracy, cmentarz, szkoła rolnicza, urząd skarbowy, stadion, hotel, stacja benzynowa. Przede wszystkim jednak znajduje się tu jedyny w mieście kościół, co sprawia, że ta część miasta wyraźnie ożywia się cyklicznie – w dni świąteczne. W pobliżu kościoła można wtedy spotkać wielu mieszkańców. Bardzo duży, jak na małe miasto, ruch jest tam zwłaszcza w święta parafialne. Dla mieszkańców Moniek kościół jest jednym z nielicznych miejsc w mieście, które można zaliczyć do sfery *sacrum*. Ma to wpływ na postrzeganie kościoła nie tylko jako miejsca kultu religijnego, ale również jako ośrodka życia kulturalnego w mieście. W kościele odbywają się czasem koncerty, organizowane są wystawy, tworzą się grupy młodzieżowe, funkcjonuje biblioteka parafialna itd. Kościół pełni też ważną funkcję w przekazywaniu informacji o tym, co dzieje się w mieście. Czasem korzystają z tego władze lokalne, gdy nie mogą dotrzeć w inny sposób do szerszego kręgu odbiorców, a sprawa jest pilna.

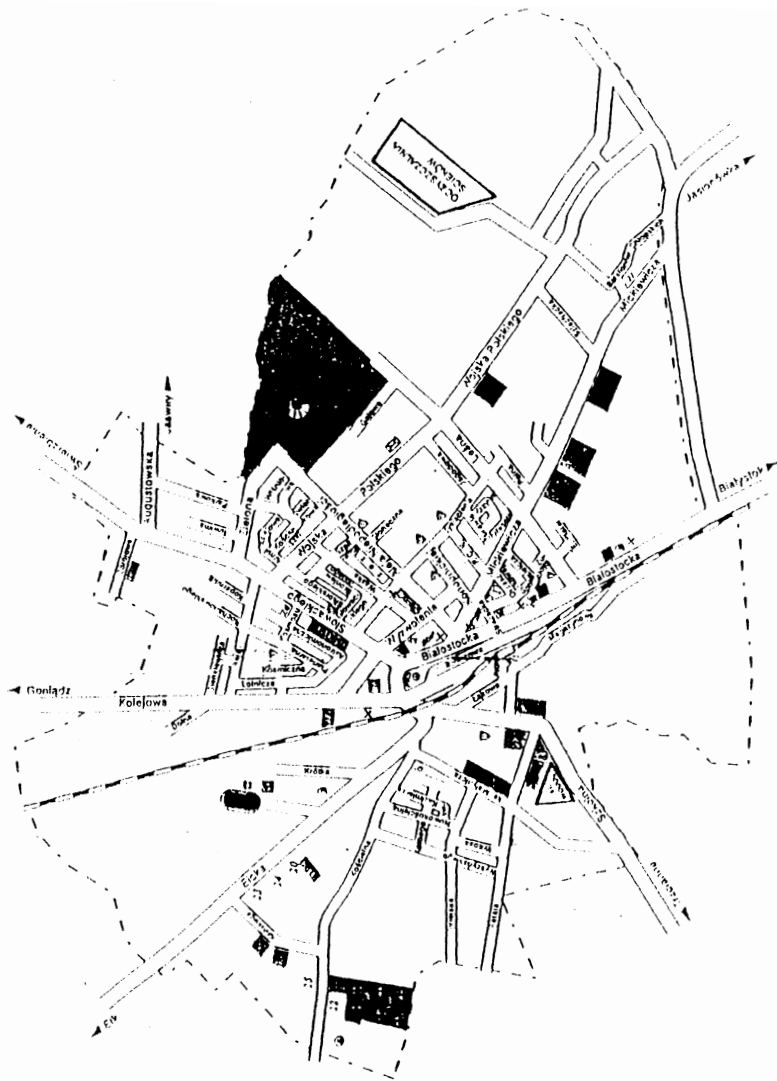
W zachodniej części miasta znajduje się stadion będący miejscem imprez sportowych i festynów ludowych. Tam właśnie obchodzone były uroczystości związane z „ziemniaczanym świętem”, co również podkreślało świąteczne funkcje zachodniej części miasta.

¹²Znaczenie, funkcje i postrzeganie czasu w warunkach Polski (i nie tylko) omawia Elżbieta Tarkowska w książce *Czas w życiu Polaków*, PAN, Warszawa 1992.

Rysunek 8. Mońki. Plan miasta

LEGENDA:

- 0 Dworzec PKP
- 0 Dworzec PKS
- 0 Urząd Miasta i Gminy, Urząd Rybactwa
- 0 Urząd Starosty
- 0 Miejski Ośrodek Kultury
- 0 Szpital Ogólni Szpitalny
- 0 Kuchnia Przemysłowa
- 0 Szkoła
- 0 Szkoła Podstawowa
- 0 Szkoła Politechniczna
- 0 Szkoła Ogólnokształcąca
- 0 Szpital Szkieł Kontaktowych
- 0 Przemysłowa Szewcownia
- 0 Biblioteka Publiczna
- 0 Szpital
- 0 Kuchnia Przemysłowa - "MANIŁCZAN"
- 0 Poczta telegraficzna
- 0 Hotel "Folke-Phoenix"
- 0 Park Miejski
- 0 Jarminek
- 0 Ujęcie wody
- 0 TERENY UŻYTKOWE, HANDLOWE, KOMERCYJNE
- 1. Tereny
- 2. Spółdzielnie Pracy
- 3. Handlowo-Przemysłowe-Ujęcie
- 4. Dwa Przemysłowe - AG OSR
- 4. Dwa Handlowe
- 5. Dwa Przem.
- 5. PZU
- 7. Ośrodek Drogowo-Miastowy
- 8. Spółdzielnie Pracy, Miastowe
- 9. Przemysłowe Energetyki Ciężkiej
- 10. Szpital Chirurgiczny
- 11. S.P.H. - "REYDOD" sp. z o.o.
- 0 TERENY PRZEMISLOWE
- 12. Szpital Miejski Elementy Dystryktu
- 13. "Unia Ciepła"
- 13. Miejskie Spółdzielnie Mieszkalne
- 14. Szpital Ogólni
- 15. Piłarnia
- 16. Harcerski AZS Spół. OS
- 17. Harcerski AGD "STAMPOL"
- 18. Zakłady
- 19. Przemysłowe "Biał-Siem"
- 20. Przemysłowe "Unia-Przemysłowy-Handlowo - MOKOL" sp. z o.o.
- 0 TERENY OBSŁUGI ROLNICTWA
- 21. Spółdzielnie Usług Agrykultury
- 22. Ogródki Przemysłowe Obszaru Szwarczaki
- 22. Szwarczaki - Miasteczko - Basa Zwiastki
- 22. Szpitalne Centrali Miasteczki
- 22. Szkoła Miejska Rolniczych
- 22. Szpital Miejski Dobre



Jeszcze inny charakter ma dzielnica miasta najbardziej oddalona od torów kolejowych (położona we wschodniej części), którą tworzą bloki spółdzielcze. Nowe “blokowisko”, zwane przez mieszkańców “Osiedlem na Malinach” (wcześniej były tam plantacje malin), jest dużą sypialnią miasta. Mieszka tam prawie połowa ludności Moniek. Osiedle to nie różni się od innych wielkich zespołów mieszkaniowych w kraju. Można je zatem było scharakteryzować za pomocą słów M.S.Szczepańskiego:

*wysoce odspolecznione budownictwo jest zuniformizowane, bezstylowe, przytłaczające i głęboko zaniedbane pod względem infrastrukturalnym*¹³.

Należy jednak zauważyć, że po zmianie ustroju wspomniane zaniedbania infrastruktury systematycznie znikają (na osiedlu jest sporo małych sklepów, poczta, wypożyczalnia kaset video, punkty usługowe itp.). Niemniej jednak jest to wciąż głównie przestrzeń konsumpcji.

W tej części miasta życie codzienne toczy się równie monotonnie, niezależnie od tego, czy jest to czas świąteczny, czy też powszedni. Mieszkańcy żyją rytmem dobowym: dni zwykle spędzają poza osiedlem (pracujący, uczniowie), a wieczory i noce w swoich mieszkaniach. Główną treścią codzienności jest życie rodzinne, które oczywiście trudniej jest obserwować. Za przykład ożywienia jednostajności osiedlowej mogą służyć wesela odbywające się najczęściej w sobotnie popołudnia (są one również przykładem obecności elementów rustykalnych w miasteczku). Najbardziej widowiskowy jest przyjazd narzeczonego – “pana młodego” wraz z gośćmi pod blok, w którym mieszka narzeczona – “panna młoda”. Wyprowadzenie “panny młodej” z domu rodzinnego odbywa się zgodnie z wiejską tradycją: przy udziale kapeli składającej się z kilku muzykantów. Sąsiedzi, słysząc muzykę, zbliżają się do okien, a w lecie wręcz wylegają na balkony i obserwują początek weselnego ceremoniału. Małe dzieci, których zwykle jest pełno na osiedlowych podwórkach, zbiegają się do miejsca, w którym “coś” się dzieje. Samochód (najczęściej zachodni), przystrojony wstążkami, balonami i dużą maskotką lalki, przy włączonym klaksonie odwozi narzeczonego do kościoła.

¹³M.S.Szczepański, *Przestrzeń miejska w realnym socjalizmie. Impresje socjologiczne*, w: *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach*, PTS, Warszawa 1994, s. 185.

W mieście, po roku 1989, nowego znaczenia nabrała przestrzeń wymiany, do której można zaliczyć miejscowy bazar. Dla mieszkańców bazar ma znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i społeczne. Targowisko, nazywane często “rynkem” lub “rynieckiem”, rozwinęło się spontanicznie wraz ze zmianą ustroju i napływem handlarzy z krajów byłego ZSRR oraz pojawieniem się polskich kupców sprowadzających i sprzedających różne towary. Najpierw (w roku 1990) handlowano w centrum miasta i odbywało się to codziennie. Ludzie chętnie tam przychodzili, dając dowód swego entuzjazmu wobec zwiastunów gospodarki rynkowej. Cieszyli się, że wreszcie jest pełno towaru, a sprzedającym zależy na klientach. Każdy zresztą mógł wystawić na sprzedaż również swój towar. W Mońkach stały się nareszcie dostępne dla wszystkich świeże owoce i warzywa, które wcześniej rzadko gościły w monieckich sklepach. Znaleźli się bowiem mieszkańcy, którzy dość systematycznie sprzedawali nadwyżki ze swoich ogródków lub działek. Nie traktowali oni tego jako źródła swego utrzymania, więc ceny były bardzo przystępne, a towar świeży – prosto z ogrodu.

Panująca na rynku atmosfera spontaniczności i entuzjazmu zachęcała do przychodzenia. Każdy z łatwością mógł na chwilę zboczyć z głównej ulicy, aby sprawdzić co się dzieje na targowisku i przy okazji usłyszeć najnowsze plotki, w których zawsze było trochę prawdy. Mieszkańcy łatwiej tu nawiązywali ze sobą kontakty, dzielili się nowinami, rozmawiali o różnych sprawach. Rynek zaczynał pełnić funkcje integracyjne, będąc centrum życia społecznego mieszkańców.

Przez jakiś czas mieszkańcy masowo przychodzili na bazar, głównie ze względów ekonomicznych: niedostępne dotychczas artykuły stały się możliwe do nabycia i uzupełniały luki w wyposażeniu gospodarstw domowych. Poza tym, wciąż było żywe doświadczenie hiperinflacji, więc każdy kto miał jakieś niezagosodarowane pieniądze przeznaczał je na bieżącą konsumpcję, której poziom, w porównaniu z poprzednim okresem, wyraźnie wzrósł. Z czasem jednak stabilizacja rynkowa (równoważenie popytu podażą, zahamowanie inflacji oraz wyrównywanie do tzw. “cen światowych”) dostarczała zachęt do bardziej rozsądnego wydawania pieniędzy, a nawet do ich oszczędzania. W miarę narastania bezrobocia w mieście przybywało rodzin, które musiały bardziej kontrolować swoje wydatki.

Po kilku miesiącach handel przeniesiono na stary, zapuszczony plac targowy Gminnej Spółdzielni "S.Ch.", położony na uboczu miasta. Wraz z przeniesieniem rynku nastąpiło osłabienie jego funkcji społecznej i integracyjnej. Rynek stał się przede wszystkim miejscem handlu. Równocześnie ustaliły się dni targowe: jednym z nich tradycyjnie była środa (targi w środy odbywały się w Mońkach jeszcze w okresie międzywojennym), drugim zaś sobota. Początkowo handlujących można było spotkać jeszcze codziennie, ale mieszkańcy najczęściej przychodzili tam tylko w dni targowe. Decyzję przeniesienia rynku podjął samorząd wybrany w roku 1990. Była to jedna z pierwszych decyzji nowego burmistrza.

Dla niektórych mieszkańców wyprawy na rynek-bazar stały się przyzwyczajeniem, z którego sami żartowali: *byłem na ryneczku podpisać listę obecności*. Nie jest wykluczone, że przychodzeniem na rynek mieszkańcy ci rekompensowali sobie utratę miejsca pracy:

język naturalny w sytuacjach życia codziennego (...) staje się środkiem ujawniania podstawowych, systemowo uwarunkowanych różnic położenia społecznego, prestiżu, pozycji społecznej, władzy, wykształcenia¹⁴.

Rynek, będąc usytuowany nawet w tym mniej korzystnym miejscu, nadal był namiastką wspólnoty i centrum życia społecznego. Sprzyjał integracji społecznej, umożliwiał "przypadkowe" spotkania z innymi oraz zaspokajał potrzebę przynależności. Szczególnie dotyczyło to mieszkańców realnie zagrożonych osłabieniem więzi społecznej, czyli bezrobotnych, emerytów, gospodyń domowych itd.

4.1.3 Aktywność i pasywność mieszkańców

W życiu codziennym miasta w różnym stopniu uczestniczą poszczególne jednostki. Z obserwacji wynika, że więcej czynników sprzyja pasywności mieszkańców niż ich aktywności. Wielu mieszkańców Moniek¹⁵ dojeżdża do szkoły lub do pracy do innych miejscowości

¹⁴A.Giza, *Życie jako opowieść*, Ossolineum 1991, ss. 67-68.

¹⁵Na podstawie ilości sprzedanych biletów miesięcznych PKP można stwierdzić, że około 150 osób codziennie dojeżdża do Białegostoku. W rzeczywistości liczba dojeżdżających jest znacznie wyższa, gdyż nie wszyscy dojeżdżający posiadają

(głównie do Białegostoku). Spędzają tam zwykle sporą część swego “życia codziennego” i dlatego w mniejszym stopniu uczestniczą w życiu rodzinnego miasta. Rano jednak to oni ożywiają puste i senne uliczki, spiesząc na dworzec. Oni też pojawiają się na ulicach miasta po południu, zmęczeni całodziennym wysiłkiem i podróżą. Wracając, przenoszą się z innego świata codziennego, który dla nich jest miejscem różnych obowiązków, miejscem ich pracy. Natomiast TUTAJ, do którego wracają jest przede wszystkim miejscem czasu wolnego, odpoczynku, życia rodzinnego i domowego (przestrzeń konsumpcji). Są to jednak ludzie zawieszani pomiędzy TU i TAM, nie w pełni obecni w życiu miasta, i często niezbyt dobrze zorientowani w bieżących wydarzeniach.

Inną zbiorowość “nieobecnych” tworzą sezonowi migranci zarobkowi do państw zachodnich. Migranci zagraniczni w jeszcze większym zakresie doświadczają uczucia “zawieszenia” pomiędzy TUTAJ i TAM. Rodzinne miasto ma dla nich wartość Ojczyzny i kiedy je opuszczają – opuszczają rodzinny kraj, a kiedy powracają – wracają “do kraju”. Dla tej grupy mieszkańców największe znaczenie ma przestrzeń symboliki i konsumpcji w mieście. Przed rokiem 1989 ich fizyczna nieobecność, praktycznie co trzeciego dorosłego mieszkańca, wiązała się ze szczególną obecnością psychiczną lub duchową w mieście. Pomimo, że ich TU nie było, oni i ich rodziny stanowili centrum uwagi innych. Dyskutowano nad tym *w jaki sposób udało im się wyjechać?, jak tam żyją?, co przysyłają rodzinie?* itd. Snuto przypuszczenia *czy powrócą?, co zrobią z zarobionymi pieniędzmi?, czy będą chcieli utrzymywać kontakty z tymi, którzy pozostali?* itd. Migranci dostarczali nie tylko tematów do codziennych rozmów, ale byli też wzorami osobowymi (przynajmniej jeśli chodzi o sposób dorabiania się i konsumpcję) akceptowanymi przez większość mieszkańców¹⁶.

Zmiana sytuacji ekonomiczno-politycznej, po roku 1989, przyczyniła się do modyfikacji roli migracji zagranicznych w życiu codziennym. Obecnie konieczność opuszczenia społeczności lokalnej jest bardziej

bilety miesięczne; nie wszyscy korzystają z przejazdów kolejną (niektórzy dojeżdżają do pracy własnym samochodem lub autobusem PKS). Wielu dojeżdża do małych miejscowości w pobliżu Moniek (np. nauczyciele zatrudnieni w wiejskich szkołach).

¹⁶B. Cieślińska, *Przyczyny i skutki migracji zagranicznych w świetle badania ankietowego północno-wschodniej Polski*, “Pogranicze” nr 2/1993.

dotkliwa. Nie ma migrantów nie tylko w sensie fizycznym, ale też nieobecni są w sensie duchowym lub psychicznym. TUTAJ coś się dzieje, lub może się dziać, coś się tworzy lub może się tworzyć, a oni są nieobecni i ta nieobecność wyklucza ich z tego tworzenia lub współtworzenia. Społeczna uwaga przeniosła się z migrantów na przedsiębiorców – ludzi, którzy na oczach całej społeczności doświadczają sukcesów lub porażek. Są oni także tymi, którzy w sposób widoczny pracują na rzecz miasta: dają innym zatrudnienie, sprowadzają żywność, coś budują lub modernizują, wytwarzają i handlują, jak trzeba pomagają i sponsorują. Można ich zaliczyć do najbardziej aktywnych członków społeczności. Jest ich jednak niezbyt wielu.

Inna jest sytuacja ludności napływowej, która nie zdążyła jeszcze “przyswoić” sobie przestrzeni geograficznej i społecznej miasta. Mieszkają tu oni i pracują, ale nie czują się z tym miastem związani. Ich życie w Mońkach toczy się między domem a zakładem pracy, a aktywność ogranicza się do najbliższej rodziny.

Jak się wydaje, do mniejszości należą ci, dla których świat życia codziennego zamyka się w Mońkach. Potwierdzają to wyniki sondażu. Zaledwie co trzeci respondent czuł się z miastem mocno związany. W ankiecie na pytanie o określenie własnych związków z miastem¹⁷ 51% respondentów scharakteryzowało je jako *płytkie i słabe*, 35% odpowiedziało, że są one *głębokie i silne*. Pozostali uchylili się od odpowiedzi (9%) lub w inny sposób scharakteryzowali swoje związki z miastem (5%). Najbardziej związani z miastem czuli się respondenci, którym powodziło się lepiej niż innym. Byli to przede wszystkim mieszkańcy zamożni i właściciele domów jednorodzinnych. Natomiast respondenci “biedni” i lokatorzy bloków spółdzielczych lub komunalnych swoje związki częściej określali jako *płytkie i słabe* (tab. 11).

Rodzaj zajmowanego mieszkania wiązał się również z aktywnością lub pasywnością. Większej aktywności sprzyjało mieszkanie we własnym domu jednorodzinym niż w bloku. Własny dom, to także własny skrawek ziemi, podwórko, ogród: jakaś rzeczywista przestrzeń i miejsce w mieście, które człowiek sam wytworzył. Mieszkańcy domów jednorodzinnych utrzymywali na ogół częściej kontakty z sąsiadami i prowadzili bardziej intensywne życie towarzyskie niż mieszkańcy bloków.

¹⁷ Wyniki ankiety przeprowadzonej w roku 1991 wśród 100 wylosowanych, dorosłych mieszkańców Mońk.

Tabela 11. Stopień przywiązania do miasta

		<i>Jakby Pana(i) określiła związki własnej rodziny z miastem ?</i>									
		głębokie i silne		płytkie i słabe		innego rodzaju		brak danych		Razem	
		%	n	%	n	%	n	%	n	%	n
Płeć	mężczyźni	35,3	(18)	49,0	(25)	3,9	(2)	11,8	(6)	100	(51)
	kobiety	34,7	(17)	53,1	(26)	6,1	(3)	6,1	(3)	100	(49)
Wykształcenie	podstawowe	39,1	(9)	52,2	(12)	4,4	(1)	4,4	(1)	100	(23)
	zawodowe	31,8	(7)	50,0	(11)	4,6	(1)	13,6	(3)	100	(22)
	średnie	41,5	(17)	43,9	(18)	4,9	(2)	9,8	(4)	100	(41)
	wyższe	8,3	(1)	75,0	(9)	8,3	(1)	8,3	(1)	100	(12)
Zamożność (<i>Jestem...</i>)	<i>zamożny</i>	42,3	(11)	46,2	(12)	7,7	(2)	3,9	(1)	100	(26)
	<i>niezamożny</i>	38,3	(23)	45,0	(27)	5,0	(3)	11,7	(7)	100	(60)
	<i>biedny</i>	0,0	(0)	100,0	(11)	0,0	(0)	0,0	(0)	100	(11)
Mieszkanie	własny dom	45,0	(18)	42,5	(17)	5,0	(2)	7,5	(3)	100	(40)
	w bloku	27,5	(14)	60,8	(31)	3,9	(2)	7,8	(4)	100	(51)
Odpowiedzi na to pytanie nie udzieliło 3 respondentów. Pomijam respondentów mieszkających na stacji (n=8) i brak danych (n=1)											

Bardziej też interesowali się życiem miasta i w nim uczestniczyli (np. poprzez prowadzenie własnej działalności gospodarczej). Z kolei mieszkańcom bloków wielorodzinnych, paradoksalnie, częściej towarzyszyła izolacja społeczna, a co za tym idzie – większa pasywność.

4.1.4 Rola pracy i czasu wolnego

Rytm codzienności, przed 1989 rokiem, wyznaczany był przez godziny pracy i czas wolny. Pojawienie się wraz z gospodarką rynkową prywatnych właścicieli, przedsiębiorców, ale także bezrobotnych zakłóciło dotychczasowy porządek dnia codziennego. Ambitni przedsiębiorcy wydłużyli godziny pracy, skracając swój czas wolny, również poprzez pracę w dni świąteczne. Miało to znaczenie dla życia codziennego w całym mieście, które już nie zamierało, tak jak przed rokiem 1989, w piątek po południu. Wzrost podaży towarów sprawił, że mieszkańcy równocześnie zyskali czas, który zwykle tracili w kolejkach.

Pojawienie się sieci drobnych sklepików rozrzuconych po całym mieście ułatwia szybkie załatwianie codziennych sprawunków i bardziej wiąże mieszkańca z poszczególnymi dzielnicami miasta. Nie ma już konieczności przechodzenia przez całe miasto w celu zrobienia prostych sprawunków przy głównej ulicy, gdzie wcześniej były usytuowane prawie wszystkie sklepy. Obecnie można tygodniami nie opuszczać swego osiedla.

Na życie codzienne wpłynęło także bezrobocie mieszkańców mających na pozór więcej czasu i skłonnych do spędzania go częściowo poza domem – na rozglądaniu się za pracą. Nie sprzyja to jednak intensyfikacji i pogłębieniu kontaktów międzyludzkich. Następuje zauważalna atomizacja społeczności, w której coraz częściej dominują kontakty rodzinne lub zawodowe. W przypadku prywatnych przedsiębiorców grupa rodzinna i zawodowa często się zresztą pokrywa. Konkurencja na rynku pracy, pogłębienie dystansów ekonomicznych sprzyja rozluźnieniu więzi społecznych. Mieszkańcy rzadziej spotykają się w celach towarzyskich (*nikogo nie zapraszamy i sami nigdzie nie chodzimy, życie towarzyskie zbyt dużo teraz kosztuje, a nam brakuje często nawet na herbatę*).

Mieszkańcy zauważają pewną prawidłowość związaną ze wspólnym spędzaniem czasu wolnego: *tutaj bogaci trzymają z bogatymi, a biedni*

z *biednymi*. To spostrzeżenie wydaje się być dość trafne. Prywatni właściciele i przedsiębiorcy, a także mieszkańcy o wysokim statusie ekonomicznym, częściej niż mieszkańcy niezamożni organizują wspólnie czas wypoczynku: w lecie wyjeżdżają razem nad wodę, w zimie urządzają kuligi, częściej się spotykają bez wyraźnych okazji. W przypadku mniej zamożnych mieszkańców spotkania towarzyskie odbywają się bardziej sporadycznie.

Czas wolny mieszkańcy chcieliby spędzać według wzorów spędzania czasu wolnego w mieście. Na pytanie (zamknięte) w ankiecie przeprowadzonej w roku 1991: *Czego Panu(i) z dziedziny kultury (i rozrywki) najbardziej brakuje w mieście?* mieszkańcy najczęściej mówili, że brakuje im kina (62%), klubów i kawiarni (48%), występów kabaretowych (36%), koncertów (36%), spotkań z ciekawymi ludźmi (34%), teatru (32%), dyskotek, dancinów i zabaw ludowych (30%) a także wystaw artystycznych (21%) i imprez sportowych (20%) (średnio respondent wybierał trzy odpowiedzi). W ostatnich miesiącach pojawiły się w mieście prywatne, małe bary, które mają już swoich stałych bywalców: w jednych zbiera się młodzież, w innych głównie mężczyźni spotykający się "przy piwie". Trudno jednak byłoby je nazwać klubokawiarniami.

Mieszkańcy zdani są głównie na samych sobie w organizowaniu codziennego wypoczynku. Niektórzy pozornie nie mają z tym problemu twierdząc, że zwykle brakuje im czasu na wypoczynek. Większość jednak dość dotkliwie odczuwa monotonię życia w małym i zaniedbanym kulturowo mieście.

Działania podejmowane przez Moniecki Ośrodek Kultury mają na celu ożywienie "życia kulturalnego". Moniecki Ośrodek Kultury jest współorganizatorem dwóch dużych imprez, które odbywają się na terenie miasta. Są to: Wojewódzki Przegląd Zespołów Folklorystycznych (odbywa się wiosną) i Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego (odbywa się jesienią). Równocześnie w okresie letnim (od roku 1993) organizuje się sobotnio-niedzielne koncerty – "Popołudnie z muzyką". Działalność MOK ogranicza – według opinii dyrektora MOK – brak funduszy: *Niegdyś wystarczyło mieć jakiś pomysł na imprezę, by ją móc zorganizować. Teraz (po roku 1989) brakuje na wszystko pieniędzy.*

4.1.5 Czynniki sprzyjające uczestnictwu w życiu codziennym

Powodzenie przemian zapoczątkowanych jesienią 1989, związane jest przede wszystkim z wyzwoleniem aktywności i dotychczas tłumionej inicjatywy przeciętnych ludzi (“inicjatywa oddolna”, *bierzcie sprawy w swoje ręce*). Oznacza to budowę społeczeństwa obywatelskiego. Praktyka życia codziennego wykazuje jednak, że dominujące są postawy pasywne charakterystyczne dla społeczeństwa nadal zniewolonego. Poprzez opis życia codziennego w badanym mieście poszukiwaliśmy czynników sprzyjających pasywności lub aktywności mieszkańców w życiu publicznym. Więcej zdaje się sprzyjać postawom pasywnym, wycofującym się niż aktywnym. Spróbujmy je wypunktować:

1. Brak stałych form życia publicznego i miejsca, w którym mieszkańcy mogliby się spontanicznie spotykać w celach społeczno-towarzyskich.
2. Wielu mieszkańców dojeżdża do pracy w innych miejscowościach, w związku z czym w mniejszym stopniu uczestniczy w życiu codziennym miasta. Mieszkańcy ci sporadycznie angażują się w sprawy publiczne, ponieważ zwykle mniej wiedzą o tym, co naprawdę dzieje się w mieście.
3. Po roku 1989 można zauważyć, że napływ ludności (wskutek migracji wewnętrznych) nie wiąże się z przyjmowaniem jej do struktur społecznych miasta (np. poprzez pracę, rodzinę lub udział we wspólnej rozrywce). Następuje wzrost atomizacji społecznej, co ogólnie sprzyja pasywności społecznej. Ponad połowa badanych swoje związki z miastem określiła jako płytkie i słabe. Byli to głównie respondenci niezamożni oraz mieszkający w blokach.
4. Zatrudnieni mieszkańcy są aktywni głównie w sferze zawodowej. Bezrobotni zaś z reguły są mniej aktywni i wycofują się z życia publicznego.
5. Brakuje wzorów aktywności społecznej pasującej do nowej sytuacji społeczno-politycznej.

6. Jak się też wydaje, lokalne władze nie były i nie są zainteresowane rozwijaniem samodzielnej aktywności mieszkańców w organizowaniu życia społecznego, choć często deklaracje na ten temat brzmią inaczej.

Oczywiście życie codzienne tworzone jest przez wszystkich mieszkańców. Równocześnie jednak jawi się ono jako fakt społeczny, zewnętrzny wobec jednostek. Wpływa to na swoiste poczucie “zanurzenia” w codzienności i bezsilności wobec jej rytmu. Poczucie współtworzenia rzeczywistości mają przede wszystkim ludzie aktywni. Obecnie aktywności mieszkańców sprzyja praca w badanym mieście, posiadanie w nim rodziny i krewnych oraz wysoki status ekonomiczny własny i rodziny. Zaskakujący może być fakt, że aktywność gospodarcza mieszkańców (przedsiębiorczość indywidualna) ściśle wiąże się z aktywnością towarzyską. Prawdopodobnie oznacza to, że nadal niezwykle dużą rolę odgrywają kontakty nieformalne, układy i wzajemne świadczenie sobie przysług, tak zwane “załatwianie”.

Na ogół aktywność łączy się z przynależnością do wąskiej elity mieszkańców wszystkim znanych w mieście. Ważnym problemem jest znalezienie sposobu na uaktywnienie innych członków lokalnej społeczności, tak aby mogli czuć się mniej anonimowi i bardziej świadomie uczestniczyć w tworzeniu wizerunku własnego miasta i codzienności społecznej. Powstaje jednak pytanie: czy ożywienie takiej aktywności może być elitogenne, a także czy wzrost liczby mieszkańców aktywnych mógłby wpłynąć na osłabienie pozycji istniejących już elit?

4.2 Składniki prestiżu społecznego

Poznanie wzorów społecznego prestiżu, który stanowi podstawę okazywania i uzyskiwania społecznego szacunku¹⁸, pozwala dotrzeć do

¹⁸Włodzimierz Wesołowski, *Studia z socjologii klas i warstw społecznych*, PWN, Warszawa 1962.

S.Ossowski, *Struktura społeczna w społecznej świadomości*, w: *Dzieła*, t. V, PWN, Warszawa 1968.

W.J.Goode, *Prestige as a control system*, w: W.J.Goode, *Principles of Sociology*, New York 1977, ss. 109-138.

H.Domański, Z.Sawiński, *Wzory prestiżu a struktura społeczna*, Ossolineum, Wrocław 1991.

wartości, wokół których koncentruje się życie społeczne. Podstawowym pytaniem jest, kto i dlaczego cieszy się społecznym poważaniem? Ale też, czy, i w jaki sposób zmiany systemowe wpłynęły na strukturę prestiżu? Badając konkretną społeczność trzeba uwzględnić jej specyfikę. Zakładam, że hierarchia prestiżu zależy nie tylko od czynników wewnętrznych (np. od systemu wartości mieszkańców), ale również wiąże się ona z różnorodnymi czynnikami zewnętrznymi, do których można zaliczyć ogólny charakter społeczeństwa (np. społeczeństwo demokratyczne) lub zewnętrzne opinie o danej społeczności (np. miasto ludzi zamożnych). Prawdopodobnie to co jest cenione w mieście od wewnątrz, jest (lub zaczyna być) cenione również na zewnątrz. I odwrotnie, zewnętrzne opinie sprzyjają umocnieniu hierarchii prestiżu wewnątrz. Ma to szczególnie duże znaczenie w przypadku miasta, którego większość mieszkańców stanowi ludność napływowa, a ponadto uczestnicząca w migracjach zarobkowych, co sprzyja konfrontacji z otoczeniem zewnętrznym.

4.2.1 Pojęcie i społeczne uwarunkowania prestiżu

Prestiż to *znaczenie, poważanie, wpływ, jakim ktoś lub coś cieszy się w swoim otoczeniu; autorytet, powaga*¹⁹. Źródła społecznego poważania i szacunku mogą być rozmaite (cechy osobowościowe i fizyczne jednostki, atrakcyjność, pozycja ekonomiczna i polityczna jednostki lub grupy, tradycja, itp.)²⁰.

W okresie międzywojennym Józef Chałasiński zauważył, że postrzeganie hierarchii prestiżu społecznego zależy od miejsca jednostki w społeczeństwie, w tym miejsca zamieszkania. Na wsi cenioną wartością była praca fizyczna. Stąd poważani byli przede wszystkim ci, którzy potrafili dobrze pracować “własnymi rękoma”. Praca inna od fizycznej była przywilejem “panów”, którzy nie należeli do społeczności wiejskiej. Natomiast w miastach było wręcz odwrotnie. Zwłaszcza w środowiskach inteligenckich praca fizyczna nie była ceniona:

(...) To, że dziewczyna własnymi rękami uprzedła na kossulę, że sama sobie tę kossulę utkała – to nie tylko nie

¹⁹ *Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1969, s. 629.

²⁰ S.N.Eisenstadt, *Prestige, Participation and Strata Formation*, w: J.A.Jackson (red.), *Social Stratification*, Cambridge University Press, 1968, ss. 62-103.

podnosi jej znaczenia społecznego w szkole, lecz nawet je obniża. Całe bowiem „piękno” fizyczno-estetycznego wzoru ucznia, w przeciwieństwie do wzoru fizyczno-estetycznego, przekazywanego przez tradycję rodziny chłopskiej, polega na tym, że znamionuje ono wolność od pracy fizycznej zarówno samego dziecka, jak i rodziny, z której ono pochodzi. Ten wzór fizyczno-estetyczny ucznia wskazuje, na to co stać je samo i jego rodzinę, a nie na pracę jego i jego rodziny. To pastuch chodzi w ubraniu zrobionym przez matkę, uczeń – zawsze w kupnym²¹.

Podobne wnioski wyciąga Thorstein Veblen, według którego duże poważanie towarzyszy zwykle grupom, których przedstawiciele nie muszą pracować fizycznie. Jeszcze większy prestiż mają ci, których stać również na służbę pełniącą jedynie funkcje reprezentacyjne (lokaje, damy do towarzystwa itp.). Taka hierarchia prestiżu wynika, według Veblena, z uwarunkowań historycznych²².

Po drugiej wojnie światowej nastąpił w naszym kraju ideologiczny zwrot ku wartościom chłopskim i robotniczym zarówno w mieście, jak i na wsi. Wyrażało się to w lansowaniu wzorów osobowych ludzi pracujących fizycznie²³. Wokół pozostałych grup zawodowych (a zwłaszcza inteligencji) tworzono atmosferę nieufności i podejrzeń. Równocześnie konsekwentnie realizowana w realnym socjalizmie zasada „pełnego zatrudnienia” wymagała, aby wszyscy pracowali. Oparty na tradycji przywilej próżnowania – dotyczący jednak tylko jednostek i grup o wysokim statusie materialnym – przestał być wskaźnikiem wysokiej pozycji w społeczeństwie. Zresztą, zgodnie z ideą równości²⁴ w społeczeństwie nie powinno być jednostek lub grup szczególnie uprzywilejowanych ekonomicznie. Dlatego wszelkie nierówności, a zwłaszcza ekonomiczne, postrzegane były jako niesprawiedliwe i niezаслужone²⁵.

²¹J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. IV, Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa 1938, s. 29.

²²T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971.

²³A. Jasińska, R. Siemieńska, *Wzory osobowe socjalizmu*, PWN, Warszawa 1978.

²⁴L. Krzywicki, *Idea a życie*, w: *Studja socjologiczne*, 1923, Nakład Gebethnera i Wolfa, ss. 30-40.

²⁵H. Domański, *Nierówności społeczne a świadomość konfliktów*, w: „Kultura i społeczeństwo” nr 2/1987.

Zatem korzystna sytuacja ekonomiczna nie wiązała się, przynajmniej teoretycznie, ze społecznym prestiżem. Interesującym zjawiskiem stały się różnice na gruncie kulturowym, które wynikały przede wszystkim ze zróżnicowania zawodowego:

*(...) zawód jest traktowany jako jedna z kluczowych charakterystyk pozycji zajmowanych przez ludzi w strukturze społecznej. Przykładów dostarcza obserwacja stosunków między ludźmi. Prawdopodobnie najczęściej w praktyce stosowanym sposobem zdefiniowania, czy też wyrobienia sobie ogólnego zdania na temat nieznanych dotąd osób jest ustalenie, co człowiek robi, gdzie pracuje, czym się zawodowo zajmuje (...)*²⁶.

Badacze struktury społecznej i nierówności społecznych²⁷ bardzo często bazują na analizie struktury zawodowej, gdyż pozycja społeczna i prestiż jednostki wiążą się z wykonywanym zawodem.

Wyniki badań empirycznych, które omawiam poniżej, można lepiej zrozumieć, pamiętając o różnych podstawach społecznego prestiżu. Będziemy starali się dotrzeć do tego, co decydowało o prestiżu w badanym mieście przed 1989 rokiem i jakie modyfikacje w tym zakresie pojawiły się po zmianie ustroju.

4.2.2 Wyznaczniki prestiżu społecznego przed rokiem 1989

Gospodarka socjalistyczna, której towarzyszyły stałe niedobory towarów i usług na rynku znajdowała swoje karykaturalne odbicie w hierarchii społecznego prestiżu, co najlepiej widać na tle konkretnej społeczności. **Posiadanie układów i znajomości było ważnym wyznacznikiem pozycji społecznej, w tym również prestiżu. Jednak poważanie, jakie okazywano niektórym jednostkom lub**

²⁶H.Domański, Z.Sawiński, *Wzory prestiżu a struktura społeczna*, Ossolineum, Wrocław 1991, ss. 55-56.

²⁷M.Pohoski, K.M.Słomczyński, i W.Wesołowski, *Occupational Prestige in Poland 1958-1975*, w: "The Polish Sociological Bulletin" nr 4/1976, ss. 63-77.

H.Domański, *Rola klasyfikacji zawodów w analizie struktury społecznej*, Ossolineum, Wrocław 1985.

grupom miało charakter instrumentalny. Był to prestiż wymuszony przez sytuację zewnętrzną, która powszechnie nie była akceptowana. Okres kryzysu ekonomicznego sprzyjał dowartościowaniu jednostek i grup mających dostęp do jakichkolwiek zasobów. Na przykład stosunkowo wysoka była w tym czasie pozycja ekspedientki czy kierowniczkę sklepu, ponieważ miały one bezpośredni nadzór nad rozdziałem różnych artykułów konsumpcyjnych. Sprzedawcy zdawali sobie sprawę z wyjątkowej sytuacji, w jakiej się znaleźli i próbowali to wykorzystywać poprzez ułatwianie zakupów tym, którzy mogli się im zrewanżować podobną przysługą lub należeli do grup posiadających liczne kontakty (lekarze, nauczyciele). Często nawet paczka kawy mogła być kluczem do załatwienia istotnych spraw (np. w urzędzie).

Obok uprzywilejowanej grupy osób, które mogły coś załatwić i z tego powodu “patrzyły z góry na każdego”, funkcjonowała inna zbiorowość ludzi, którzy ciągle szukali “dojść” do wąskiego strumienia dóbr i korzystnych znajomości. Nie zawsze wymiana pomiędzy tymi kategoriami ludzi opierała się na łapówkach. “Dojść” szukali także mieszkańcy stabilni i niezamożni. Oni właśnie za przysługę mogli zapłacić okazywaniem szacunku i poważaniem swoich “dobroczyńców”.

Podstawą szacunku były dwa wyznaczniki: móc i mieć. Szanowano tych, którzy coś mogli (załatwić, dać, ułatwić itd.) lub mieli (więc też mogli). Z jednej strony tradycyjnie szanowano ludzi wykonujących zawody inteligenckie (nauczycieli, księży, lekarzy, urzędników), bo oni zawsze coś mogli – jeśli nie pomóc, to zaszkodzić. Z drugiej strony odnoszono się z dystansem do uczestników migracji zarobkowych, którzy powszechnie uchodzili za bardzo zamożnych, a więc “coś mieli” i dlatego łatwiej było im dotrzeć do tych, którzy “coś mogli”.

Migranci zarobkowi stanowili uprzywilejowaną grupę, dlatego na nich bardziej niż na innych koncentrowała się uwaga społeczna. W roku 1988 podczas badania jedna z aktywnych działaczek społecznych z goryczą stwierdziła: *ludność w Mońkach dzieli się na tych, którzy za granicą byli, są lub będą*. Z jednej strony stwierdzenie to wskazywało na rozmiary migracji zagranicznych, które obejmowały swym zasięgiem całą prawie społeczność. Jednak z drugiej strony intencją respondentki było ukazanie ważnego podziału społecznego: na migrantów i jednostki immobilne (ci, którzy nie wyjeżdżali na Zachód w celach zarobkowych). Udział w migracjach zarobkowych podnosił prestiż nie tylko migranta,

ale i jego rodziny.

Mieszkańcy stabilni, wykluczeni ze środowisk migranckich, usiłowali naśladować styl życia, zachowania, wyglądu zewnętrznego i konsumpcję migrantów. Wymagało to jednak dysponowania dużymi, jak na ówczesne warunki, pieniędzmi. Przeciętna płaca w kraju w latach osiemdziesiątych wynosiła około 20 dolarów miesięcznie, podczas gdy za granicą można było tyle zarobić w ciągu kilku godzin. Dlatego pomiędzy rodzinami, w których ktoś pracował na Zachodzie a rodzinami, które nie miały dopływu gotówki z pracy za granicą, powstała duża rozpiętość w dochodach, rzutująca na warunki życia poszczególnych rodzin. O wyjątkowej sytuacji migrantów piszę obszernie także w pozostałych rozdziałach. **Nowe środowisko migrantów zarobkowych i ich rodziny ceniły swoje ekonomiczne uprzywilejowanie, tworząc ekskluzywne grupy towarzyskie.** Należy dodać, że nader często migrantami zarobkowymi w krajach zachodnich byli przedstawiciele zawodów inteligenckich: (emigranci oraz migranci sezonowi mieli przeciętnie wyższe wykształcenie od średniej w kraju²⁸).

4.2.3 Hierarchia prestiżu społecznego w okresie transformacji

Zmiana sytuacji rynkowej i politycznej po roku 1989 pokazała, że podstawy prestiżu “instrumentalnego” nie były zbyt trwałe. Wraz z utratą dostępu do różnych zasobów niektóre jednostki i grupy utraciły swoje społeczne poważanie. Dotyczyło to kierowników sklepów, ekspedientek, magazynierów i innych. Początkowo ich sytuacja nie uległa radykalnej zmianie, bo nadal mogli oni załatwić towar z poprzedniej dostawy, zwykle znacznie tańszy. Zmieniało się to jednak szybko, bo ludzie mniej chętnie kupowali “cokolwiek”. Z czasem to właśnie zatrudnieni w handlu starali się okazywać “przymilny” szacunek wobec swoich klientów. W kilku przypadkach było to wręcz komiczne odwrócenie ról: pani ze sklepu warzywnego, która zwykle nie zważając na kolejkę prowadziła długie rozmowy telefoniczne, po sprywatyzowaniu sklepu i pojawieniu się konkurencji – zmieniła się nie do poznania. Przekraczając próg tego sklepu, od razu wyczuwało się atmosferę, którą można

²⁸A.Bilska, J.Mojkowski, J.Poprzeczko, P.Sarzyński, *Nowa emigracja. Między “tu” i “tam”*, w: “Polityka” nr 36/1987.

oddać hasłem “klient – mój pan!”.

Spadło także uprzywilejowanie migrantów zarobkowych. Ich oszczędności skurczyły się raptownie pod wpływem zmian relacji cenowych i pozycji dolara. Rodziny migranckie nie były już tak usatysfakcjonowane pracą członków swojej rodziny za granicą. Wręcz przeciwnie, dostrzegali uprzywilejowanie osób zatrudnionych w rodzinnym mieście, które potrafiły z mniejszym nakładem wysiłku osiągać dochody porównywalne z pracą za granicą.

Wyraźnie zaczął pojawiać się nowy wyznacznik prestiżu społecznego – było to posiadanie stałej i dobrze opłacanej pracy w kraju. Wraz z nasilaniem się zjawiska bezrobocia rosła wartość posiadania jakiegokolwiek pracy. Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że miejsce pracy i jego stabilność, także zajmowane stanowisko są jednymi z głównych czynników decydujących o społecznym prestiżu.

Większe szanse zdobycia i utrzymania zatrudnienia mają przede wszystkim osoby lepiej wykształcone, stąd może nastąpić wzrost prestiżu ludzi wykształconych i kształcących się.

W badaniach ankietowych “Instytucje i formy świadomości w okresie przełomu. Badania małych miast w Polsce północno-wschodniej” przeprowadzonych w lecie 1991 roku, znalazło się kilka pytań, które dotyczyły postrzegania społecznego prestiżu. Zwróćmy uwagę na trzy z nich: 1. *Jacy ludzie Pana(i) zdaniem są w Mońkach najbardziej szanowani?*; 2. *Jakie grupy społeczne lub zawodowe naśladuje większość mieszkańców?*; 3. *Z czym zdaniem ludzie najbardziej się liczą?* Były to pytania otwarte, które nie narzucały odpowiedzi, ale umożliwiały respondentowi podanie własnej charakterystyki osób i grup, które najbardziej szanuje.

Z uzyskanych odpowiedzi na pierwsze z wyżej wymienionych pytań wynika, że w początkowym okresie transformacji najbardziej szanowani w mieście byli nadal ludzie bogaci (28,9%). Kolejne miejsca zajmowali księża (14,8%), lekarze (14,1%), nauczyciele (9,9%), i prywatni właściciele (również 9,9%), osoby o cechach pozytywnych (np. *mądrzy, uczynni* – 8,5%) oraz inni (policja, urzędnicy – 5,6%). Na pytanie to nie udzieliło odpowiedzi 7,8% badanych.

Reasumując można stwierdzić, że szacunkiem obdarzane były w równym stopniu dwie elitarne grupy społeczne: miejscowa elita ekonomiczna (bogaci, prywatni przedsiębiorcy – 38,8%) oraz inteligencja (księ-

ża, lekarze i nauczyciele – 38,8%). “Bogaci” cieszyli się szacunkiem zwłaszcza w opinii respondentów z wykształceniem zawodowym (53,0%) i średnim technicznym (46,9%); kobiet (44,7%) i badanych pozostających w związkach małżeńskich (41,3%). Natomiast inteligencja jako grupa najbardziej szanowana pojawiała się w wypowiedziach respondentów z wyższym wykształceniem (53%), badanych określających siebie jako “jestem zamożny” (47,4%), respondentów nie pozostających w związkach małżeńskich (44,4%) i mężczyzn (41,4%).

Na drugie z wymienionych pytań (*Jakie grupy społeczne lub zawodowe naśladuje większość mieszkańców?*) ponad połowa respondentów (51,5%) nie udzieliła odpowiedzi. Natomiast pozostali badani najczęściej wymieniali prywatnych właścicieli (11,7%), migrantów zarobkujących na Zachodzie i ich rodziny (9,7%) oraz ludzi zamożnych (8,7%). Cechą wspólną grup najchętniej naśladowanych jest ich wysoka pozycja ekonomiczna. Ponieważ naśladownictwo może dotyczyć różnych dziedzin życia, dlatego w ankiecie znalazło się pytanie dodatkowe: *Pod jakim względem najbardziej wymienione grupy naśladuje większość mieszkańców?* Wielu respondentów (66,0%) powstrzymało się od odpowiedzi na to szczegółowe pytanie. Inni wymieniali przede wszystkim przykłady naśladownictwa związane z konsumpcją (*styl życia i ubioru, wystrój mieszkań, posiadanie auta, wygląd zewnętrzny, stopa życiowa na pokaz* itd. – 28,4%). Prawie co dziesiąty badany (9,2%) wskazywał również na naśladowanie *sposobu dorabiania się*. **Uzyskane wyniki potwierdzają spostrzeżenie, że mieszkańcy dużą wagę przywiązują do konsumpcji ostentacyjnej i bogactwa.** Jak się wydaje, może mieć to wpływ na postrzeganie struktury społecznej w sposób cechujący społeczeństwa postmodernistyczne, gdzie główne klasy społeczne tworzą “konsumenci” (ludzie zamożni, klasa średnia) oraz “ułomni konsumenci” (biedni, bezrobotni)²⁹. **Nie jest wykluczone, że jest to przejaw dyfuzji kulturowej związanej z licznymi migracjami mieszkańców do rozwiniętych państw zachodnich.**

²⁹Z.Bauman, *Legislators and Interpreters*, Polity Press, Oxford 1987.

Z.Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, “Studia Socjologiczne” nr 2/1993.

A.Jawłowska, *Tu i Teraz w perspektywie kultury postmodernistycznej*, w: “Kultura i Społeczeństwo” nr 1/1991.

R.Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa 1993.

Natomiast pytanie: *Z czym zdaniem ludzie najbardziej się liczą?* miało posłużyć do ukazania lokalnych autorytetów. Respondenci jednak wykazali dużą powściągliwość w swoich deklaracjach na ten temat: 29,6% badanych nie potrafiło odpowiedzieć na to pytanie, a 22,2% badanych odpowiedziało z *niczym* lub z *własnym*. Największym autorytetem w Mońkach okazał się Kościół – 21,3% respondentów liczy się najbardziej ze zdaniem księży. Kolejne miejsca zajmowali *ludzie na stanowiskach* (16,7%), *bogaci* (5,6%), burmistrz (2,8%) i lekarze (1,9%). Wspólną cechą grup, z których zdaniem mieszkańcy się najbardziej liczą jest przynależność do elity kulturalnej. Status inteligencji jest więc stosunkowo wysoki.

O stosunkowo wysokim prestiżu inteligencji świadczą także konkretne zachowania mieszkańców. Do Miejskiej Rady Narodowej zostali wybrani przede wszystkim przedstawiciele zawodów inteligenckich (nauczyciele, lekarze) oraz pracownicy umysłowi. Tylko jeden radny z Moniek na piętnastu³⁰ utrzymywał się z pracy fizycznej. Wielu dorosłych i pracujących zawodowo mieszkańców (choć trudno jest oszacować ich liczbę) dokształca się zaocznie lub uczestniczy w różnych kursach, podnoszących kwalifikacje zawodowe (często jest to konieczne, aby utrzymać pracę). Natomiast rodzice inwestują w edukację swoich dzieci, płacąc za korypetycje i prywatne lekcje (zwłaszcza z języków obcych).

Inteligencja (lekarze i nauczyciele) cieszy się w Mońkach większym szacunkiem społecznym na tle innych badanych małych miast w regionie. Pomimo to przedstawiciele tej grupy okazują swoje sfrustrowanie z powodu rozbieżności czynników statusu: wysoki prestiż (oraz oczekiwanie szacunku społecznego) i nie zawsze równie wysoka pozycja ekonomiczna. Podczas badań jeden z nauczycieli zatrudnionych w szkole średniej podzielił się swoimi wątpliwościami co do efektów pracy pedagogicznej: *jak mam ich zachęcać do nauki, skoro ja po studiach jeżdżę gorszym samochodem od samochodów niektórych moich uczniów*. Na ogół jednak sytuacja materialna pracowników umysłowych jest całkiem niezła w porównaniu z pozostałymi grupami zawodowymi.

³⁰W skład Rady wchodzi 24 radnych, z tego dziewięciu reprezentuje gminę, a piętnastu miasto Mońki.

4.2.4 Renoma miasta a prestiż społeczny

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dwa aspekty prestiżu społecznego, jeden wiążący się z pozycją i renomą miasta w regionie, a drugi ze strukturą społeczną w mieście, to możemy zauważyć wzajemną zależność. To co jest cenione w danej społeczności zaczyna być także dostrzegane przez otoczenie zewnętrzne. Zależność jest tu dwukierunkowa. Opinie zewnętrzne również w istotny sposób oddziałują na specyfikę miasta.

Po pierwsze, powszechnie uważa się Mońki za miasto wyjątkowe ze względu na duże nasilenie migracji zagranicznych. W regionie do miasta przyłgnęło określenie *strefa dolarowa*. Tymczasem w mieście nie wszyscy wyjeżdżali do pracy za granicą. Według moich obliczeń około 30 procent dorosłych mieszkańców przebywało lub przebywa z powodów zarobkowych na Zachodzie, ale w mieście *liczą się tylko ci, którzy wyjeżdżali*. Jest to kolejny przejaw związku pomiędzy renomą miasta a strukturą społecznego prestiżu w mieście.

Po drugie, najczęściej spotykaną opinią o Mońkach jest pogląd, że jest to miasto bogate. W rzeczywistości jednak wielu mieszkańców Mońek, podobnie jak w innych małych miastach, jest źle sytuowana, a często wręcz cierpi z powodu ubóstwa. W hierarchii społecznego prestiżu najbardziej poważani są jednak *ludzie bogaci*...

Żartobliwie można też zauważyć, że jakby dostosowując się do opinii *“miasta na kartoflisku”* (str. 36) władze lokalne w Mońkach podjęły inicjatywę zorganizowania wspomnianego wcześniej *“Święta Ziemniaka”*, które przez prawie piętnaście lat było elementem lokalnej tradycji³¹ (rozd. 2.1.3). Sława Mońek jako organizatora ogólnopolskich dożynek ziemniaczanych podkreślała rolniczy charakter miasta, choć nigdy nie było ono miastem rolniczym. Miało to jednak znaczenie dla ludności pochodzącej ze wsi, która mogła nadal utożsamiać się ze środowiskiem swego pochodzenia. W Mońkach ceni się kontakty z rodziną ze wsi (rozd. 2.2.1, str. 40).

Jednym z wyznaczników prestiżu jednostek w świadomości społecznej jest przynależność do grup zawodowych. Zawód oraz pozycja

³¹Podobne przykłady tworzenia lokalnej tradycji podaje Elżbieta Łojko w pracy *Ciągłość wzorów i degradacja małych miast*, w: *“Samorząd terytorialny”* nr 7-8/1992, ss. 115-125.

ekonomiczna jest w opinii mieszkańców głównym źródłem społecznego prestiżu. Należy zauważyć, że Mońki jako miasto administracyjne i byłe miasto powiatowe charakteryzują się specyficzną strukturą zawodową mieszkańców, czego świadomi są mieszkańcy regionu. W Mońkach mamy ludność zatrudnioną głównie w charakterze pracowników umysłowych (urzędnicy), nauczycieli, służbę zdrowia oraz pracowników handlu. Wymienione zawody są szczególnie uprzywilejowane w regionie rolniczym: wymagają wykształcenia (co najmniej średniego), wiążą się z pracą bardziej szanowaną, bo “czystą”. Dlatego sam fakt przynależenia do społeczności Mońki, wzmocniony dodatkowo pracą tam i stałym zamieszkaniem, podnosi prestiż mieszkańców.

Renoma i specyfika Mońki dostarcza mieszkańcom, którzy w większości są migrantami, podstaw do socjoidentyfikacji, czyli uświadomienia sobie swoich cech jako członków konkretnej i specyficznej zbiorowości. Nie jest jednak wykluczone, że działa tu również mechanizm samospełniającego się proroctwa.

4.3 Wizerunek własny miasta i jego mieszkańców

Spokój, brak pośpiechu i nerwowości, znajoma i łatwa do “oswojenia” przestrzeń geograficzna i społeczna niewielkiego miasta sprawia, że wydaje się ono być szczególnie przyjaznym miejscem zamieszkania. W takim środowisku można korzystać w pełni z wszelkich przywilejów wynikających z przynależności do wspólnoty. Małe miasto ma jednak swoje wady, z których najważniejsze to monotonia, brak anonimowości i ograniczone możliwości dokonywania wyboru miejsca pracy, znajomych, form wypoczynku, stylu życia itd. W społeczności, w której dominują kontakty bezpośrednie “nie wypada” o pewnych sprawach nie wiedzieć, czy też unikać kontaktów z innymi ludźmi.

Mońki, chociaż są miastem małym, posiadają jednak dość spory zakres anonimowości. Wynika to ze specyfiki miasta “migranckiego”, w którym występuje stała rotacja mieszkańców. Sprzyja to zwiększeniu anonimowości i przelotności kontaktów społecznych. Stałymi mieszkańcami są przede wszystkim właściciele domów jednorodzinnych. Wybudowanie własnego domu, najczęściej ogromnym wysiłkiem całej ro-

dziny, jest na tyle uciążliwe, że zwykle potem ich właściciele nawet nie myślą o zmianie miejsca zamieszkania. Potwierdzają to wyniki badań ankietowych: mieszkańcy własnych domów najrzadziej tę możliwość (wyniki na ten temat zawiera rozdział 2, tabela 2). Właśnie pomiędzy mieszkańcami domów jednorodzinnych rodzą się trwałe więzi sąsiedzkie i przyjacielskie. Oni też w największym stopniu nie są anonimowi w całej społeczności, ponieważ częściej niż inni zajmują się działalnością gospodarczą prowadzoną nierzadko w obrębie własnych zabudowań (sklepy, warsztaty samochodowe, zakłady usługowe itd.).

4.3.1 Opinie o mieście i jego mieszkańcach

Pytanie o specyfikę miasta, o jego tożsamość nie jest dla mieszkańców Moniek pytaniem łatwym. miasto nie posiada długiej historii, a co za tym idzie brakuje wizerunku miasta utrwalonego długoletnią tradycją. Mieszkańcy dopiero tworzą symbole identyfikacyjne swego miasta. W codziennych rozmowach temat miasta pojawia się jednak częściej niż można byłoby tego oczekiwać. Wynika to częściowo z faktu, że wielu mieszkańców uczestniczy w migracjach oraz pracuje w innych miejscowościach, co sprzyja porównywaniu i spoglądaniu na swoje miasto z pewnego dystansu, a często zmusza wręcz do powiedzenia czegoś o mieście:

(...) Zaczęto wspominać Mońki – “To już nie te Mońki co dawniej – zapewniano mnie – nawet by Pan ich nie poznał”. Milczałem uparcie nie przyznając się, że nie tylko w Mońkach nie byłem, ale i przed przyjazdem do Ameryki nawet o nich nie słyszałem. “Teraz to europejskie miasto – mówiono – na skrzyżowaniu jest światło. Prawdziwe, zielone marsz, czerwone stój. Tak przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, jak w Warszawie. Pojedzie samochód, czerwone światło – stop. Musi być przepisowo. Gdzie indziej światła są, muszą być i w Mońkach. Na to się w końcu w Ameryce pracuje”³².

³²H.Szarlecki, *Di – jednak górą*, w: “Kalejdoskop”, kwiecień, Chicago 1990, cytuję za: “Wiadomości Lokalne” nr 4/1990, s. 2.

Mieszkańcy przebywający za granicą chcą być dumni ze swego miasta i chwala się nawet tym, czego w nim nie ma. Z oddalenia po prostu nie widać braków, zwłaszcza że nie chce się ich widzieć i o nich pamiętać. Migranci odczuwają głównie tęsknotę, która jest ma to do siebie, że jest bezkrytyczna.

W roku 1991 w trakcie prowadzonych badań poprosiliśmy wylosowanych mieszkańców o wskazanie przynajmniej trzech typowych cech miasta. Aż 23% badanych uchyliło się od wypowiedzi na ten temat. Z kolei respondenci udzielający odpowiedzi prezentowali opinie dość różnorodne, które najogólniej można sklasyfikować następująco:

1. Pozytywne lub neutralne wypowiedzi o mieście – 55,1%:

spokojne, ciche, niezanieczyszczone środowisko; przestrzenne, czyste; dużo zieleni, prywatna zabudowa, brak przemysłu; rozbudowujące się; miasto zdrowotne, kościół gotycki; cisza, spokój, brak pośpiechu; ładnie położone, kolej; nowe budownictwo, niska zabudowa; budownictwo jednorodzinne, luźna zabudowa, tchnące świeżością, małe itd.

2. Wypowiedzi podkreślające cechy specyficzne miasta – 23,2%:

bogaci mieszkańcy, dewizowe, handlowe, administracyjne, ludność napływowa z okolicznych wsi, w niezłej sytuacji finansowej ze względu na pobyt za granicą, amerykańizm, młode, bez własnego charakteru, rolnicze, pod wpływem Kościoła itd.

3. Wypowiedzi wskazujące na zaściankowość i prowincjonalizm – 14,1%:

atmosfera małomiasteczkowa, plotkarskie, bez tradycji miejskich, prowincjonalizm, typowa duża wieś itd.

4. Opinie negatywne – 12,1%:

zaniedbane ulice, ciągle rozkopane, nie przystosowane do liczby mieszkańców, zaniedbane, mało atrakcyjne, chamstwo, znieczulica, brak rozrywek, duży procent pijących, nuda, kołtuneria itd.

5. Brak odpowiedzi – 23,0%.

Wydaje się, że w świadomości mieszkańców miasto częściej funkcjonuje jako określona przestrzeń architektoniczna, rzadziej jako społeczna. Respondenci częściej mówili o pozytywnych cechach swego miasta aniżeli negatywnych.

Stosunek do miasta jest też w pewnym sensie stosunkiem do współmieszkańców. Trudno sobie wyobrazić, aby stały mieszkaniec wyrażał się pozytywnie o mieście, a równocześnie negatywnie o współmieszkańcach: *rzeczywistość życia codziennego dzielimy z innymi. Jak jednak tych innych w życiu codziennym doświadczamy?*³³. W wypowiedziach na temat miasta pośrednio docieramy do opinii dotyczących jego mieszkańców. Andrzej Sadowski na podstawie badań porównawczych przeprowadzonych w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Mońkach stwierdził, że *im mniejsze miasto, tym rzadziej wskazywano na pozytywne, częściej na negatywne cechy charakteru mieszkańców*³⁴. Mońki były najmniejszym miastem objętym badaniem...

Z kolei z badań prowadzonych w roku 1988³⁵ w dziewięciu małych miastach regionu północno-wschodniego wynika, że mieszkańcy małych miast i wsi na ogół *lubią krytykować innych*. Z twierdzeniem tym zgodziło się aż 80,3% wszystkich badanych (N=1072), z Moniek uzyskano aprobatę od 83,8% respondentów (N=130). Częściowo więc, negatywny stosunek do współmieszkańców można wytłumaczyć specyfiką małomiasteczkowego środowiska, w którym wady innych są lepiej znane, a może nawet bardziej uciążliwe w życiu codziennym. W przypadku Moniek można jednak stwierdzić, że ten krytyczny stosunek wynika ze znacznej anonimowości i atomizacji mieszkańców, gdzie wiedza o współmieszkańcach nie zawsze jest efektem osobistego doświadczenia, ale rezultatem podzielenia niektórych negatywnych stereotypów o mieszkańcach-migrantach.

W badaniu przeprowadzonym w roku 1991 zapytaliśmy o charakterystykę współmieszkańców. Respondentów poprosiliśmy o uzupełnienie następującego zdania: *Mieszkańcy Moniek są to ludzie...* Wśród uzyskanych odpowiedzi można wyróżnić kilka typowych charakterystyk

³³P.L.Berger, T.Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983, s. 62.

³⁴A.Sadowski, jw., s. 122.

³⁵Badania prowadzone w ramach tematu CPBP 11.01 "Status społeczny i motywacje lokalnych działaczy samorządowych" koordynowała w regionie północno-wschodnim Helena Gnatowska.

mieszkańców:

1. Charakterystyka uwzględniająca przede wszystkim położenie materialne – **27,9%** (n=38):
bogaci, zamożni; jeśli bogaci to samolubni i goniący za jeszcze większymi pieniędzmi, a biedni – dobrzy i szczerzy; liczy się wartość portfela; dbający o własne interesy; różni pod względem posiadania, a przez to tworzą się zbędne problemy z zawiści, na ogół dobrze sytuowani; dążący do dobrobytu itp.
2. Charakterystyka negatywna (przywary mieszkańców) – **19,1%** (n=26): *pazerni, złośliwi, chciwi, nietolerancyjni, zarozumiali; zakłamanii, bezlitośni, materialiści; lubią zajmować się plotkarstwem, są egoistami, wtrącają się w sprawy prywatne innych mieszkańców, lubią kopać pod kimś dołki, zazdrośni, obojętni na cudze nieszczęścia, o niewybrednych potrzebach kulturalnych itp.*
3. Charakterystyka pozytywna (zalety mieszkańców) – **16,9%** (n=23): *gościnni, pracowici, zaradni, myślący nowocześnie, inteligentni, przedsiębiorczy, aktywnie działający w pracach społecznych na rzecz miasta, przyjemni, mili i życzliwi, dobrzy, weseli itp.*
4. Charakterystyką z perspektywy udziału mieszkańców w migracjach krajowych i zagranicznych – **14,0%** (n=19): *pochodzenie rolnicze; napływowi z różnych stron Polski, najczęściej z bardzo odległych wsi, szukający tutaj mieszkania i zatrudnienia; dużo osób wyjeżdża za granicę (po kilkoro z rodziny); napływowi z okolicznych wsi i miasteczek; w większości pochodzący ze wsi; przejezdni; często wyjeżdżający za granicę; którzy za wszelką cenę chcą znaleźć się na Zachodzie itp.*
5. Charakterystyka “neutralna” – **10,3%** (n=14): *różni, młodzi, przeciętni, o typowych zachowaniach i poglądach oraz potrzebach dla tego kraju, dla takich miast; podobni do innych, średniej jakości – ani dobrzy, ani źli itp.*
6. Charakterystyka “religijna” – **2,2%** (n=3): *związani z kościołem, religijni; jedyną rozrywką jest kościół, a autorytetem ksiądz itp.*

Tabela 12. Stosunek do miasta

Odpowiedzi ze względu na:		Czy Pan(i) lubi swoje miasto ?					
		TAK		NIE		Razem	
		%	n	%	n	%	n
<i>Czy myśli o wyjeździe z Moniek ?</i>	NIE	78,9	(57)	21,1	(15)	100	(72)
	TAK	53,6	(15)	46,4	(13)	100	(28)
Wykształcenie	podstawowe	78,2	(18)	21,8	(5)	100	(23)
	zawodowe	86,4	(19)	13,6	(3)	100	(22)
	średnie	68,3	(28)	31,7	(13)	100	(41)
	wyższe	41,7	(5)	58,3	(7)	100	(12)
Opinia na temat rozwoju miasta	rozwój	78,6	(22)	21,4	(6)	100	(28)
	zastój	70,8	(35)	29,2	(14)	100	(49)
	regres	65,2	(15)	34,8	(8)	100	(23)

7. Brak odpowiedzi – 9,6% (n=13).

W wypowiedziach respondentów najczęściej pojawiały się charakterystyki mieszkańców Moniek w kategoriach ekonomicznych: bogaci, biedni. Częściej można było spotkać się z poglądem, że mieszkańcy są wciąż raczej zamożni. Stosunkowo często w charakterystykach mieszkańców pojawiał się aspekt migracji: podkreślano, że jest to ludność napływowa, nie posiadająca “korzeni” w mieście, o rozbudzonych aspiracjach migracyjnych i materialnych.

4.3.2 Stosunek mieszkańców do miejsca swego zamieszkania

W świetle badań prowadzonych w roku 1991 w siedmiu małych białostockich miastach okazało się, że mieszkańcy Moniek najczęściej stwierdzali, że swego miasta nie lubią.

Co czwarty badany mieszkaniec Moniek, w 1991 roku, twierdził, że nie lubi swego miasta. Dwukrotnie częściej Moniek nie lubili respondenci, którzy planowali wyjechać z miasteczka. Może zresztą dlatego chcieli je opuścić (tab. 12).

Najbardziej rozbudzone aspiracje migracyjne miały osoby z wyższym wykształceniem i oni też zdecydowanie najczęściej deklarowali negatywny stosunek do miasta.

Biorąc pod uwagę inne zmienne zauważamy, że Moniek częściej nie lubiły badane kobiety (36,7%, dla porównania: mężczyźni – 19,6%), respondenci pozostający w związkach małżeńskich (31,2%, dla porównania: osoby stanu wolnego – 16,7%), badani w średnim wieku (31,1%) oraz mieszkańcy bloków (29%).

Sympatia do miasta często zależy od tego, jak postrzegany jest jego rozwój. Na ogół im bardziej mieszkańcy przekonani są o dobrych perspektywach rozwoju swego miasta, tym darzą je większą sympatią. Respondenci z Moniek nie byli zbyt wielkimi optymistami po 1989 roku. Na pytanie o perspektywy rozwoju miasta uzyskaliśmy następujące odpowiedzi: *w mieście od dawna nic się nie zmienia ani na lepsze, ani na gorsze* (49%), *rozwija się dynamicznie* (28%) i *cofa się w rozwoju* (23%). Wyniki ankiety tylko częściowo potwierdzają zależność pomiędzy opiniami mieszkańców o rozwoju swego miasta, a sympatią doń. Więcej było bowiem mieszkańców, którzy lubili miasto niż tych, którzy przekonani byli o pomyślnym rozwoju Moniek. Część badanych mieszkańców lubiła Mońki po prostu... bezinteresownie.

Ogólna tendencja jest jednak typowa: Mońki były bardziej lubiane przez tych, którzy bardziej optymistycznie postrzegali dalszy rozwój miasta.

Opinie na temat rozwoju miasta były zbierane również w roku 1988 i 1990. Pozwala to na uchwycenie ewentualnych przemian, które mogły się pojawić w wyniku zmiany ustroju (tab. 13).

W świetle powyższego zestawienia widzimy, że w roku 1990 badani mieszkańcy prawie dwukrotnie częściej niż w roku 1988 uważali, że miasto jest nieco lub bardzo opóźnione w rozwoju. Opinie respondentów w roku 1991 są jeszcze mniej optymistyczne: prawie co czwarty badany twierdził, że miasto cofa się w rozwoju, a co drugi – sugerował stagnację. Tak negatywna ocena rozwoju miasta może być rezultatem niekorzystnych zjawisk, które wystąpiły w początkowej fazie transformacji: zahamowanie produkcji, gwałtowny wzrost bezrobocia, upadek głównych zakładów produkcyjnych, ubożenie ludności, brak nowych inwestycji w mieście, ograniczenie wydatków na ochronę zdrowia, opiekę społeczną, szkoły itd.

Tabela 13. Opinie mieszkańców na temat stopnia rozwoju Moniek

<i>Czy wasza miejscowość jest dobrze rozwinięta, czy też opóźniona w rozwoju w porównaniu do innych miast?</i>		
Odpowiedź	Rok 1988	Rok 1990
1. Jest rozwinięta	13,1%	11,9%
2. Średnio rozwinięta	66,9%	51,0%
3. Nieco opóźniona w rozwoju	15,4%	27,7%
4. Bardzo opóźniona w rozwoju	3,9%	7,9%
5. inne odpowiedzi	0,8%	1,5%
Razem	100,0% (N=130)	100,0% (N=202)

Na pytanie zadane w 1991 roku: *Jakie widzi Pan(i) szanse miasta w ciągu najbliższych pięciu lat?* respondenci najczęściej stwierdzali, że nie widzą żadnych szans na dalszy rozwój miasta (63%). Część badanych (21%) udzielała odpowiedzi wymijających, uzależniając rozwój miasta od czynników zewnętrznych, takich jak: ogólny rozwój kraju, rozwój budownictwa, rzemiosła, rolnictwa. Niektórzy (7%) respondenci wierzyli w “magiczny” rozwój miasta: *jestem optymistą*. Dwóch respondentów przewidywało upadek miasta, a tylko jeden na 100 badanych dostrzegł związek pomiędzy rozwojem miasta a *zmiang świadomości mieszkańców*.

4.4 Podsumowanie – więzi społeczne

Transformacja ustrojowa ma na celu przemianę społeczeństwa zniewolonego w społeczeństwo obywatelskie i systemu autorytarnego w system demokratyczny. Obywatelskość nieodłącznie wiąże się z demokracją, w której najbardziej charakterystycznym elementem są obywatele³⁶. Społeczeństwa demokracji zachodniej, będące równocześnie przykładem społeczeństw obywatelskich, nie powstały w ciągu kilku lat. Kształtowały się przez długi czas, różny w poszczególnych krajach.

³⁶P.C.Schmitter, T.L.Karl, *What Democracy Is ... and Is Not?*, w: “Journal of Democracy”, vol.2, nr 3/1991.

Nie należy więc oczekiwać, że wszystkie dotychczasowe wzory życia społecznego ulegną gruntownej zmianie. Wydaje się jednak, że zmiany w pożądanym obecnie kierunku mogły rozpocząć jeszcze przed 1989 rokiem na skutek dyfuzji kulturowej.

Dopełniającym elementem opisu przemian społecznych w małym mieście będzie przedstawienie zagadnienia więzi społecznej³⁷. Pytanie podstawowe dotyczy stopnia, w jakim ogólne tendencje wpływają na więź społeczną. Więź społeczna jest pryzmatem, poprzez który mieszkańcy postrzegali codzienność, obdarzali innych szacunkiem, lubili swoje miasto lub wierzyli w jego pomyślny rozwój.

Obserwacje prowadzone w Mońkach wskazują na dużą intensywność i różnorodność kontaktów międzyludzkich. Najczęściej są to kontakty typu "face to face", sprzyjające tworzeniu się więzi nieformalnych. Ponadto występujące więzi społeczne charakteryzuje stosunkowo duże natężenie i trwałość, co wynika z częstych spotkań dość ograniczonej liczby osób na stosunkowo niewielkiej przestrzeni. Mieszkaniec żyjący w małym mieście poza układami towarzyskimi pozostaje obcym w społeczności ludzi, którzy na ogół dobrze się znają.

Historia dowodzi, że na system interakcji międzyludzkich ma także wpływ sytuacja zewnętrzna wobec jednostek, na przykład sytuacja gospodarcza³⁸. Przypuszczamy, że zmiana ustroju w 1989 roku mogła spowodować zmiany jakościowe w niektórych relacjach i nasze obserwacje to potwierdzają (piszę o tym w rozdziale 4.2).

Podczas badań ankietowych w roku 1991 zadaliśmy respondentom pytanie umożliwiające zapoznanie się ze stopniem zaangażowania przeciętnych mieszkańców w interakcje społeczne. Na pytanie: *Jak liczne jest grono (krąg) Pana(i) znajomych?*³⁹ uzyskaliśmy następujące od-

³⁷Zagadnienie więzi społecznej łączy się z takimi nazwiskami jak: F.Tonnies, E.Durkheim, G.Homans, L.Krzywicki, F.Znaniiecki, St.Ossowski, J.Szczepański, P.Rybicki i inni. Więź społeczna jest stałym elementem w każdej zbiorowości ludzi i od jej charakteru zależy funkcjonowanie grupy społecznej.

W polskiej socjologii jedna z bardziej znanych definicji więzi mówi, że jest to (...) *zorganizowany system stosunków, instytucji, środków kontroli społecznej, skupiający jednostki, podgrupy i inne elementy składowe zbiorowości w całość zdolną do trwania i rozwoju* (J.Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 239).

Podstawowym wskaźnikiem rozumianej w ten sposób więzi są społeczne interakcje, które można badać za pomocą socjometrii, obserwacji, wywiadów itd.

³⁸M.Horkheimer, *Spoleczna funkcja filozofii*, PIW, Warszawa 1987, ss. 414-434.

³⁹Respondenci niekiedy wybierali parę odpowiedzi (*mam nieliczny krąg znajo-*

powiedzi:

1. Mam nieliczny krąg wypróbowanych znajomych – 48%
2. Mam tutaj wielu serdecznych przyjaciół – 30%
3. Utrzymuję kontakty tylko z sąsiadami – 12%
4. Utrzymuję kontakty z kolegami z pracy – 12%
5. Spotykam się z niektórymi ludźmi tylko w interesach – 7%
6. Poza rodziną nie znam nikogo – 3%
7. Brak odpowiedzi – 2%

Dwie pierwsze kategorie (*mam nieliczny krąg wypróbowanych znajomych* oraz *mam tutaj wielu serdecznych przyjaciół*) świadczą o “zakotwiczeniu” i dobrym przystosowaniu się do życia w badanej społeczności. Raz poprzez przynależność do wąskiego, ale zżytego kręgu znajomych; innym razem poprzez liczne znajomości nacechowane wzajemną życzliwością. Zdecydowana większość respondentów (78%) wybierała te właśnie odpowiedzi. Najczęściej dobre przystosowanie do życia w mieście (odpowiedzi 1-2) wykazywali respondenci z wyższym wykształceniem (91,6%!).

Kolejne dwie odpowiedzi (*utrzymuję kontakty tylko z sąsiadami* oraz *utrzymuję kontakty z kolegami z pracy*) są przejawem zawężenia interakcji społecznych do kontaktów wynikających ze wspólnego przebywania na określonej przestrzeni. Co czwarty respondent (24%) udzielał takiej odpowiedzi. Ograniczone kontakty społeczne charakteryzowały respondentów z wykształceniem podstawowym (34,7%), mieszkańców domów jednorodzinnych (30,0%) i kobiety (28,6%).

Dwie ostatnie odpowiedzi (*spotykam się z niektórymi ludźmi tylko w interesach* oraz *poza rodziną nie znam nikogo*) mogą świadczyć o społecznej izolacji. Co dziesiąty badany mieszkaniec (10%) mówił o swoich zredukowanych do minimum kontaktach z innymi. Deklaracje takie dominowały wśród respondentów o najniższym statusie ekonomicznym (27,3%).

Większa aktywność społeczna, której wskaźnikiem są interakcje społeczne, cechowała respondentów o wysokim statusie społecznym i ekonomicznym. Natomiast wycofanie się z życia społecznego i izolację *mych, utrzymuję kontakty z kolegami z pracy* itp.), dlatego odpowiedzi nie sumują się do 100%.

społeczną można było zaobserwować u mieszkańców niezamożnych, nowo przybyłych do miasta oraz bezrobotnych. Wpływ mieszkańców “izolowanych” na życie społeczne miasta jest niewielki. Znacznie większy wpływ mają mieszkańcy, którzy są bardziej aktywni w kontaktach interpersonalnych.

W badanej społeczności do najważniejszych i dominujących więzi społecznych należała więź rodzinna. Nie wiązałabym jednak tego ze specyfiką małego miasta, ale raczej z charakterem polskiego społeczeństwa, którego cechą jest “familizm”. Specyfiką Moniek jest natomiast zależność więzi rodzinnych od zamożności: bardziej ścisłe relacje rodzinne charakteryzowały mieszkańców lepiej sytuowanych.

Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że mieszkańcy zamożni są na ogół lepiej zorganizowani niż mieszkańcy niezamożni. Jednak tej uprzywilejowanej kategorii jednostek i grup częściej towarzyszy niezadowolony z miejsca zamieszkania i chęć przeprowadzki. Dotyczy to zwłaszcza grupy inteligencji, która dostrzega szereg ograniczeń, jeśli chodzi o własny rozwój osobisty i społeczny w małym mieście.

Rozdział 5

Przemiany samorządności lokalnej

Po 1989 roku idea autentycznej samorządności stała się zasadniczym elementem programu przeobrażeń politycznych, z którym wiązały się duże społeczne oczekiwania¹. Samorządy terytorialne miały stać się podstawowym ogniwem układu nowych sił politycznych. Czy samorządy terytorialne wybrane w 1990 roku spełnią te oczekiwania i nadzieje? Czym różnić się będzie samorząd sprzed 1989 roku od samorządu po 1990 roku? Czy nastąpi wzrost społecznej aktywności w tworzeniu systemu władzy lokalnej? W jaki sposób ewentualne przemiany samorządności rzutować będą na rozwój i specyfikę miasta?

W społeczeństwach demokratycznych dużą rolę odgrywa samorządność obywateli, będąca równocześnie gwarancją sprawnego funkcjonowania i rozwoju społeczności lokalnych. Zaangażowanie jednostek w sprawy społeczne jest niezbędnym warunkiem na drodze pokonywania różnic cywilizacyjnych pomiędzy państwem totalitarnym a demokratycznym.

(...) Państwo powinno być budowane także od dołu, bo odgórnie można tworzyć tylko nietrwale kolektywy. (...) Polski problem polega dzisiaj na tym, o ile da się skrócić proces konstytuowania się obywatela².

¹E.Kaltenberg-Kwiatkowska, *Samorząd terytorialny w Polsce*, w: "Samorząd terytorialny" nr 7-8/1992, ss. 38-43.

²W.Morawski, *Od polityki nacisków do mechanizmów negocjacji*, w: "Przegląd

Według Jana Turowskiego autentyczny samorząd istnieje wówczas, gdy

członkowie organów samorządowych są wybierani przez mieszkańców w sposób wolny, nie sterowany, bez różnego rodzaju rekomendacji, w uregulowanej prawnie formie, z uprawnieniem ich odwoływania; gdy zarządza częścią majątku narodowego i skutecznie koordynuje wszelkie inwestycje prowadzone na jego terenie; gdy może tworzyć własne przedsiębiorstwa komunalne i być ich właścicielem; gdy posiada własne fundusze z opłat i opodatkowania działalności gospodarczej na swym terenie³.

Realizacja postulatu autentycznej samorządności staje się jednak trudna w warunkach, gdy brakuje tradycji samorządności, a duża pasywność obywateli nie sprzyja tworzeniu instytucji samorządowych zdolnych do podejmowania i rozwiązywania aktualnych tematów. Zadanie odbudowy lub przywrócenia samorządności lokalnej wymaga społecznej mobilizacji do udziału we władzy⁴, a tym samym odejścia od postaw pasywnych, roszczeniowych i oczekujących. Wydaje się, że wzrost autentycznej samorządności w małym mieście będzie zależał od wzrostu zależności rozwoju miasta od władz samorządowych. Kiedy takie związki będą istniały i zostaną sobie uświadomione przez mieszkańców, wtedy może wzrosnąć zainteresowanie samorządami, zarówno w sensie czynnym, jak i biernym.

5.1 Doświadczenia samorządowe przed rokiem 1989

W państwie realnego socjalizmu postulat samorządności występował w deklarowanych wartościach, ale w rzeczywistości samorządy były częścią centralnego systemu władzy, pozbawione możliwości samodzielnego i niezależnego funkcjonowania:

Spółeczny” nr 3/1992, ss. 15-22.

³J. Turowski, *Model urbanizacji a problemy rozwoju małych miast*, “Studia socjologiczne” nr 3/1988, s. 211

⁴J.T.Hryniewicz, *Teoria mobilizacji społecznej*, w: “Studia socjologiczne” nr 3/1988, ss. 43-66.

Wszechobecność i omnipotencja państwa powodowała regulowanie coraz to nowych sfer życia. To prowadziło do upaństwowienia społeczeństwa. Procesy społeczne i przemiany życia publicznego środowisk były inicjowane lub kontrolowane przez państwo. Brało ono równocześnie “odpowiedzialność” za reglamentowane przez siebie formy aktywności społecznej. Spontaniczne sposoby obrony lub artykulacji interesów odmiennych od przyzwolonych definiowano jako niepożądane⁵.

Nawet wybory do samorządów przebiegały zgodnie z wytycznymi władz partyjnych⁶. Terenowi działacze samorządowi musieli posiadać rekomendacje lokalnych organów PZPR.

W roku 1988 można było wyróżnić trzy rodzaje samorządów (ze względu na rodzaj więzi łączącej ich członków)⁷:

1. Samorzady terytorialne oparte na więzi zamieszkania.
2. Samorzady oparte na więzi pracy, wykonywania zawodu itd. (np. samorzady pracownicze, samorząd rzemieślniczy i inne).
3. Samorzady oparte na innych więziach (np. samorzady studenckie, samorząd działkowców, samorząd myśliwych itd.).

Z działalnością samorządów nie wiązano zbyt dużych nadziei, gdyż nie spełniały one warunków autentyczności

(...) w socjalizmie państwowym nie pozostawiano żadnej autonomii partnerom społecznym, choć formalnie istnieli oni w układzie przemysłowym. Wynikało to z unitarnego charakteru państwa partyjnego. Zarówno przedsiębiorstwu przemysłowemu, jak i umieszczonym na jego terenie instytucjom – nie wyłączając nawet samej partii – narzucano zadania z góry⁸.

⁵I.Machaj, *Samorządność w małych miastach*, TWWP Lublin 1991, ss. 6-7.

⁶J.Tarkowski, *System polityczny państwa jako system integracji poziomej*, Warszawa 1976.

⁷E.Smoktunowicz, *Rola i status prawny samorządów*, w: “Miejsce i rola samorządów w społecznościach lokalnych”, F UW Białystok 1989, s. 14.

⁸W.Morawski, *Od polityki nacisków do mechanizmów negocjacji*, “Przegląd Społeczny” nr 3/1992, ss. 15-22.

Jak zatem funkcjonowały ówczesne “samorządy” i co na ten temat myśleli ludzie bezpośrednio włączeni w struktury samorządowe? Odtworzone po latach wypowiedzi i relacje działaczy społecznych ułatwiają poznanie mechanizmów funkcjonowania jednostek i instytucji w społeczeństwie zniewolonym.

W 1988 roku przeprowadziłam wywiady z członkami ósmioosobowego Prezydium Rady Narodowej w Mońkach na temat ich działalności w samorządzie terytorialnym. Radni, początkowo nieufni (*Kto panią nastąpi?*), obszernie opowiadali o działalności rady, ale najchętniej dzielili się spostrzeżeniami z miejsca swojej pracy. Najkrótszy wywiad trwał około pół godziny, najdłuższy ponad cztery. Jeden z radnych odmówił udziału w badaniu, tłumacząc się brakiem czasu.

Inną grupą badanych byli działacze zakładowi, którzy pełnili funkcje w samorządach pracowniczych. Zwróciłam się do pięciu zakładów pracy, gdzie wywiady przeprowadzałam z przewodniczącymi samorządów i ich zastępcami. Nikt z tej grupy nie odmówił udziału w badaniu. Wywiad trwał przeciętnie około godziny.

Uzupełnieniem wywiadów są wyniki ankiety (N=131) rozprawdzonej w lecie 1988 roku wśród udzielających się społecznie lub zawodowo mieszkańców.

5.1.1 Działalność i pozycja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej

Ostatnie, przed zmianą ustroju, wybory do Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Mońkach (kadencja 1988-1990) odbyły się w terminie statutowym. Kandydatów na radnych wytypowano spośród członków organizacji społecznych i politycznych, działających na terenie miasta i gminy. W świetle sprawozdań, frekwencja wyborcza była stosunkowo wysoka. Niektórzy członkowie komisji wyborczych ujawniają jednak, że (...) *wybory nie były demokratyczne. Przychodziła jedna osoba z rodziny i głosowała za wszystkich. Było to przyzwyczajenie z lat ubiegłych. Komisja przymykała na to oczy, bo musiała co jakiś czas zdawać meldunki. Jeśli była mała frekwencja, to była “wina” komisji. “Źle się staracie” – oskarżano z województwa (...).*

Kompetencje rady były dość szerokie, ale radni mieli wątpliwości czy są one w pełni wykorzystywane. Jedni stwierdzali, że *nie jest to*

tak jak zapisane, inni sceptycznie mówili *niby ma* lub wymijająco *trudno działać zgodnie ze swoimi kompetencjami*. Każdy radny dostrzegał jakieś ograniczenia działalności rady. Najczęściej wymieniano kwestie finansowe: *brak środków; kto ma kasę ten ma władzę, a rada nie ma pieniędzy i nic zrobić nie może*. Inne z wymienianych czynników, które ograniczały możliwości rady miały charakter personalny: *apatia radnych (szereg radnych niewłaściwie wybranych, nie byli na 1/3 sesji)* oraz brak specjalistów wśród członków rady, co sprawiało, że decyzje podejmowane przez radę nie zawsze mogły być trafne. W rezultacie cała odpowiedzialność i władza skupiała się w rękach naczelnika, który uważany był za najbardziej kompetentną osobę.

Przeciętni mieszkańcy oczekiwali jakiejś formy współdziałania we władzy. Z ankiety przeprowadzonej w tym samym czasie wynika, że aż 93,1% badanych uważała, że władze gminy przed podjęciem ważnej decyzji powinny zasięgać opinii mieszkańców.

Dość powszechnie akceptowaną formą konsultacji lokalnych władz ze społeczeństwem były zebrania. Na pytanie w ankiecie: *Gdyby w najbliższym czasie miało się odbyć zebranie niezmiernie ważne dla dalszych losów gminy, czy wziąłby Pan(i) w nim udział?* aż 85,4% badanych odpowiedziało *tak*, w tym 55,1% odpowiedziało *tak, bardzo chętnie*, a 25,4% – *tak, chociaż niechętnie*. Pozostali badani – 12,3% – byli bądź niezdecydowani, bądź udzielili odpowiedzi negatywnej (9,2%). Jednak zebrania, w których mogliby wziąć udział wszyscy mieszkańcy należały do rzadkości.

Naczelnik wiele lokalnych problemów przedstawiał na posiedzeniach rady, proponując swoje rozwiązania, ale też wysłuchując opinii i propozycji radnych. Niektórzy dostrzegali próby manipulowania radą: *administracja może przedstawić w takim świetle jakąś sprawę, że radni mogą być manipulowani – w radzie brak specjalistów – i podejmą niekoniecznie słuszną decyzję (...)* Czasem, *gdy naczelnik nie może przeforsować jakiejś sprawy w administracji wojewódzkiej to firmuje się wówczas tym, że tak chce rada narodowa*. Ogólnie jednak radni nie sprzeciwiali się takiemu układowi: naczelnika obdarzali swoim zaufaniem, uważając go równocześnie za człowieka *bardzo układnego*.

Członkowie Prezydium Rady Narodowej pytani byli również o stosunki między radą a różnymi instytucjami, w tym relacje z Urzędem Miasta i Gminy, z którym radni poprzez osobę naczelnika mieli częste

kontakty. Typowy opis tych stosunków zawiera stwierdzenie jednego z radnych: *poparcie ze strony administracji i dominacja przez administrację.*

Bardziej kontrowersyjne stosunki zachodziły z lokalnymi organami PZPR. Radni byli powściągliwi w wyrażaniu swoich opinii na ten temat, zwłaszcza że spośród ośmiu członków Prezydium – pięciu należało do PZPR. Zresztą wymownym faktem było umieszczenie biura rady w budynku należącym i użytkowanym przez PZPR. Niektórzy radni cicho protestowali, stwierdzając że *to nie ten budynek*. Inni usiłowali dostrzec w tym jakieś korzyści: *urządujemy w ich budynku i nie płacimy*. Ogólnie jednak lokalizacja biura rady narodowej w “partyjnym” budynku oraz nadreprezentacja w radzie członków PZPR sprawiały, że dla przeciętnego mieszkańca miasta nie było prawie żadnej różnicy pomiędzy radą samorządową a partią. Nie bez podstaw było więc rozpowszechnione przekonanie o braku pluralizmu w sferze władzy lokalnej.

Kontakty pomiędzy działaczami społecznymi w Mońkach, niezależnie od formalnej przynależności, miały charakter bezpośredni i osobisty: *miejsowość jest mała i wszyscy, którzy gdzieś działają znają się osobiście*. Sekretarze PZPR systematycznie uczestniczyli w sesjach rady, przy czym wiele poruszanych tematów pokrywało się z tematami omawianymi na egzekutywach partyjnych.

Rada narodowa utrzymywała także dość trwale kontakty z ZSL, SD, PRON-em i organizacjami młodzieżowymi. Sprowadzały się one najczęściej do tworzenia komisji tzw. *współdziałania*. Jednym z rezultatów udziału w tych komisjach był podział środków finansowych na działalność poszczególnych organizacji. Praktyka wykazywała, że najwięcej środków finansowych otrzymywały te instytucje i organizacje, których przedstawiciele byli członkami rady. Fakt ten może potwierdzać tezę o instrumentalnym charakterze udziału w radzie narodowej⁹.

Zdaniem radnych sukces w załatwieniu sprawy zgłoszonej do rady zależał często od warunków obiektywnych: *czy było to realne?* Jeden z radnych powiedział: *staramy się coś robić, ale nie zawsze jesteśmy w stanie doprowadzić sprawę do końca*. Inny radny uważał, że o sukcesach działań artikulacyjnych decyduje: *siła przebicia ludzi, którzy są w radzie, (...) jak się uprzemy to możemy* oraz solidarność pomiędzy radnymi: *wspólne zrozumienie celu, chęć do realizacji*. Należy dodać,

⁹I.Machaj, *Samorządność w małych miastach*, TWWP, Lublin 1991, s. 35.

że jednym z problemów pojawiających się podczas posiedzeń Prezydium była niska aktywność (oraz frekwencja) radnych: *są radni, którzy nie skalali się żadną pracą (...)*. Jeśli jakiś radny nie był obecny na co najmniej trzech sesjach, zwykle przewodniczący Prezydium przeprowadzał z nim “delikatne rozmowy”. Równocześnie radny powinien był wytłumaczyć się przed organizacjami, które go rekomendowały.

Działalność rady często koncentrowała się na sprawach natury estetyczno-porządkowej w mieście. Jednak nawet w tym zakresie niewiele można było zrobić. Miastu już wówczas brakowało pieniędzy, i wiele pomysłów dotyczących estetyki miasta kwalifikowało się do “nierealnych”. Częściowym rozwiązaniem było organizowanie czynów społecznych, które w Mońkach miały duże tradycje. Organizowaniem czynów społecznych zajmowali się działacze partyjni, naczelnik, radni i dyrektorzy zakładów pracy. Rekrutacja “ochotników” przeprowadzana była w zakładach pracy.

Radni odczuwali w różnym stopniu swoją bezsilność. W obliczu konkretnych problemów często mówili o własnej niemocy używając znanego powiedzenia *nawet radny jest bezradny*. Pomimo to nie próbowali poszerzać swoich formalnych uprawnień. Większość nie widziała takiej potrzeby, inni zaś *woleli się nie wychylać*. Możemy z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że większość radnych w tym okresie pełniła funkcje czysto fasadowe.

Jednostką nadrzędną nad Miejsko-Gminną Radą Narodową była Wojewódzka Rada Narodowa (WRN) w Białymstoku. Kilkakrotnie WRN próbowała przekazać część uprawnień radom gminnym. Nie spotkało się to jednak z pozytywnym oddźwiękiem w przypadku Moniek. Monieccy radni obawiali się, być może, większej odpowiedzialności (*jesteśmy ostrożni, propozycji poszerzenia uprawnień nie przyjęliśmy*), ale bardziej jest prawdopodobne, że nie wierzyli, aby poszerzenie uprawnień zaowocowało w praktyce większą samodzielnością władzy lokalnej. Sytuacja ta tworzyła specyficzne błędne koło: wielu działaczy było niezadowolonych z ograniczonych uprawnień samorządów lokalnych, ale równocześnie nie tylko nie próbowano ich poszerzać, lecz nawet odrzucano takie możliwości.

Przedstawiciele monieckiej rady narodowej okazjonalnie bywali na posiedzeniach WRN w Białymstoku. Dwóch radnych z Moniek było

nawet członkami WRN, co sprzyjać miało realizacji lokalnych interesów: *zawsze władze wojewódzkie więcej liczą się ze zdaniem radnego szczebla wojewódzkiego niż z radą szczebla podstawowego. Jeśli jakąś sprawę podniesie radny z województwa zawsze ma to oddźwięk, choć nie zawsze pozytywny (...).*

Zdaniem niektórych radnych pełnienie społecznych funkcji powinno łączyć się z nagrodami, wyróżnieniami mobilizującymi do większej aktywności. Pozbawieni wymiernych zachęt radni, zwykle nie podejmowali dodatkowego wysiłku wiążącego się z pracą w radzie: *rada nie przedstawia interesów swoich członków i ich nie forsuje, nawet sami radni nie mają o to pretensji. Jeśli radni dostają odznaczenia, to jako pracownicy a nie radni. Radnych dużo jest odznaczonych, ale nie za działalność w radzie narodowej.*

W wypowiedziach paru członków Prezydium pojawiły się jednak treści świadczące o tym, że mobilizacją do większej aktywności w radzie była ich popularność oraz prestiż wśród mieszkańców miasta. Efekt ten jest dość wyjątkowy, jeśli uwzględnimy wyniki innych badań na ten temat¹⁰.

Mieszkańcy Moniek w rzeczywistości byli jednak dość krytycznie usposobieni do lokalnych samorządów. Ponad połowa ankietowanych w 1988 roku zgodziła się z twierdzeniem, że *większość miejscowych działaczy niewiele robi* (tak – 60,8%, nie – 15,4%, trudno powiedzieć – 21,5%, brak danych – 2,3%) oraz *wielu tutejszych działaczy kieruje się przede wszystkim własnymi interesami* (tak – 65,4%, nie – 14,6%, trudno powiedzieć – 19,2%, brak danych – 0,8%).

5.1.2 Samorząd pracowniczy

W 1988 roku w każdym zakładzie pracy istniały samorzady załogi, wybierane przez wszystkich zatrudnionych. Formalnie samorzady pracownicze miały dość znaczne uprawnienia, ale w praktyce ich działalność też była bardzo ograniczona: *Przepisy prawne PRL nie po-*

¹⁰E.Łojko, A.Turska, P.Winczorek, *Badania samorządu mieszkańców (synteza dotychczasowych opracowań)*, Warszawa 1977.

A.Turska, *Samorządność osiedlowa*, Warszawa 1982.

A.Piekara, *Spółeczność lokalna i samorząd*, Warszawa 1986.

I.Machaj, *Samorządność w małych miastach*, TWWP, Lublin 1991.

krywają się z życiem. Nie ma prawdziwej samorządności "S", jest to tylko na papierku. W rzeczywistości zarząd jest ograniczony w swojej działalności. Rada pracownicza nie może zrealizować wniosku, o wszystkim decyduje dyrektor zakładu, on wniosek może przyjąć lub odrzucić¹¹. Rady pracownicze nie posiadały własnych funduszy, co dodatkowo uzależniało ich działalność od "dobrej woli" dyrekcji przedsiębiorstwa.

Przewodniczący jednego z samorządów pracowniczych z nostalgią wspominał początek lat osiemdziesiątych, kiedy załoga stała się bardziej aktywna i emocjonalnie zaangażowana w sprawy zakładowe. Wtedy po raz pierwszy pracownicy mieli wrażenie, że naprawdę od nich coś zależy. Mieli też poczucie własnej siły i wpływów. Jednak w roku 1988 było to tylko wspomnienie odległej przeszłości. Od tego bowiem czasu wiele się zmieniło i nic nie wskazywało na to, że można będzie odwrócić bieg historii. Wśród zatrudnionych wyczuwało się jednak oczekiwanie na jakieś bliżej nieokreślone zmiany.

Samorzady pracownicze usiłujące poszerzyć zakres swoich uprawnień, zwykle czyniły to mało skutecznie. Spowodowane to było tym, że dyrekcje poszczególnych zakładów nie musiały (i nie chciały) reagować na postulaty załogi, pozostawiając je często bez żadnej odpowiedzi. Poważnym ograniczeniem działalności samorządu pracowniczego i niskiej skuteczności działań artykulacyjnych była zależność zakładu od instytucji wyższego szczebla, które znajdowały się na ogół nie tylko poza zakładem, ale też często poza badanym miastem – na przykład w Białymstoku lub w Warszawie. Jednostka nadrzędna decydowała o przyznaniu narzędzi pracy, okresie ich użytkowania i wycofania z użytku, a także o planach związanych z działalnością zakładu. Decyzje pochodzące z zewnątrz często były krytykowane i źle odbierane przez załogę, która jednak nie mogła wpłynąć na ich zmianę.

Aktywność pracowników sprowadzała się najczęściej do *usprawnień niektórych czynności w trakcie pracy*. Zadaniem zarządu pracowniczego było pośrednictwo pomiędzy załogą a dyrektorem: (...) *zarząd mobilizowany jest przez załogę, która go wybrała, do nas zgłaszane są wszelkie komplikacje jakie występują w pracy. Załatwianie spraw pracowniczych nie jest rzeczą prostą, gdyż i dyrektor nie jest w pełni samodzielny. Raczej jest również "pasem transmisyjnym" między jed-*

¹¹Wypowiedź przewodniczącego samorządu pracowniczego w jednym z zakładów.

nostką zwierzchnią a pracownikami.

Zarządy samorządów pracowniczych sporadycznie utrzymywały bardziej trwałe kontakty z innymi organizacjami politycznymi i społecznymi. Część członków zarządu pracowniczego zwykle należała do PZPR, co sprzyjało pozyskiwaniu poparcia POP w niektórych sprawach ekonomicznych (np. uzyskiwanie maszyn do zakładu). Kontakty z innymi instytucjami w mieście wynikały z działalności gospodarczej zakładu, jeśli taką prowadził, i miały charakter *gospodarczy i doraźny, zależny od potrzeb.*

W niektórych zakładach występowały konfliktogenne podziały na pracowników umysłowych i fizycznych, co osłabiało i tak niewiele znaczące samorządy pracownicze. Pracownicy fizyczni zarzucali “umysłowym”, że *siedzą i nic nie robią*. Natomiast pracownicy umysłowi uważali, że ich *interesy nie są zauważane*. Wiązało się z tym poczucie krzywdy za niedocenianie pracy “umysłowej” nie tylko w sensie moralnym (*traktują nas jak niepotrzebnych*), ale i ekonomicznym (*pracownicy administracji są grupą najmniej zarabiającą, choć posiadają najwyższe kwalifikacje*).

Badani przewodniczący zarządów nie wiązali najczęściej dużych nadziei z działalnością samorządu pracowniczego. Jednak często, nawet symboliczne współdecydowanie o losach zakładu miało dla nich duże znaczenie: *żeby chociaż nas zapraszano na zebrania dyrekcji.*

5.2 Samorząd terytorialny po roku 1990

5.2.1 Komitety Obywatelskie a wybory samorządowe

Przemiany polityczne dotarły ostatecznie do małych miast w momencie ogłoszenia wyborów do nowych rad samorządowych. Szybko nastąpiła mobilizacja aktywności działaczy związanych z “Solidarnością”, którzy inspirowali tworzenie Komitetów Obywatelskich skupiających liderów dotychczasowej opozycji. Działalność komitetów skoncentrowała się na kampanii wyborczej, ponieważ pokładano ogromne nadzieje w możliwościach samorządu terytorialnego. Wydawało się, że władza w mieście będzie należała do tego, kto wygra wybory. Aktywność komitetów mogła budzić pewne kontrowersje:

*Komitety Obywatelskie stosowały szczególną strategię wobec mieszkańców. Odwołując się do nich, deklarowały się jako ruch przedstawicieli interesów ogólnogminnych, ściślej – jako jedyny moralnie uprawniony do politycznego reprezentowania interesów społeczności gminnej ze względu na wydarzenia ostatnich dziesięciu lat. Każda inna zbiorowa akcja była traktowana jako naruszenie demokracji (...)*¹².

Zdecydowana i konsekwentna postawa członków Komitetów Obywatelskich (KO) okazała się niezwykle skuteczna. W całym kraju do nowych rad weszli głównie kandydaci KO.

Komitet Obywatelski w Mońkach akcję przedwyborczą rozpoczął od wydania gazetki “Wiadomości Lokalne”. Wydanie pisemka skierowanego do mieszkańców zostało odebrane jako autentyczny zwisłun demokratyzacji życia społecznego. Redakcja składająca się z kilku osób, początkowo także pełna była optymizmu i na wiele liczyła, o czym świadczą słowa zamieszczone w pierwszym numerze pisemka:

Oddajemy Państwu do ręki pierwszy numer naszej lokalnej gazety. Nie jest ona dziełem zawodowych dziennikarzy, lecz tworem pełnych zapału i szczerych chęci amatorów. Pragniemy informować o ważnych dla naszego miasta i okolicznych wsi sprawach i wydarzeniach. Jakie będą “Wiadomości Lokalne” w przyszłości – zależy w dużym stopniu od czytelników. Liczymy na Państwa życzliwość, ale przede wszystkim na pomoc i współpracę redakcyjną.

Główną pozycją w następnym numerze była lista kandydatów na radnych popieranym przez Komitet Obywatelski. Znamienne, że redakcja pisma nie próbowała, a wręcz odcinała się od wszelkich treści, które wskazywałyby nadużycia, korupcję, niesolidność itd. dotychczasowych liderów władzy. Również inne, kontrowersyjne sprawy ujawniające się wraz ze zmianami polityczno-społecznymi (np. nadużycia i zaniedbania w Spółdzielni Mieszkaniowej) były traktowane marginalnie lub wręcz przemilczane.

¹²W. Gomuła, *Przemiany w lokalnych układach władzy w pierwszej połowie roku 1990 z perspektywy wyborów samorządowych i zagadnień demokracji*, w: *Przełom i wyzwanie. Pamiętnik VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Toruń 1991, s. 305.

5.2.2 Władza samorządowa w latach 1990 -1994

W głosowaniu do pierwszej, po zmianie ustroju, rady miejsko-gminnej wzięło udział 35,9% elektoratu, co oznacza, że 2/3 uprawnionych do głosowania pozostało w domach, rezygnując z wpływu na wyniki wyborów. Na jedno miejsce w radzie przypadało 3,3 kandydatów (zgłoszono 79 kandydatów na 24 miejsca w radzie). Wśród 24 wybranych radnych znalazły się trzy kobiety (po wyborach w roku 1994 w radzie nie ma żadnej kobiety). Najwięcej radnych było w wieku 30-39 lat (10 radnych) i 40-49 lat (8 radnych). Średnia wieku wszystkich radnych wynosiła 39,5 lat, przy czym średnia wieku kobiet-radnych była nieco wyższa, wynosząc 45 lat. Większość radnych wykonywało zawody związane z pracą umysłową. Tylko jeden radny z miasta Mońki (w skład rady wchodził także radni reprezentujący gminę) utrzymywał się z pracy fizycznej.

Wyniki wyborów satysfakcjonowały członków Komitetu Obywatelskiego: *W mieście znaczny sukces odnieśli kandydaci K.O. "Solidarność" wygrywając w 13 na 15 okręgów*¹³.

Nowi radni, pomimo wcześniejszego poparcia Komitetu Obywatelskiego, nie prezentowali jednolitej opcji politycznej:

*(...) Pierwsze posiedzenia rady gminy wskazują, że nic właściwie nie powstało na kształt "klubu" zrzeszającego "solidarnościowych" radnych. W związku z tym znikoma jest szansa na koordynację działań, wcześniejsze przemyślenie decyzji, powstaje natomiast niebezpieczeństwo tworzenia koterii prowadzących zakulisowe rozgrywki ze szkodą dla interesów miasta i z uszczerbkiem dla powagi nowej rady. (...) Wyniki wyborów prezydium rady i próba wyborów burmistrza wskazują, że opisane wyżej niebezpieczeństwa nie są jedynie problemem teoretycznym*¹⁴.

Po wyborze burmistrza, którym został trzydziestoletni prawnik, dały się zauważyć rozbieżności pomiędzy zdaniem radnych a opiniami burmistrza. Ogólnie jednak monieccy radni wybrani w kadencji 1990-1994 tworzyli dość zgodny i współpracujący ze sobą zespół. Sporady-

¹³M.Filipowicz, *Kłopoty z demokracją*, w: "Wiadomości Lokalne" nr 4/1990, s. 1.

¹⁴M.Filipowicz, jw.

cznie zdarzała się też nieobecność któregoś z radnych na sesji. W porównaniu z poprzednimi radnymi byli zdecydowanie bardziej aktywni na posiedzeniach sesji i niezależni od burmistrza. Młody burmistrz jednak w tej sytuacji nie przejął roli gospodarza miasta. Starał się przede wszystkim *postępować zgodnie z prawem, trzymając się swoich uprawnień*.

Pierwszą reakcją mieszkańców, dającą się zauważyć po wyborach było zagubienie w nowej rzeczywistości samorządowej. To zagubienie mieszkańców potęgował fakt pojawienia się zupełnie nie znanych dotąd problemów społecznych, np. bezrobocia, prywatnej inicjatywy i wzrostu kosztów utrzymania. Wielu mieszkańców narzekało, że nie ma do kogo się zwrócić ze swoimi problemami, nie ma się komu poskarżyć na nieuczciwych współników lub trudnych sąsiadów. Rozwiązanie partii, choć nie lubianej, pozostawiło pustkę, której nie wypełniła samorządność lokalna.

Mieszkańcy bardzo szybko zorientowali się, że zarówno uprawnienia radnych, jak i burmistrza są bardzo ograniczone i praktycznie trzeba radzić sobie samodzielnie lub nieformalnie docierać do osób posiadających nadal jakieś wpływy w mieście.

Miejsko-Gminna Rada Narodowa, choć jest podstawowym elementem samorządności lokalnej, pozostawała na uboczu głównego nurtu wydarzeń w mieście. Mieszkańcy nie interesowali się zbytnio działalnością rady. Mimo, że posiedzenia rady miały charakter otwarty i udział mieszkańców w posiedzeniach był możliwy, a nawet mogli oni zabierać głos w dyskusji, to zazwyczaj na sesje (oprócz kilku stałych bywalców) przychodzili czasem tylko petenci oczekujący na decyzje rady w jakiejś konkretnej sprawie.

Można powiedzieć, że pierwsza demokratycznie wybrana rada pracowała w warunkach, które nie sprzyjały budowaniu popularności wśród mieszkańców. Wielu bowiem mieszkańców dotkliwie odczuwało negatywne skutki przemian ekonomicznych (pauperyzacja, wzrost bezrobocia, zredukowanie do minimum opieki socjalnej itd.), co potęgowało także niechęć do władzy lokalnej. Jej przedstawiciele postrzegano jako tych, którym powodzi się lepiej i w związku z tym nic nie robią, aby ulżyć mieszkańcom zabiegającym o utrzymanie swego dotychczasowego statusu.

Podczas czteroletniej kadencji burmistrza w Urzędzie Miasta i Gmi-

ny w Mońkach zabrakło rzetelnych informacji o jego pracy i bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami. Pod koniec swojej kadencji burmistrz wyjechał na parę miesięcy do USA. Stało się to znowu przyczyną licznych plotek i pomówień. W regionalnej prasie i radio pojawiło się nawet parę sensacyjnych reportaży na ten temat. Mieszkańcy w zasadzie nie odczuwali braku burmistrza (urząd funkcjonował tak jak zawsze), a radni na kolejnych sesjach coraz głośniejsz zadawali pytanie: *Czy potrzebny jest nam burmistrz, bez którego można normalnie funkcjonować?*

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że pierwszy moniecki burmistrz nie zdołał wykorzystać w pełni szansy, jaką dawała zmiana ustroju. Burmistrzowi i radnym wyraźnie zabrakło pomysłu na dalszy rozwój miasta. Świadczy o tym chociażby fakt niewykorzystania środków przeznaczonych na miasto, co bardzo zbulwersowało mieszkańców dostrzegających liczne potrzeby miasta. W nieprzychylniej atmosferze dobiegała końca kadencja pierwszego demokratycznie wybranego samorządu i rozpoczęła się przygotowania do kolejnych wyborów.

5.3 Mieszkańcy i władza w świetle badań sondażowych

W rok po wyborach do samorządu terytorialnego¹⁵ przeprowadziliśmy w Mońkach badania ankietowe na próbie losowej (N=100), w których wyeksponowany był temat władzy lokalnej. Interesowało nas czy się coś zmieniło, jeśli chodzi o współdziałanie mieszkańców we władzy oraz jak wyglądał ich stosunek do nowych samorządów?

Na pytanie ankiety – *Jak Pan(i) sądzi, czy w porównaniu z przeszłością ma Pan(i) wpływ na władzę w mieście większy, taki sam, czy mniejszy?* – uzyskaliśmy następujące odpowiedzi:

- | | |
|--------------------|---------|
| 1. Wpływ większy | – 11,0% |
| 2. Taki sam | – 56,0% |
| 3. Mniejszy | – 22,0% |
| 4. Brak odpowiedzi | – 11,0% |

¹⁵Wybory samorządowe odbyły się w 1990 roku.

Zaledwie co dziesiąty (11%) respondent twierdził, że jego wpływ na władzę wzrósł. Znacznie częściej respondenci (prawie co czwarty) uważali, że ich wpływy w mieście zmalały. Najczęściej jednak, w przekonaniu ankietowanych, ich wpływy nie zmieniły się (respondenci dodawali często, że są one nadal takie same, czyli “żadne”).

Biorąc pod uwagę kilka zmiennych niezależnych spróbujemy scharakteryzować mieszkańców, których wpływy wzrosły i tych, których wpływy zmalały (tab. 14).

Ocena własnego wpływu na władzę była inna wśród badanych mężczyzn, a inna u kobiet. Badani mężczyźni częściej niż kobiety twierdzili, że ich wpływ na władzę pozostał taki sam lub się zwiększył. Natomiast kobiety częściej niż mężczyźni miały poczucie mniejszego wpływu na władzę w porównaniu z przeszłością.

Im bardziej zamożny był respondent, tym częściej zauważał wzrost swoich wpływów, a im był biedniejszy, tym częściej stwierdzał, że jego wpływy się zmniejszyły.

Podobną zależność można zauważyć, jeśli weźmiemy pod uwagę wykształcenie respondentów. Większy wpływ na władzę deklarowali najczęściej respondenci z wykształceniem wyższym.

Okazało się również, że mieszkanie we własnym domu jednorodzinym wiąże się z poczuciem wzrostu wpływu na władzę w mieście¹⁶.

Ogólnie wpływ na władzę zwiększył się w ocenie mieszkańców o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym: bogatszych, lepiej wykształconych, mężczyzn. Odmienną kwestią jest jednak problem, na ile poszczególne respondenci byli zainteresowani posiadaniem wpływu na władzę. Nie jest wykluczone, że bardziej zainteresowani tym byli właśnie mieszkańcy o wyższym statusie.

Na pytanie: *Czy Panu(i) bardziej zależy na tym, aby uczestniczyć w rządzeniu, czy też, aby być rządzonym?* uzyskaliśmy następujące odpowiedzi (N=100):

- | | | |
|---------------------------------|---|----|
| 1. Aby uczestniczyć w rządzeniu | – | 5 |
| 2. Aby być dobrze rządzonym | – | 43 |

¹⁶Burmistrz, w przeciwieństwie do byłego naczelnika, mieszkał w domku jednorodzinym. Nie interesował się on zbyt specyficzną sytuacją mieszkańców bloków spółdzielczych i być może właśnie ten fakt tłumaczy częściowo odpowiedzi respondentów mieszkających w blokach oraz właścicieli domów.

Tabela 14. Ocena wpływu na władzę

		<i>Czy Pana(i) wpływ na władzę jest obecnie większy czy mniejszy niż w przeszłości?</i>									
		większy		taki sam		mniejszy		brak danych		Razem	
		%	n	%	n	%	n	%	n	%	n
Płeć	mężczyźni	13,7	(7)	64,7	(33)	11,8	(6)	9,8	(5)	100	(51)
	kobiety	8,2	(4)	46,9	(23)	32,7	(16)	12,2	(6)	100	(49)
Wykształcenie	podstawowe	4,4	(1)	52,2	(12)	30,4	(7)	13,0	(3)	100	(23)
	zawodowe	9,1	(2)	63,6	(14)	22,7	(5)	4,6	(1)	100	(22)
	średnie	4,4	(2)	60,9	(25)	21,7	(9)	13,0	(5)	100	(41)
	wyższe	41,7	(5)	33,3	(4)	25,0	(3)	0,0	(0)	100	(12)
Zamożność (<i>Jestem...</i>)	<i>zamożny</i>	15,4	(4)	61,5	(16)	7,7	(2)	15,4	(4)	100	(26)
	<i>niezamożny</i>	11,7	(7)	51,7	(31)	26,7	(16)	10,0	(6)	100	(60)
	<i>biedny</i>	9,1	(1)	54,6	(6)	36,4	(4)	0,0	(0)	100	(11)
Mieszkanie	własny dom	20,0	(8)	55,0	(22)	12,5	(5)	12,5	(5)	100	(43)
	w bloku	4,0	(2)	50,9	(26)	32,0	(16)	8,0	(4)	100	(51)
	stancja	0,0	(0)	0,0	(0)	80,0	(4)	20,0	(1)	100	(5)

Tabela 15. Subiektywne poczucie wpływu na władzę a preferowany styl rządzenia

Wolę:	<i>Mój wpływ na władzę jest:</i>					
	większy		taki sam		mniejszy	
	%	n	%	n	%	n
rzządzić	18,2	(2)	0,0	(0)	9,1	(2)
być rządzonym	81,8	(9)	46,4	(26)	27,3	(6)
nie wiem	0,0	(0)	53,6	(30)	63,6	(14)
razem	100	(11)	100	(56)	100	(22)

3. Nie wiem, nie zastanawiałem się – 51
 4. Brak odpowiedzi – 1

Co drugi badany mieszkaniec nie potrafił udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie stwierdzając, że *“nie wie”* lub *“nie zastanawiał się”*. Wśród respondentów bardziej zdecydowanych przeważa odpowiedź: *aby być dobrze rządzonym*. Czy zatem większy wpływ na władzę wiązał się z chęcią udziału we władzy? (tab. 15).

Spśród respondentów, których wpływ na władzę zwiększył się nie było ani jednego o niezdecydowanych poglądach na temat własnego udziału we władzy. Podobnie, jak w całej próbie, większość chciała jednak tylko być dobrze rządzona, ale tych, którzy chcieli też rządzić było najwięcej w grupie badanych, których wpływ na władzę wzrósł. Można więc powiedzieć, że wpływ na władzę zwiększył się przede wszystkim w przypadku tych, którzy sami tego chcieli.

Respondenci, których wpływ na władzę pozostał taki sam stosunkowo często (53,6%) nie mieli wyrobionego zdania na temat własnego udziału we władzy lub woleli być dobrze rządzeni (46,4%). Nie było natomiast wśród tej zbiorowości nikogo, kto by zadeklarował chęć bezpośredniego udziału we władzy.

Z kolei wśród respondentów stwierdzających zmniejszenie swego wpływu na władzę (w porównaniu z wpływem, jaki mieli w przeszłości) najczęściej spotykamy jednostki niezdecydowane w swoich opiniach na temat preferowanego stylu władzy (63,6%).

W świetle przeprowadzonego sondażu widzimy, że zaledwie 4,0% badanych pełniło w roku 1991 jakąś funkcję w samorządzie mieszkańców (*Czy pełni Pan(i) obecnie funkcję społeczną w samorządzie mieszkańców?* Odpowiedzi: *tak* – 4,0%, *nie* – 89%). Zauważona pasywność ma swoje zakotwiczenie w przeszłości lub raczej jest prostą jej kontynuacją. Na pytanie: *Czy w ciągu ostatnich pięciu lat pełnił Pan(i) funkcję w samorządzie terytorialnym?* zaledwie jedna osoba na 100 badanych odpowiedziała pozytywnie.

Nie jest wykluczone, że pojawia się tu problem wzorów aktywności społecznej. Pasywność może czasem wynikać z niewiedzy, jak być aktywnym. Przykładem aktywności są zwykle ludzie określani jako działacze społeczni i dlatego badanych mieszkańców zapytaliśmy o cechy, jakie ich zdaniem powinien posiadać człowiek zaangażowany w działalność samorządową.

W opinii respondentów idealny działacz powinien być kimś wyjątkowym, innym niż przeciętni mieszkańcy. Na pytanie (zamknięte): *Jakich zachowań od działacza samorządowego wybranego przez Pana(ig) Pan(i) oczekuje? Proszę wybrać 3 odpowiedzi* – uzyskaliśmy następujące odpowiedzi:

1. Reprezentacja interesów wszystkich w mieście nawet kosztem własnej grupy i swoich wyborców – 66,7%
2. Wspieranie grup gorzej sytuowanych kosztem grup lepiej sytuowanych w tym i moim – 53,5%
3. Preferowanie interesów jednostek i grup upośledzonych społecznie – 36,4%
4. Bezwzględna obrona interesów swoich wyborców nawet kosztem interesów miasta i innych grup obywateli – 14,1%
5. Preferowanie przy podejmowaniu decyzji interesów własnej grupy (lub rodziny) – 7,1%

Procenty nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli wskazać kilka cech idealnego działacza.

Odpowiedzi badanych mieszkańców wskazują, że od działacza samorządowego oczekuje się dużej bezinteresowności w sprawowaniu władzy oraz działalności “charytatywnej” w stosunku do jednostek lub

Tabela 16. Ocena rozwoju miasta a satysfakcja z działalności samorządów społecznych

<i>Miasto rozwija się:</i>	<i>Jestem zadowolony z pracy samorządu:</i>			
	tak	nie	brak odp.	razem
1. Dynamicznie	14,3 (4)	53,6 (15)	32,1 (9)	100% (28)
2. Nic się nie zmienia	12,2 (6)	59,2 (29)	28,6 (14)	100% (49)
3. Cofa się w rozwoju	8,7 (2)	73,9 (17)	17,4 (4)	100% (23)
Razem	n=27	n=12	n=61	N=100

grup upośledzonych. Mieszkańcy deklarują pośrednio aprobatę dla równości społecznej, nawet własnym kosztem. Działacz broniący własnych interesów i interesów swojej grupy nie cieszyłby się popularnością. Być może oznacza to, że władza lokalna w świadomości mieszkańców powinna być bardziej działalnością socjalną niż polityczną.

W 1991 roku większość badanych mieszkańców (61%) na ogół nie była zadowolona z działalności samorządów. Zadowolony był zaledwie co dziesiąty respondent. Natomiast co czwarty badany (27%) nie udzielił żadnej odpowiedzi, stwierdzając, że efekty działalności samorządu nie są mu bliżej znane.

W pytaniu postawionym we wstępie interesowało nas, w jaki sposób ewentualne przemiany samorządności rzutować będą na rozwój i specyfikę miasta? Zobaczmy, czy również w świadomości mieszkańców ocena działalności samorządu wiąże się z oceną stanu rozwoju miasta. W tym celu zestawiam pytanie: *Czy ma Pan(i) wrażenie, że miasto: (1) rozwija się dynamicznie, (2) od dawna nic się w nim nie zmienia ani na lepsze, ani na gorsze, (3) cofa się w rozwoju?* oraz pytanie: *Czy jest Pan(i) zadowolony z działalności samorządu gminnego w ostatnim roku?* (tab. 16).

Na podstawie danych zawartych w tabeli widzimy, że niezadowolenie było duże w każdej grupie respondentów: zarówno wśród tych, którzy uważali, że miasto się rozwija, jak i wśród tych, według których miasto cofa się w rozwoju. Jednakże badani mieszkańcy, którzy bardziej negatywnie oceniali sytuację miasta częściej byli niezadowoleni z pracy samorządów (73,9%) niż respondenci przekonani o rozwoju

Tabela 17. Kto rządzi w Mońkach ?

	<i>Kto rządzi?</i>	<i>Kto powinien rządzić?</i>
Burmistrz	35,3%	31,5%
Samorząd	17,9%	54,8%
Kościół	16,2%	1,6%
Administracja	12,0%	1,6%
Solidarność, KO	7,2%	2,4%
Dawna nomenklatura	2,4%	0,8%
Inni	4,2%	0,0%
Brak danych	4,8%	7,3%
Razem	100,0%	100,0%
Liczba odpowiedzi:	N=162	N=119

dynamicznym (53,6%). Ogólnie jednak wyniki niniejsze dowodzą, że w świadomości mieszkańców rozwój miasta nie był zbyt uzależniony od pracy samorządu, gdyż nawet ci, którzy przekonani byli o dynamicznym rozwoju Mońek również negatywnie oceniali działalność samorządu.

W ankiecie zadaliśmy pytania o władzę w mieście: *Kto rządzi?* i *Kto powinien sprawować władzę?* Otrzymane odpowiedzi są zamieszczone w tabeli 17.

W co trzeciej odpowiedzi pojawiała się opinia, że władza w mieście należy do burmistrza i tak być powinno. Ponad połowa badanych mieszkańców (54,8%) uważa jednak, że władzę w większym stopniu powinien sprawować samorząd terytorialny, którego obecne "rządzenie" dostrzegało tylko 17,9% badanych. Uzyskane opinie wskazują, że w świadomości badanych mieszkańców zbyt dużą władzę miały instytucje i osoby, które nie posiadały legitymizacji wyborczej.

5.4 Wyborcza legitymizacja elity władzy sprzed 1989 roku

Przed wyborami do kolejnej rady samorządowej (rok 1994) wyznaczono w mieście aż 24 okręgi wyborcze. Podział niewielkiego miasta na tak dużą ilość okręgów sprawiał, że mieszkańcy często znajdowali się w bardzo niedogodnej sytuacji: nie mogli głosować na dobrze im znanego kandydata z sąsiedniej ulicy, ponieważ kandydował on już z innej listy. W sumie zmuszeni byli do wyboru spośród kandydatów, których nie zawsze znali lub akceptowali. Ordynacja wyborcza była więc mało przyjazna zarówno dla kandydatów na radnych, jak i dla wyborców. Skutecznie uniemożliwiała wybór radnych spośród mieszkańców najbardziej kompetentnych i cieszących się ogólnym poważaniem, lecz na przykład zbiegiem okoliczności mieszkających w jednym okręgu wyborczym, co nie było sytuacją rzadką.

Na jedno miejsce w radzie przypadało przeciętnie około czterech kandydatów. Kampanię przedwyborczą prowadzili tylko niektórzy kandydaci i właściwie trudno jest mówić o walce przedwyborczej. Zwykle nawet minimum wysiłku reklamowego było nagradzane przez wyborców dodatkowymi głosami. Zainteresowanie mieszkańców wyborami było jednak niewielkie, o czym świadczy frekwencja wyborcza wynosząca zaledwie 30,3%.

Sukces wyborczy odniósł zorganizowany przez byłego naczelnika *Blok Wyborczy na Rzecz Miasta i Gminy Mońki '94*. Do rady dostało się najwięcej kandydatów reprezentujących to ugrupowanie. Na pierwszym posiedzeniu powołano nowego burmistrza, którym – w tej sytuacji – został były naczelnik. Innych kandydatów nawet nie zgłoszono. W konsekwencji powrócił gospodarz miasta sprzed 1989 roku:

*Władza w Mońkach przeszła w ręce osób związanych z systemem sprzed 1990 roku. Nie kto inny przecież jak obecny burmistrz i jego vice sprawowali władze w czasach zdawałoby się minionych (...)*¹⁷.

Powrót byłego naczelnika na stanowisko burmistrza jest dość wymowny. Po pierwsze, może świadczyć o zniechęceniu mieszkańców do

¹⁷ *Forum lokalne*, w: "Wiadomości Lokalne" nr 1(8)/1994, s. 4.

zachodzących przemian i chęci powrotu do przeszłości. Po drugie, może wskazywać preferencje wyborców, którzy oczekują współdziałania elit władzy w rozwiązywaniu problemów miasta. Po trzecie wreszcie, wynik wyborów mówi o ograniczonych możliwościach kadrowych w małym mieście: zmieniają się sytuacje społeczne, lecz główni aktorzy pozostają ci sami, co najwyżej mogą zamieniać się rolami. I taką sytuację obserwujemy w Mońkach – były naczelnik zajął stanowisko burmistrza, a były burmistrz zatrudnił się w zakładzie pracy, z którego odszedł konkurent. Tę prostą z pozoru sytuację komplikuje fakt zmieniających się reguł gry i obserwatorów, którzy grę aktorów oceniają według zmodyfikowanych i nowych kryteriów. A poza tym i sami aktorzy wciąż się uczą nowych ról, zależnie od sytuacji...

5.5 Podsumowanie

W systemie socjalizmu realnego praktyczne znaczenie samorządów terytorialnych było niewielkie, zwłaszcza w porównaniu z uprawnieniami, jakie teoretycznie samorzady te posiadały. Przyczyną tego stanu była dominująca funkcja partii w systemie władzy na wszystkich szczeblach. Wywiady przeprowadzone w 1988 roku z działaczami społecznymi w Mońkach potwierdzają brak samodzielności samorządów i zależność od organów PZPR. Radnych oraz działaczy samorządów pracowniczych z tego okresu cechowała specyficzna bezradność i dostosowanie się do ogólnej sytuacji politycznej kraju.

Przemiany ustrojowe w skali całego kraju stworzyły szansę uaktywnienia się samorządów terytorialnych i większego zaangażowania się mieszkańców w sprawy swego miasta. Nie jest do końca zrozumiałe dlaczego szansa ta nie została w pełni wykorzystana. Mieszkańcy uczynili pierwszy krok, wybierając nowe władze samorządowe, inne od dotychczasowych. Zabrakło jednak pomysłów, wytrwałości i entuzjazmu, aby rozwinąć struktury samorządowe i rozbudzić pragnienie przejścia odpowiedzialności za miejsce swego zamieszkania. Zamiast zbliżenia reprezentantów władzy do swoich wyborców, można było obserwować postępującą izolację i obustronne zniechęcenie.

Mieszkańcy Mońek oczekiwali, że samorząd terytorialny coś zrobi, aby polepszyć ich los. Wysiłki i poczynania władz lokalnych były jednak mało znane (brak rzetelnej informacji), a w życiu mieszkańców

pojawiły się nowe problemy (niskie płace, niepewność pracy, bezrobocie, ubożenie). Narastała więc apatia i chęć powrotu do przeszłości, która wydawała się znacznie lepsza niż terażniejszość. W pamięci mieszkańców pozostały bowiem wspomnienia *prosperity* miasta z okresu socjalizmu państwowego. Zachodzące przemiany nie tylko zburzyły dotychczasowe poczucie bezpieczeństwa socjalnego mieszkańców, ale negatywnie wpłynęły również na pozycję miasta w regionie. Prawdopodobnie zaważyło to na decyzji wyborców, którzy opowiedzieli się za powrotem elity władzy sprzed 1989 roku. Należy dodać, że zmiana ustroju nie osłabiła pozycji zawodowej ani towarzyskiej ludzi sprawujących władzę do 1990 roku. W kampanii przedwyborczej w 1990 roku potrafili oni się zjednoczyć, tworząc “blok” deklarujący wspieranie rozwoju miasta.

Rozdział 6

Zakończenie: stare i nowe czynniki rozwoju miasta

Początek transformacji nie jest wyznaczony konkretną datą, choć umownie przyjmuje się rok 1989. Czerwcowe wybory do sejmu i senatu zapoczątkowały zmiany ustrojowe, których wyrazem stały się zmiany gospodarcze, społeczne i polityczne w skali całego kraju. Oczekiwania związane z transformacją systemową, choć pojawiły się nagle, dotyczyły różnych dziedzin życia. Przekonujemy się o tym, badając sytuację w małym mieście. Trzeba jednak podkreślić, że sposób i tempo dokonywania się przeobrażeń są bardzo zróżnicowane w poszczególnych regionach kraju. Nasz opis dotyczy sytuacji miasta położonego w regionie peryferyjnym, popularnie zwanym “Polską B”. Wyjątkowość badanego miasta polega na tym, że jeszcze przed zmianą ustroju uchodziło ono za dobrze rozwinięte i zamożne w porównaniu z innymi miastami w regionie.

W pierwszej kolejności zwracamy uwagę na przeszłość miasta, poszukując w jego historii przyczyn dynamicznego rozwoju w okresie socjalizmu państwowego. Tworzenie się Moniek przypadło na okres powojenny, kiedy to wspierano rozwój miast rokujących największe nadzieje stania się “miastami socjalistycznymi”. Popularnym sposobem uzyskania efektu miasta socjalistycznego było zbudowanie go od podstaw. Mońki znalazły się w kategorii tych małych miast, które trzeba było dopiero stworzyć, określić ich rolę, funkcje i tożsamość. O ile jednak ciężar inwestycji gospodarczych brało na siebie państwo, o tyle prob-

lemy kulturowej tożsamości stały się udziałem samych mieszkańców. W kolejnych okresach było to miasto administracyjne, ruralne, “ziemniaczane” i migranckie.

Rozwój Moniek można trafnie określić stwierdzeniem: “miasto wyrosło w polu”. Oczywiście każde miasto powstaje w jakimś sensie w polu, ale zwykle trwa to wiele lat. Fenomen Moniek polega na skróceniu okresu tworzenia miasta do lat kilkunastu.

Wybudowanie miasta w regionie rolniczym i nieuprzemysłowionym wpłynęło na wzrost sił przyciągania. Dla miejscowej ludności przeniesienie się do Moniek było często jedyną alternatywą awansu społecznego, który powszechnie utożsamiano z życiem w mieście stylem życia. Wraz z rozbudową miasta i tworzeniem nowych miejsc pracy przybywało kolejnych, najczęściej młodych migrantów. W planach rozwoju miasta, którego maksymalną liczbę mieszkańców szacowano na pięć tysięcy, nie doceniono atrakcyjności Moniek jako celu migracji. Efektem tego był nieproporcjonalny stosunek przyrostu liczby mieszkańców do ilości nowych miejsc pracy, które powstawały znacznie wolniej. Ciężar radzenia sobie z tym problemem spadał coraz częściej na samych mieszkańców. Ludność napływowa podtrzymywała kontakty z rodziną na wsi, gdyż pomoc materialna ze wsi łagodziła negatywne skutki życia w gospodarce niedoborów i pozwalała na optymistyczne planowanie stosunkowo licznej rodziny.

Innym sposobem zaradności indywidualnej był udział w migracjach zarobkowych. Wysoki poziom zatrudnienia w zakładach pracy dawał efekt “nadwyżki w zatrudnieniu”, zatem stosunkowo łatwo można było uzyskać długoterminowy urlop (zwłaszcza bezpłatny) i wyjechać do pracy za granicę. Migranci inwestowali zarobione na Zachodzie pieniądze w polepszenie swoich warunków życia w badanym miasteczku (np. wykup mieszkań), co w rezultacie sprzyjało rozbudowie miasta.

Dzięki migracjom oraz polityce państwa, wspierającej “miasta socjalistyczne”, rozwój Moniek był dość dynamiczny. Okoliczna ludność chętnie osiedlała się w Mońkach, traktując je raz jako “bezpieczną przystań”, innym razem jako “lotnisko na Zachód”. Połączenie polityki państwa oraz ekonomicznych efektów migracji zagranicznych dawało korzystne skutki, także w wymiarze kulturowym: mieszkańcy Moniek żyli bez kompleksów prowincji, biedy i zacofania.

Zmiana ustroju musiała w pewien sposób wpłynąć na dotychczasowy system funkcjonowania miasteczka. Pytanie podstawowe dotyczyło miejsca i zasięgu zmian oraz reakcji mieszkańców na możliwość współtworzenia nowej rzeczywistości życia codziennego?

Podjęliśmy próbę opisaną przemian w sposób planowy i systematyczny, nie ulegając powszechnym tendencjom koncentrowania się na zjawiskach najbardziej widocznych, choć często również najbardziej bolesnych dla społeczeństwa. Przykładem takich zjawisk może być bezrobocie i pauperyzacja ludności. W swojej pracy nie pomijam tych zjawisk, ale próbuję zachować odpowiednie proporcje i dlatego pokazuję też pozytywne strony przemian w małym mieście.

Zmiany w Mońkach pojawiały się stopniowo. Najpierw dały się zauważyć przemiany gospodarcze: rosła podaż towarów, poprawiało się zaopatrzenie, zmieniał się stosunek do klienta itd. Z drugiej strony kurczyły się oszczędności, pojawili się pierwsi bezrobotni, zaczęły upadać zakłady pracy itd. Tendencje pozytywne i negatywne przeplatały się ze sobą, kreując raz ludzi sukcesu, a innym razem życiowe przegrane. Nowego znaczenia nabierała praca zawodowa – nigdy wcześniej sam fakt pracy nie miał tak decydującego znaczenia dla pozycji społecznej jednostki. Pojawiły się też nowe zasady zatrudniania pracowników na umowy-zlecenia. Stwarzało to szansę pracy dodatkowej, ale częściej oznaczało zatrudnianie na mniej korzystnych warunkach ludzi zdeterminowanych poszukiwaniem jakiegokolwiek zarobku. Rozwijała się prywatna przedsiębiorczość, głównie handel i usługi. Najbardziej zaradni tworzyli przedsiębiorstwa produkcyjne, otwierali hurtownie i kolejne sklepy. Tempo rozpadu dotychczasowych zakładów pracy było jednak znacznie szybsze od tworzenia miejsc pracy przez indywidualnych przedsiębiorców, stąd narastał problem ubożenia i bezrobocia mieszkańców. Po paru latach transformacji mit o Mońkach jako mieście ludzi zamożnych przestał być aktualny. Przyczyny zubożenia mieszkańców wynikały nie tylko z bezrobocia, ale też ze spadku opłacalności pracy za granicą i obniżenia realnej wartości oszczędności dewizowych. Tym samym rola migracji zagranicznych w badanej społeczności i pozycja migrantów sezonowych znacznie się obniżyła. Dzisiejsze Mońki, pod względem zamożności, nie różnią się od innych małych miast w regionie.

Inne przemiany, choć czasem mniej widoczne, również należy trak-

tować jako zjawiska wywołane przez transformację ustrojową. Mamy tu na myśli procesy demograficzne, których drastyczność ilustrują dane statystyczne: spadek liczby zawieranych małżeństw, spadek liczby urodzeń i spadek przyrostu naturalnego (tab. 5). Do tego dochodzi wyhamowanie procesów migracyjnych, zwłaszcza napływu ludności (tab. 4).

Wizerunek Moniek uległ zmianie. Miasto staje się bardziej ustabilizowane, ale też bardziej ożywione. Mońki nie są już tym sennym miasteczkiem, w którym życie zamierało tuż po szesnastej. Dzisiaj miasteczko żyje do późnych godzin wieczornych. Stało się bardziej otwarte i gościnne dla ludzi z zewnątrz. Bez trudu każdy, nawet cudzoziemiec, może znaleźć tu nocleg, posilić się i zrobić zakupy.

Zmiany nastąpiły też w sferze samorządności. Ich uwieńczeniem było wygranie przez dotychczasową opozycję wyborów do samorządu terytorialnego. Nie zaowocowało to jednak wyraźnym pojawieniem się nowej elity władzy, gdyż pozycja poprzednich liderów pozostała nadal silna. Ogólnie można powiedzieć, że przemiany w badanym mieście, zwłaszcza polityczne, cechowała znacznie słabsza dynamika niż w dużych miastach i w centrum.

W tabeli 18 przedstawiam główne aspekty zmian w podstawowych wymiarach życia społecznego w latach 1988-1994. Nie wszystko się jednak zmieniło. Ciągłości można doszukać się w każdym wymiarze życia społecznego. Biorąc pod uwagę migracje, widzimy, że w migracjach wewnętrznych nadal dominuje napływ ludności ze wsi. W migracjach zagranicznych wciąż przeważają migracje zarobkowe do państw zachodnich. W sferze ekonomicznej może uderzać (przy dużym bezrobociu!) niechętny stosunek do pracy. Nie nastąpiły też żadne zasadnicze zmiany w obyczajach mieszkańców. Nie zmienił się powszechny respekt wobec zamożnych.

Zmiana ustroju nie przyniosła miastu wyraźnych korzyści. Niespodziewanie zamknął się parasol ochronny (opiekuńcza polityka państwa) nad Mońkami, choć żadne problemy gospodarcze i inwestycyjne miasta nie zostały rozwiązane. Z drugiej strony, zawodne okazały się migracje zagraniczne, jako sposób na radzenie sobie z trudną rzeczywistością. W miarę narastania bezrobocia w mieście, pauperyzacji mieszkańców i powolnej utraty prestiżowej tożsamości w regionie (zagłębienie dolarowe, stolica ziemniaczana, bogate miasto) narastało niezadowolenie i krytycyzm wobec dokonujących się przemian, choć nie zawsze zmiany były

negatywne. W sferze gospodarczej widoczne jest ożywienie przedsiębiorczości indywidualnej, polepszenie sytuacji konsumenta, wzrost możliwości osiągnięcia dużych dochodów bez konieczności wyjazdu za granicę. W sferze społecznej budzi się zainteresowanie edukacją oraz rośnie szacunek wobec ludzi wykształconych i pracujących. W sferze politycznej następuje zwrot w stronę autentycznej samorządności i pojawiają się realne możliwości skutecznej kontroli lokalnej władzy (“wolność słowa”, brak cenzury).

Pomimo to, pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych była bardzo trudna dla miasta. Tylko nieliczni mieszkańcy potrafili nową sytuację wykorzystać w sposób satysfakcjonujący ich samych i korzystny dla całego miasta. Większość przyjęła pozycje obronne lub wręcz wycofała się z aktywności społecznej i gospodarczej, co sprzyjało utrwalaniu się dystansów, będących źródłem frustracji i niezadowolenia biedniejszych mieszkańców.

Przemiany ustrojowe powoli kształtują nowe oblicze Moniek, ale trudno jeszcze stwierdzić w jakim kierunku będzie następował rozwój miasta. Władze miejskie korzystają również z dorobku swojej przeszłości i powracają do tego, co przynosiło kiedyś zyski. Przykładem może być święto ziemniaczane, które znów wraca w postaci targów ziemniaczanych o międzynarodowym zasięgu (dotyczy to już roku 1995). Losy miasta zależą dziś zarówno od czynników wewnętrznych (np. aktywność mieszkańców), jak i zewnętrznych (polityka państwa). Miastu potrzebna jest pomoc gospodarcza w przezwyciężaniu problemów bezrobocia i pauperyzacji ludności zatrudnionej. Konieczne są też jasne, kompetentne i upowszechniane programy dalszego rozwoju Moniek, które zachęcałyby do inwestowania w Mońkach, a ludności dawałyby wizję przyszłości i pobudzały ją do większej aktywności. Nie wolno jednak nie docenić sił wewnętrznych miasta. Mieszkańcy wciąż mogą wiele osiągnąć, o ile potrafią zmobilizować się i podjąć trud kształtowania rzeczywistości, w jakiej chcieliby żyć.

Tabela 18. Podsumowanie przemian w podstawowych wymiarach życia społecznego

PRZED ROKIEM 1989	PO ROKU 1989
MIGRACJE WEWNĘTRZNE	
wysokie saldo migracji	niskie saldo migracji wewnętrznych
dojazdy do pracy – zjawisko marginalne	rozpowszechnienie dojazdów do pracy do innych miejscowości
MIGRACJE ZAGRANICZNE	
głównie zamorskie	kontynentalne
długoterminowe	krótkie, sezonowe
wysoki status migrantów zarobkowych	niski status migrantów zarobkowych
brak cudzoziemców	napływ cudzoziemców z państw postkomunistycznych
DEMOGRAFIA	
wysoki przyrost naturalny	systematycznie malejący przyrost naturalny: spadek urodzeń, spadek liczby zawieranych małżeństw
SFERA EKONOMICZNA	
nieliczne zakłady pracy z dużą liczbą zatrudnionych	dużo małych przedsiębiorstw z niską liczbą zatrudnionych
pełne zatrudnienie	duże bezrobocie
pewność zatrudnienia	niepewność i brak stabilności pracy
zatrudnienie na “pełne etaty”	zlecenia, umowy o pracę na czas określony
niedobór towarów	nadmiar towarów
zła jakość usług	wyraźna poprawa usług dla ludności
zamożność mieszkańców	pauperyzacja ludności
intensywna rozbudowa miasta	zastój w budownictwie spółdzielczym i indywidualnym

PRZED ROKIEM 1989	PO ROKU 1989
SFERA SPOŁECZNO-KULTUROWA	
brak szacunku dla pracy w kraju	wzrost szacunku dla pracy w kraju
dążenie do rentierskiego stylu życia	dążenie do aktywności zawodowej
dominacja postawy “bez kompleksów”	pesymizm co do szans miasta
deklarowany altruizm (liczy się społeczeństwo)	deklarowany egoizm (liczy się rodzina i własna pozycja)
inwestycje w bieżącą konsumpcję	inwestycje w przyszłość (prywatna firma, edukacja dzieci itd.)
SAMORZĄDNOŚĆ	
biurokratyczny system rządów nomenklatury: <ul style="list-style-type: none"> • dominacja PZPR • fasadowa samorządność • apatia radnych • bierność społeczeństwa 	demokratyczne wybory: <ul style="list-style-type: none"> • nadzieje na wzrost znaczenia samorządów • ożywienie działalności samorządu • aktywność radnych • okresowe zainteresowanie władzą w mieście
dominacja postaw poddańczych	dominacja postaw roszczeniowych
poczucie bezpieczeństwa w społeczeństwie zniewolonym	poczucie zagubienia i osamotnienia jednostki w społeczeństwie wyzwolonym
	powrót starej elity, wyborcza legitymizacja autorytarnego modelu władzy

Aneks.

Kwestionariusz ankiety z 1991 roku

INSTYTUT FILOZOFII I SOCJOLOGII
FILII UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO
W BIAŁYMSTOKU

INSTYTUCJE I FORMY ŚWIADOMOŚCI
W OKRESIE PRZEŁOMU.
BADANIA MAŁYCH MIAST
W POLSCE PÓLNO-CNO-WSCHODNIEJ

Szanowna Pani, Szanowny Panie

Socjologowie z Instytutu Filozofii i Socjologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku prowadzą badania naukowe w wybranych miastach i miasteczkach makroregionu północno-wschodniego naszego kraju. Został(a) Pan(i) wylosowany(a) do tych badań spośród mieszkańców waszego miasta. Bez Pana(i) udziału nie zdołalibyśmy poznać wielu spraw i problemów nurtujących środowisko miasta, w którym Pan(i) mieszka. Prosimy więc Pana(i) o wzięcie udziału w badaniach i udzielenie szczerych, przemyślanych i wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania zawarte w tym kwestionariuszu. Ankieta nie jest łatwa, ale mamy nadzieję, że jej wypełnienie będzie dla Pana(i) interesującym doświadczeniem. Zdajemy sobie również sprawę, że mimo naszych starań nie jest ona doskonała, dlatego prosimy o umieszczenie na końcu uwag jej dotyczących. Badania są anonimowe i będą wykorzystane wyłącznie do celów naukowych.

Dziękujemy

I. Formy świadomości mieszkańców miasteczek w północno-wschodniej Polsce

1. Czy lubi Pan(i) swoje miasto ?

- 1) bardzo je lubię
2) lubię

- 3) niezbyt lubię
4) bardzo nie lubię

2. Od jak dawna mieszka Pan(i) w tym mieście? Proszę podać od którego roku.

3. Proszę wymienić przynajmniej trzy typowe cechy miasta.

- 1) 3)
2) 4)

4. Jak liczne jest grono (krąg) Pana(i) znajomych, z którymi utrzymuje Pan(i) kontakty ?

- 1) mam tutaj wielu serdecznych przyjaciół
2) mam nieliczny krąg wypróbowanych znajomych
3) utrzymuję kontakty tylko z sąsiadami
4) utrzymuję kontakty z kolegami z pracy
5) spotykam się z niektórymi ludźmi tylko w interesach
6) poza rodziną nie znam tu nikogo
7) inne odpowiedzi

5. Mieszkańcy są to ludzie

.....
.....

6.

W ciągu ostatnich 3 lat sytuacja miasta w sferze	polepszyła się	pogorszyła się	nie zmieniła się
1) budownictwa			
2) oświaty			
3) kultury			
4) opieki zdrowotnej			
5) przestępczości			
6) gospodarki			
7) przedsiębiorczości mieszkańców			
8) rzemiosła			
9) ochrony środowiska			

7. Czy ma Pan(i) wrażenie, że miasto:

- 1) rozwija się dynamicznie
- 2) od dawna nic się w nim nie zmienia, ani na lepsze, ani na gorsze
- 3) cofa się w rozwoju

8. Jakie widzi Pan(i) szanse miasta w ciągu najbliższych pięciu lat ?

.....
.....

9. Co Pana(ią) osobiście najbardziej niepokoi w sprawach dotyczących przyszłości miasta ?

.....
.....

10. Gdyby był(a) Pan(i) burmistrzem, to co by Pan(i) zmieniła natychmiast ?

.....
.....

10a. A co w dalszej kolejności ?

.....

11. Czy znalazł(a)by Pan(i) ludzi do realizacji tych zmian ?

- 1) tak
- 2) nie

12. Kogo by Pan(i) wybrał(a) ? (proszę wymienić najwyżej pięć nazwisk)

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

13. Czy Pana(i) zdaniem obecne władze miejskie gwarantują miastu rozwój ? (proszę uzasadnić każdą z tych odpowiedzi)

- 1) tak
- 2) nie
- 3) nie wiem

.....
.....

14. Czy zna Pan(i) w swoim regionie miasta, które są podobne do ?

- 1) tak, znam bardzo dobrze
- 2) tak, znam słabo
- 3) nie, nie znam wcale (proszę przejść do pytania nr 17)

15.

Jeżeli Pan je zna, nawet słabo, to proszę powiedzieć, czy w porównaniu z miasta te:	tak	nie
1) lepiej się rozwijają		
2) lepiej się w nich żyje		
3) stwarzają większe szanse ludziom młodym		
4) ludzie są bardziej solidarni niż w		
5) są lepiej rządzone		
6) potrzeby mieszkańców są lepiej zaspokojone		
7) łatwiej się czegoś dorobić		
8) mniej jest kumoterstwa i korupcji		
9) lepiej działają instytucje miejskie i urzędy		

16. Proszę wymienić te miasta, które miał(a) Pan(i) na myśli?

.....

17. Jakie przejawy zamożności Pan(i) dostrzega w ?

.....

.....

18a. Czy mógł(a)by Pan(i) określić ile osób w mieście posiada luksusowy samochód produkcji zachodniej ?

18b. Kogo zaliczył(a)by Pan(i) do grupy ludzi najbogatszych w mieście ?
(proszę wybrać dwie odpowiedzi)

- | | |
|--|------------------------|
| 1) właścicieli prywatnych zakładów i sklepów | 9) mających układy |
| 2) pracujących czasowo za granicą | 10) przedsiębiorczych |
| 3) ludzi związanych z poprzednią władzą | 11) należących do klik |
| 4) nową władzę | 12) ciężko pracujących |
| 5) lekarzy | 13) urzędników |
| 6) chłopów | 14) policjantów |
| 7) księży | 15) nauczycieli |
| 8) kombinatorów, cwaniaków | 16) wykształconych |
| 17) innych (kogo?) | |

18c. Z czego wynika ich zamożność?

.....

19a. A kogo zaliczył(a)by Pan(i) do grupy ludzi najbiedniejszych w mieście? (proszę wybrać dwie odpowiedzi)

- | | |
|----------------------------|------------------|
| 1) rodziny alkoholików | 7) leniwych |
| 2) ludzi starych, emerytów | 8) bezrobotnych |
| 3) szarych, prostych ludzi | 9) chłopów |
| 4) normalnych pracowników | 10) robotników |
| 5) wielodzietne rodziny | 11) niezaradnych |
| 6) młodych, na dorobku | 12) uczciwych |
| 13) innych (kogo?) | |

19b. Z czego Pana(i) zdaniem wynika ich ubóstwo?

.....

.....

20. Czy ktoś w mieście pomaga tym najbiedniejszym?

- 1) tak 2) nie 3) nie wiem

21a. Jeśli tak, to kto i w jaki sposób?

.....

22b. Jeśli nie, to kto powinien zająć się pomocą dla najuboższych? ...

.....

23. Jacy ludzie Pana(i) zdaniem są w najbardziej szanowani?

.....

24. Jakie grupy społeczno-zawodowe naśladuje większość mieszkańców?

.....

25a. Pod jakim względem najbardziej?

.....

26. Z czym zdaniem ludzie najbardziej się w miasteczku liczą?

.....

27. Dlaczego?

.....

- 1) jestem przedsiębiorczy
- 2) jestem zaradny
- 3) nie umiem się odnaleźć w obecnej rzeczywistości
- 4) żyję z dnia na dzień
- 5) potrzebuję pomocy lub rady jak funkcjonować
- 6) gdyby ktoś mi zorganizował warunki, mógłbym coś jeszcze działać
- 7) nie ma na razie po temu tutaj warunków

35. Ostatnio dużo słyzy się o bezrobociu. Czy w waszym mieście stanowi ono problem ?

- 1) nie do rozwiązania siłami lokalnymi i regionalnymi
- 2) jest to najważniejszy problem w mieście
- 3) jest to jeden z wielu problemów z jakimi borykają się ludzie w mieście
- 5) problem dotyczy nielicznych osób w mieście
- 7) jest to problem nieistotny w naszym mieście

36. Czy zgodziłby się Pan(i) z następującymi stwierdzeniami na temat bezrobocia w mieście:

	tak	nie
1) bezrobocie narasta błyskawicznie		
2) bezrobocie dotknęło boleśnie mnie lub kogoś z mojej rodziny		
3) gdyby ich pogonić do prac przy porządkowaniu miasta, to niewiele by pozostało		
4) warto byłoby sprawdzić, kto bierze zasiłek		
5) trzeba im dać pracę, jak było przedtem		
6) nie życzę najgorszemu wrogowi pójsia na bezrobocie		

37. Czy widzi Pan(i) możliwości znalezienia w odpowiedniej pracy dla swoich dzieci ?

- 1) tak, widzę
- 2) nie, nie widzę
- 3) to zależy (od czego?)

38. Od kogo najbardziej w obecnej chwili zależy możliwość zdobycia pracy w tym mieście ?

39. Gdyby to od Pana(i) zależało, to czy pomógł(a)by Pan(i) w znalezieniu pracy w miasteczku (tylko jedna odpowiedź):

- 1) przede wszystkim komuś z rodziny
- 2) przede wszystkim komuś ze znajomych
- 3) przede wszystkim człowiekowi wykształconemu
- 4) przede wszystkim posiadającemu odpowiednie kompetencje do wykonywania tej pracy
- 5) inna odpowiedź

III. Sfera ruchliwości

40. Czy rozważał(a) Pan(i) możliwość zmiany miejsca zamieszkania ?

1) tak

2) nie

40a. Jeśli tak, to dlaczego i dokąd chciał(a)by Pan(i) się przeprowadzić ?

.....

40b. Jeśli nie, to dlaczego ?

.....

41. Z kim Pan(i) rozmawiał(a) na ten temat ?

1) z rodziną

4) z osobami, które wyjechały

2) z przyjaciółmi

5) w pracy

3) z sąsiadami

42. Czy z tych rozmów wynikły jakieś konkretne ustalenia ?

1) tak

2) nie

Jakie ?

.....

.....

.....

43. Czy wcześniej wyjeżdżał(a) Pan(i) ze swego miasta na okres ponad trzech miesięcy ?

1) tak

2) nie

44. Czy planuje Pan(i) jakkolwiek wyjazd trwający ponad trzy miesiące?

1) tak

2) nie

44a. Jeśli tak, to czy jest coś, co Pana(ią) do tego zmusza ?

.....

.....

.....

.....

45. W ciągu ostatnich 10 lat z Polski na Zachód w celach zarobkowych wyjeżdżało wiele osób. Jak Pan(i) ocenia nasilenie tego zjawiska w swojej miejscowości?

.....
.....
.....

46. Jacy ludzie wyjeżdżają?

.....
.....

47. Jaka jest najczęściej sytuacja rodzinna i materialna osób wyjeżdżających w momencie wyjazdu?

.....
.....

48. Czy Pan(i) w ciągu ostatnich dziesięciu lat wyjeżdżał(a) za granicę?

- 1) tak
- 2) nie (jeśli nie, to proszę przejść do pytania 52)

49. Jeśli tak, to dokąd i na jak długo?

.....
.....
.....

50. Co Pan(i) robił(a) podczas ostatniego pobytu za granicą?

.....
.....
.....
.....

51. Jak Pan(i) ocenia wpływ pobytu za granicą na pracę i życie Pana(i) po powrocie do kraju?

.....
.....
.....

A teraz ogólnie:

52. Jakie Pana(i) zdaniem są skutki wyjazdów zagranicznych ?

1) dla osób wyjeżdżających:

.....

2) dla rodzin osób wyjeżdżających:

.....

3) dla mieszkańców miasta:

.....

4) dla kraju – Polski:

.....

.....

53a. Czy Pana(i) zdaniem w ciągu najbliższych kilku lat mieszkańcy z Pana(i) miasta będą wyjeżdżali za granicę w celach zarobkowych:

- | | |
|-------------------------------|--------------------------|
| 1) częściej | 4) sporadycznie |
| 2) tak często, jak dotychczas | 5) wcale |
| 3) raczej rzadziej | 6) inne odpowiedzi |

54b. A jakie są Pana(i) osobiste plany wyjazdu za granicę na okres powyżej trzech miesięcy ?

- 1) bardzo chciał(a)bym wyjechać za granicę
- 2) raczej chciał(a)bym wyjechać
- 3) nie myślę o wyjeździe
- 4) nie chcę i nie mam zamiaru wyjeżdżać za granicę

55a. Jakie widzi Pan(i) korzyści z dłuższych wyjazdów zagranicznych ? Proszę podać przynajmniej dwie.

.....

.....

55b. A jakie widzi Pan(i) niekorzystne strony pobytu za granicą. Proszę wymienić przynajmniej dwie.

.....

.....

56a. Czy wyjazdy zagraniczne Polaków zasługują Pana(i) zdaniem na:

- 1) zdecydowane poparcie
- 2) raczej na poparcie
- 3) raczej na potępienie
- 4) zdecydowane potępienie
- 5) mam inne zdanie (jakie?)

57b. Czy powinien to być stały element polskiej rzeczywistości?

- 1) tak
- 2) nie

58. Wiemy, że niektórzy pozostają na stałe za granicą (czyli emigrują).
Co Pan(i) o tym myśli?

- 1) uważam, że podejmują słuszną decyzję
- 2) mam różne wątpliwości co do takich decyzji
- 3) potępiam takie decyzje
- 4) nie mam zdania na ten temat.

Proszę uzasadnić swoją opinię.
.....
.....

59. Ostatnio coraz częściej przybywają do Polski na krócej lub dłużej
w celach zarobkowych ludzie z terenu Związku Radzieckiego, Rumunii
i innych krajów. Jaki jest Pana(i) osobisty osąd tego zjawiska?

- 1) nie widzę w tym nic złego, widzę tylko dobre strony
- 2) widzę strony dobre i złe (mam mieszane uczucia)
- 3) widzę przede wszystkim szkody jakie to przynosi
- 4) nie mam jeszcze wyrobionego zdania

IV. Sfera rodzinna

60. Kogo zaliczył(a)by Pan(i) do rodziny?

61. Czy w mieszka Pana(i):

- | | |
|---------------|------------------------------------|
| 1) mąż (żona) | 5) rodzeństwo |
| 2) dzieci | 6) rodzeństwo współmałżonka |
| 3) rodzice | 7) krewni |
| 4) teściowie | 8) inni (ojczym, macocha, pasierb) |

62. Z kim utrzymuje Pan(i) kontakty? (wpisać odpowiednie cyfry z poprzedniego pytania (od 1 do 8) w wykropkowane miejsca)

- 1) codziennie
- 2) mniej więcej raz w tygodniu
- 3) raz w miesiącu
- 4) rzadziej

63. Co sprzyja utrzymywaniu kontaktów?

.....

64. A co przeszkadza?

.....

65. Jakiego rodzaju są to kontakty?

- 1) ze względu na wspólne zamieszkiwanie
- 2) ze względu na wspólne użytkowanie przedmiotów
- 3) ze względu na prowadzenie wspólnych interesów
- 4) okazjonalne kontakty na ważnych uroczystościach rodzinnych
- 5) wspólna praca
- 6) pomoc rodzinna
- 7) inne (jakie?)

66. Z kim nie utrzymuje Pan(i) żadnych kontaktów i dlaczego?

.....

67. Czy Pana(i) rodzina jako całość jest solidarna?

- 1) jest solidarna jako całość
- 2) większość jest solidarna, ale niektórzy się wyłamują
- 3) każdy z jej członków działa na swoją korzyść
- 4) inne

68. Czy związki rodzinne są teraz bardziej trwałe i solidne niż były 10 lat temu ?

1) tak

2) nie

68a. Dlaczego?

69.

Czy zgodził(a)by się Pan(i) z następującymi opiniami	tak	nie
1) starsi powinni żyć oddzielnie i nie wtrącać się w sprawy młodszych		
2) z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu		
3) najlepiej mieszkać z daleka od rodziny		
4) bardzo lubię swoją teściową		
5) rodzina mi nie pomaga		
6) rodzina mi dużo pomaga, dzięki jej pomocy żyję		
7) rodzina jest mi obojętna		
8) niektórzy z rodziny wyrządzili mi wiele złego		

70. Jak określił(a)by Pan(i) warunki życia Pana(i) rodziny ?

.....

71. Czy są takie rodziny w mieście, z którymi porównuje Pan(i) sytuację życiową Pana(i) rodziny ?

1) tak

2) nie

72. Jeśli tak, to jakby je Pan(i) określił(a)?

.....

73. Jeśli nie, to na czym polega trudność porównania?

.....

74. A w szczególności, z kim najczęściej porównuje Pan(i) sytuację materialną własnej rodziny i dorobek życiowy ?

1) z sąsiadami

2) z rodzeństwem

3) z kolegami (koleżankami) z pracy

4) z tymi, którzy mają kontakt z zagranicą

5) z krewnymi

6) z kimś, kto mieszka w innym mieście

7) z kimś innym (z kim?)

75. A z kim porównuje Pan(i) wyniki szkolne swoich dzieci ?

.....

76. Czy w ciągu ostatnich trzech lat zmieniły się w
warunki życia rodzin podobnych do Pana(i) rodziny ?

- 1) zmieniły się znacznie na lepsze
- 2) zmieniły się znacznie na gorsze
- 3) pozostały takie same

77. Jakie widzi Pan(i) perspektywy dla swoich dzieci w tym mieście ?

.....
.....

78. Kto z kręgu Pana(i) rodziny osiągnął w miasteczku życiowy sukces ?
(proszę opisać w skrócie na czym on polega)

.....

79. Czy widzi Pan(i) jakieś możliwości działania w celu poprawy swojej
sytuacji materialnej i polepszenia poziomu życia swojej rodziny? ...

.....

80. Jakby Pan(i) określił(a) związki własnej rodziny z tym miastem ?

- 1) głębokie i silne
- 2) płytkie i słabe
- 3) innego rodzaju (jakie ?)

V. Władza w mieście jako instytucja społeczna

81. Jak Pan(i) sądzi, co jest w życiu najważniejsze? (proszę wybrać 2 odpowiedzi)

- 1) udane życie rodzinne
- 2) pomoc osobom potrzebującym
- 3) życie w dobrobycie materialnym
- 4) praca społeczna na rzecz swojej miejscowości
- 5) własna kariera zawodowa
- 6) stawianie interesu społecznego ponad interes osobisty
- 7) umiejętne korzystanie z przyjemności życia
- 8) mobilizowanie ludzi poprzez własny przykład
- 9) inne

82. Czy zaliczył(a)by Pan(i) siebie do osób aktywnych w działaniach na rzecz swojej miejscowości?

- 1) tak
- 2) nie (przejdź do pytania nr 85)
- 3) trudno powiedzieć (przejdź do pytania nr 85)

83. Proszę określić na czym polega Pana(i) aktywność:

- 1) organizacja wspólnych działań na rzecz miejscowości
- 2) uczestnictwo w pracach na rzecz miejscowości zorganizowanych przez innych
- 3) działalność na polu rozwoju lokalnych inicjatyw gospodarczych
- 4) inne

84a. Proszę o konkretne przykłady takich działań.

.....

85. Z czym się Panu(i) kojarzy dzisiaj praca społeczna?

.....

86. Czy gdyby chodziło o jakieś działanie użyteczne dla zbiorowości, to wziął(a)by Pan(i) w nim udział:

- 1) bardziej chętnie niż pięć lat temu
- 2) mniej chętnie niż pięć lat temu
- 3) tak samo chętnie

- 1) z NSZZ "Solidarność"
- 2) z "Solidarności" RI
- 3) z ruchu chrześcijańsko-społecznego
- 4) z ruchu ludowego
- 5) z grup niezależnych, nie związanych z żadną organizacją
- 6) ze środowisk młodzieżowych
- 7) z byłych środowisk sprawujących władzę
- 8) z innych środowisk (jakich?)
- 9) trudno powiedzieć

94. Jakie partie polityczne działają w Pana(i) miejscowości?

.....

95. Jakich Pan(i) oczekuje zachowań od działacza samorządowego wybranego przez Pana(ią)? (proszę wybrać 3 odpowiedzi)

- 1) reprezentacja interesów wszystkich w mieście, nawet kosztem własnej grupy i swoich wyborców
- 2) preferowanie przy podejmowaniu decyzji interesów własnej grupy (lub rodziny)
- 3) wspieranie grup gorzej sytuowanych kosztem grup lepiej sytuowanych, w tym i moim
- 4) bezwzględna obrona interesów swoich wyborców, nawet kosztem interesów miasta i innych grup obywateli
- 5) preferowanie interesów jednostek i grup upośledzonych społecznie

96a. Kto rządzi w Pana(i) miejscowości ?

- 1) samorząd gminny
- 2) wójt (burmistrz)
- 3) urzędnicy administracji
- 4) kościół
- 5) Komitet Obywatelski Solidarności
- 6) działacze Kółek Rolniczych
- 7) dawna nomenklatura państwowo-partyjna
- 8) ktoś inny (kto ?)

96b. Kto powinien Pana(i) zdaniem rządzić w miejscowości ?

- 1) samorząd gminny
- 2) wójt (burmistrz)
- 3) urzędnicy administracji
- 4) kościół
- 5) Komitet Obywatelski Solidarności
- 6) działacze Kółek Rolniczych
- 7) dawna nomenklatura państwowo-partyjna

97. Kto wg Pana(i) opinii wywiera największy wpływ na podejmowanie decyzji w gminie ?

.....

98. Jakie grupy odnoszą największe korzyści z podejmowanych decyzji ?

- 1) rolnicy
- 2) robotnicy
- 3) ludzie bogaci
- 4) kadra kierownicza państwowych zakładów
- 5) gminna biurokracja
- 6) lekarze
- 7) księża
- 8) ludzie związani z poprzednią władzą
- 9) wykształceni
- 10) kombinatorzy i cwaniacy
- 11) nauczyciele
- 12) młodzież
- 13) policjanci
- 14) ludzie pracowici
- 15) pracownicy państwowych przedsiębiorstw
- 16) prywatna inicjatywa
- 17) rzemieślnicy
- 18) inni (jacy ?)

99. Jak Pan(i) sądzi, czy w porównaniu z przeszłością ma Pan(i) wpływ na władzę w mieście

- 1) większy 2) taki sam 3) mniejszy

99a. Proszę ocenić, czy zjawiska patologii społecznych w Pana(i) miejscowości w porównaniu do przeszłości uległy:

- 1) nasileniu 2) pozostały bez zmian 3) zmniejszeniu

99b. Jakie dostrzega Pan(i) przejawy patologii społecznych w swojej miejscowości, proszę je wymienić:

.....
.....

100. Czego Panu(i) z dziedziny kultury (i rozrywki) najbardziej brakuje w mieście?

- 1) kina
- 2) filmów video
- 3) teatru
- 4) dyskotek (dancingów)
- 5) spotkań z ciekawymi ludźmi
- 6) koncertów zespołów młodzieżowych
- 7) imprez sportowych
- 8) występów kabaretowych
- 9) koncertów muzyki poważnej
- 10) wystaw malarzy, rzeźbiarzy, kolekcjonerów
- 11) zabaw ludowych
- 12) akademii okolicznościowych
- 13) form związanych z kultem religijnym
- 14) czytelní, bibliotek
- 15) klubów, kawiarni
- 16) innych (jakich?)

Metryczka

1. Płeć: 1) mężczyzna 2) kobieta
2. Rok urodzenia (proszę wstawić)
3. Stan cywilny
 - 1) kawaler/panna
 - 2) żonaty/zamężna
 - 3) rozwiedziony(a)
 - 4) wdowiec/wdowa
 - 5) konkubinat
 - 6) pozostający w separacji
4. Wykształcenie
 - 1) podstawowe ukończone
 - 2) zasadnicze zawodowe ukończone
 - 3) średnie ogólnokształcące
 - 4) średnie zawodowe
 - 5) pomaturalne
 - 6) wyższe nieukończone
 - 7) wyższe ukończone
5. Liczba posiadanych dzieci
6. Czy uważa się Pan(i) za osobę:
 - 1) bogatą
 - 2) raczej zamożną
 - 3) raczej niezamożną
 - 4) raczej biedną
 - 5) biedną
7. Jaki jest w Pana gospodarstwie domowym:
 - poziom dochodów
 - poziom wydatków
8. Mieszkam:
 - 1) w domku jednorodzinnym z wygodami
 - 2) w domku bez wygod
 - 3) wynajmuję mieszkanie
 - 4) w bloku

9. We wspólnym gospodarstwie domowym z:

- 1) dziećmi
- 2) rodzicami swoimi/współmałżonka
- 3) rodzeństwem

10. Wyposażenie mieszkania w:

- 1) wodę 2) ciepłą wodę 3) c.o. 4) kanalizację 5) telefon

11. Czy posiada Pan(i) samochód? 1) tak 2) nie

12. Jaki ma Pan(i) zawód?

13. Gdzie pracują inne osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym:

- 1)
- 2)
- 3)

14. Jakiego jest Pan(i) wyznania?

15. Jak często chodzi Pan(i) do kościoła?

- 1) raz w tygodniu i częściej
- 2) mniej więcej raz w miesiącu
- 3) kilka razy w roku
- 4) rzadziej
- 5) wcale

16. Czy uczestniczył(a)by Pan(i) w podobnych badaniach w przyszłości?

- 1) tak 2) nie

DZIĘKUJEMY ZA WSPÓLPRACĘ

NOTATKI

Bibliografia

- Adamski W., Białecki I., Jasiewicz K., Kolarska L., Rychard A. – 1987, *Konfliktorodne interesy i wartości a szanse zmian systemowych*, w: “Studia Socjologiczne”, nr 2/1987.
- Bartz B. – 1995, *Wzrost ruchu migracyjnego jako wyzwanie dla pedagogiki interkulturowej w kontekście niemieckim*, w: *Edukacja międzykulturowa* (red. J.Nikitorowicz), Białystok: F UW.
- Bauman Z. – 1987, *Legislators and Interpreters*, Oxford: Polity Press.
- Bauman Z. – 1993, *Ponowoczesne wzory osobowe*, w: “Studia Socjologiczne”, nr 2/1993.
- Bell D. – 1994, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa: PWN.
- Berger P.L. – 1988, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa: PWN.
- Berger P.L., Luckmann T. – 1983 (1966), *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa: PIW.
- Bernstein B. – 1990, *Odtwarzanie kultury*, Warszawa: PIW.
- Bilska A., Mojkowski J., Poprzeczko J., Sarzyński P. – 1987, *Nowa emigracja. Między “tu” i “tam”*, w: “Polityka” nr 36/1987.
- Blythe R. – 1979, *Akenfield portret wsi angielskiej*, Warszawa: LSW.
- Borowik I. – 1990, *Charyzma a codzienność. Studium wpływu religii na życie codzienne*, Kraków: Miniatura.
- Boudreault P. – 1986, *Luttes regionalitaires et societe post-industrielle*, Chicoutimi.
- Breitkopf J. – 1978, *Miasteczka dobrej sławy*, Warszawa: Interpress.
- Bujak F. – 1902, *Limanowa. Miasteczko powiatowe w zachodniej Galicji. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków.
- Castells M. – 1982, *Kwestia miejska*, Warszawa: PWN.
- Chałasiński J. – 1984 (1938), *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa: LSW.
- Chałasiński J. – 1946, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa: Czytelnik.
- Chałasiński J. – 1969, *Spoleczeństwo i wychowanie*, Warszawa: PWN.
- Cieślińska B. – 1992, *Przyczyny i skutki wyjazdów zagranicznych – w świetle badania ankietowego mieszkańców północno-wschodniej Polski*, w: “Pogranicze. Studia społeczne”, t. II, Białystok: F UW.
- Cieślińska B. – 1993, *Mentalność ekonomiczna mieszkańców małego miasta w regionie rolniczym*, w: “Wieś i Rolnictwo” nr 2/1993.
- Cieślińska B. – 1993, *Mońki – powstanie, rozwój i specyfika miasta*, w: “Pogranicze. Studia społeczne”, t. III, Białystok: F UW.

- Cieślińska B.** – 1994, *Stosunek mieszkańców małych miast do migrantów z Europy Wschodniej*, w: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Miasto*, t. I, (red. I.Machaj, J.Styk), Lublin: UMCS.
- Cieślińska B.** – 1994, *Migracje zarobkowe a struktura społeczna małych miast*, w: *Miasta na uboczu* (red. T.Popławski), Białystok: F UW.
- Cieślińska B.** – 1994, *Składniki prestiżu społecznego w małym mieście*, w: *Miasta na uboczu* (red. T.Popławski), Białystok: F UW.
- Cieślińska B.** – 1994, *Życie codzienne mieszkańców Moniek w okresie przemian*, w: *Oblicza peryferyjności* (red. T.Popławski), Białystok: F UW.
- Cieślińska B.** – 1995, *Orientacje ekonomiczne mieszkańców małych miast w warunkach transformacji ustrojowej*, w: *Miasta polskie w 200-lecie prawa o miastach* (red. E.Kaltenberg-Kwiatkowska), Warszawa: PTS.
- Cieślińska B.** – 1995, *Migracje wewnętrzne i zagraniczne mieszkańców Moniek przed i po 1989 r.*, w: „Białostoczczyzna” nr 2/1995.
- Ciupak E.** – 1961, *Parafianie*, Warszawa: Iskry.
- Czapiński J.** – 1994, *Lisy i jeże*, „Rzeczpospolita” nr 27 (3676).
- Czarnowski S.** – 1956, *Kultura*, w: „Dzieła”, t.I, Warszawa: PWN.
- Czerwiński M.** – 1975, *Życie po miejsku*, Warszawa: PIW.
- Dahrendorf R.** – 1993, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Warszawa: Czytelnik.
- Danowski J.** – 1993, *Samorządy gminne województwa białostockiego. Wybrane problemy*, Białystok: PPHU BIO POL.
- Danowski J.** – 1994, *Transformacja lokalnych elit władzy*, w: *Miasta na uboczu* (red. T.Popławski), Białystok: F UW.
- Domański H.** – 1985, *Rola klasyfikacji zawodów w analizie struktury społecznej*, Wrocław: Ossolineum.
- Domański H.** – 1987, *Nierówności społeczne a świadomość konfliktów*, w: „Kultura i Społeczeństwo” nr 2/1987.
- Domański H., Sawiński Z.** – 1991, *Wzory prestiżu a struktura społeczna*, Wrocław: Ossolineum.
- Fierla I.** – 1976, *Migracje ludności w Polsce a uprzemysłowienie*, Warszawa: PWN.
- Filipowicz M.** – 1990, *Kłopoty z demokracją*, w: „Wiadomości Lokalne”, Mońki.
- Friedrich C.J.** – 1972, *Tradition and Authority*, New York: Praeger Publishers.
- Frysztański K., Kwaśniewicz W. (red.)** – 1989, *Przemiany społeczności miejskich w Polsce*, Kraków: IS UJ.

- Gasparini A. – 1994, *Border towns in Europe*, Triest: University of Trieste.
- Giza A. – 1991, *Życie jako opowieść*, Wrocław: Ossolineum.
- Giza-Poleszczuk A. – 1993, *Rodzina i system społeczny*, w: "Studia Socjologiczne" nr 2/1993.
- Gliński P. – 1985, *Orientacja stylu życia na "mieć". Z badań miejskich stylów życia w Polsce*, w: "Kultura i Społeczeństwo" nr 2/1985.
- Gnatowska H. (red.) – 1989, *Miejsce i rola samorządów w społecznościach lokalnych*, Białystok: F UW.
- Gomuła W. – 1991, *Przemiany w lokalnych układach władzy w pierwszej połowie roku 1990 z perspektywy wyborów samorządowych i zagadnień demokracji*, w: *Przełom i wyzwanie*, Toruń – Warszawa: PTS.
- Goode W. – 1977, *Prestige as a control system*, w: *Principles of Sociology*, New York: McGraw-Hill.
- Grabowska M., Sułek A. (red.) – 1993, *Polska 1982-1992. Fragmenty pejzażu*, Warszawa: IS UW.
- Grathoff R. – 1989, *Codziennosc i świat przeżywany jako przedmiot fenomenologicznej teorii społecznej*, w: *Fenomenologia i socjologia. Zbiór tekstów* (red. Krasnodębski Z.), Warszawa: PWN.
- Greń J. – 1982, *Statystyka matematyczna. Modele i zadania*, Warszawa: PWN.
- Grzelak Z. – 1987, *O bezradności społecznej*, w: *Rzeczywistość polska i sposoby radzenia sobie z nią* (red. M.Marody, A.Sulek), Warszawa: IS UW.
- Hamm B. – 1990, *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Hryniewicz J.T. – 1988, *Teoria mobilizacji społecznej*, w: "Studia Socjologiczne" nr 3/1988.
- Jałowiecki B. – 1984, *Człowiek, społeczeństwo – przestrzeń w polskiej socjologii miasta*, Katowice: UŚ.
- Jałowiecki B. – 1989, *Rozwój lokalny*, Warszawa: UW.
- Jałowiecki B. – 1992, *Strukturalne i aksjologiczne uwarunkowania transformacji systemowej w Polsce*, w: *W poszukiwaniu strategii zmian* (red. J.Kubin, Z. Żekoński), Warszawa: UN-O.
- Jarosz M. – 1991, *Bezrobocie*, w: "Studia Socjologiczne" nr 3-4/1991.
- Jasińska A., Siemieńska R. – 1975, *Wzory osobowe socjalizmu*, Warszawa: PWN.
- Jawłowska A. – 1991, *Tu i Teraz w perspektywie kultury postmodernistycznej*, w: "Kultura i Społeczeństwo", nr 1/1991.

- Kaltenberg-Kwiatkowska E. – 1992, *Samorząd terytorialny w Polsce*, w: “Samorząd Terytorialny” nr 7-8/1992.
- Klamecka-Roszkowska G. – 1992, *Bezrobotni na tle rynku pracy w województwie białostockim*, maszynopis referatu, Białystok: IFiS F UW.
- Kleer J. – 1995, *Sflaczały balonik*, w: “Polityka” nr 27 (1992), z dn. 8.07.1995, s. 22.
- Kłoskowska A. – 1994, *Miasto jako wartość a kultury narodowe*, w: *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach* (red. E.Kaltenberg-Kwiatkowska), Warszawa: PTS.
- Kolarska-Bobińska L. – 1990, *Civil society and social anomy in Poland*, w: “Acta Sociologica” nr 4/1990.
- Kolarska-Bobińska L. (red.) – 1993, *Ekonomiczny wymiar życia codziennego*, Warszawa: CBOS.
- Kondziela J. – 1993, *Solidarność i wolny rynek*, w: “Ethos” nr 21-22.
- Koralewicz J., Ziółkowski M. – 1990, *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym w końcu lat osiemdziesiątych*, Poznań: Nakom.
- Koseła K. – 1993, *Recepty na sukces*, w: *Młodym być...* (red. K.Koseła), Warszawa: CBOS.
- Kowalczyk A. – 1990, *Warunki psychospołeczne i polityczne emigracji*, praca magisterska, IS UW.
- Kozek W. – 1988, *Mentalność ekonomiczna Polaków: jej obraz i konsekwencje*, w: *Załamanie porządku etatystycznego*, (red. W.Morawski, W.Kozek), Warszawa.
- Kozek W. – 1992, *Mentalność ekonomiczna Polaków*, maszynopis w Instytucie Socjologii UW.
- Krakowska U. – 1984, *Teorie społeczności lokalnej*, w: *Problemy socjologii miasta*, Katowice: UŚ.
- Krasnodębski Z. (red.) – 1989, *Fenomenologia i socjologia. Zbiór tekstów*, Warszawa: PWN.
- Krzywicki L. – 1923, *Idea a życie*, w: “Studja socjologiczne”, nakład Gebethnera i Wolfa.
- Lynd R.S., Lynd H.M. – 1929, *Middletown. A Study in Contemporary American Culture*, New York.
- Łojko E. – 1989, *Aktywność społeczna w sytuacji konfliktu społeczno-politycznego*, w: *Doświadczenia i aspiracje samorządowe* (red. E.Łojko, W.Staśkiewicz, A.Turska), Warszawa.
- Łojko E. – 1992, *Ciągłość wzorów i degradacja małych miast*, w: “Samorząd terytorialny” nr 7-8/1992.
- Machaj I. – 1991, *Samorządność w małych miastach*, Lublin: TWWP.

- Machaj I., Styk J. (red.) – 1994, *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Miasto*, t. I, Lublin: Wyd. UMCS.
- Malanowski J. – 1964, *Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1938-1960*, Warszawa.
- Malikowski M. – 1984, *Więź mieszkańców z miastem*, Rzeszów: TN.
- Malikowski M. – 1991, *Powstanie dużego miasta*, Rzeszów: WSP.
- Markowska D. – 1994, głos w dyskusji, w: *Oblicza peryferyjności* (red. T.Popławski), Białystok: F UW.
- Marris P., Rein M. – 1967, *Dilemmas of social reform*, Chicago.
- Matuszak G. – 1992, *Kształtowanie się nowej klasy średniej w Polsce*, Łódź: UŁ.
- Mayntz R., Holm P., Hubner P. – 1985, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Warszawa: PWN.
- Mirowski W. – 1976, *Przemiany społeczne w małym mieście a procesy migracyjne*, Wrocław: Ossolineum.
- Mirowski W. – 1992, *Atrakcyjność miast jako celu migracji*, w: "Samorząd Terytorialny" nr 7-8/1992.
- Misztal M. – 1980, *Problematyka wartości w socjologii*, Warszawa: PWN.
- Morawska I. – 1995, *Motyl na Manhattanie*, w: "Gazeta Wyborcza" nr 67, z dn. 20.03.1995, s. 12-13.
- Morawski W. – 1991, *Spoleczna wizja gospodarki rynkowej*, w: *Spoleczeństwo wobec wyzwań gospodarki rynkowej* (red. W.Kozek, W.Morawski), Warszawa: IS UW.
- Morawski W. – 1992, *Od polityki nacisków do mechanizmów negocjacji*, w: "Przegląd Socjologiczny" nr 3/1992.
- Morawski W. – 1992, *Państwo a zmiana systemowa: doktryna, realia, teoria*, w: "W poszukiwaniu strategii zmian" (red. J.Kubin), Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata (UN-O).
- Morawski W. – 1993, *Zmiana systemowa jako wyzwanie cywilizacyjne*, w: *Polska 1989-1992. Fragmenty pejzażu*, Warszawa: IFiS PAN.
- Morawski W. – 1994, *Nowe stosunki przemysłowe a demokracja przemysłowa*, w: "Przegląd Socjologiczny", tom XLIII.
- Morris D. – 1969, *The Naked Ape*, New York: Dell Publ. Co.
- Mostwin D. – 1991, *Emigranci polscy w USA*, Lublin: Wyd. KUL.
- Mucha J. – 1993, *Życie codzienne etnicznej społeczności lokalnej*, w: "Studia Socjologiczne" nr 2/1993.
- Myslakowski Z. (red.) – 1934, *Wychowanie w środowisku małomiasteczkowym*, Lwów.
- Narojek W. – 1967, *System władzy w mieście*, Warszawa: PAN.

- Niczyporuk D.** – 1994, *Nowi mieszkańcy miasta w przestrzeni społecznej*, w: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Miasto*, t. I, (red. I.Machaj, J.Styk), Lublin: Wyd. UMCS.
- Nowak S.** – 1985, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa: PWN.
- Nowak S.** – 1988, *Spoleczeństwo polskie drugiej połowy lat osiemdziesiątych*, w: "Studia Socjologiczne" nr 1/1988.
- Nowak S.** – 1989, *Ciągłość a zmiana tradycji kulturowej*, Warszawa: PWN.
- Nowakowski S. (red.)** – 1964, *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, Warszawa: PWN.
- Nowakowski S.** – 1967, *Narodziny miasta*, Warszawa: PWN.
- Nowakowski S.** – 1988, *Miasto polskie w okresie powojennym*, Warszawa: PWN.
- Ossowski S.** – 1967, *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, w: *Dzieła*, t. III, Warszawa: PWN.
- Ossowski S.** – 1968, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, w: *Dzieła*, t. V, Warszawa: PWN.
- Parkinson C.N.** – 1967, *Prawo zutoki*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Pawluczuk W.** – 1990, *Wiara a życie codzienne*, Kraków: Miniatura.
- Piekara A.** – 1986, *Spoleczność lokalna i samorząd*, Warszawa: UW.
- Piekara A.** – 1989, *Demokracja lokalna*, w: "Życie Warszawy" nr 199.
- Piotrowski W.** – 1994, *Tożsamość miasta (na przykładzie Łodzi)*, w: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Miasto*, t. I, (red. I.Machaj, J.Styk), Lublin: Wyd. UMCS.
- Plamondon D., Vallieres R.** – 1994, *Pierwsze publiczne wybory w instytucjonalnej sieci usług społecznych i zdrowia w Quebecu: przypadek regionu Saguenay-Lac-Saint-Jean*, w: *Oblicza peryferyjności* (red. T. Popławski), Białystok: F UW.
- Pohoski M.** – 1963, *Migracje ze wsi do miast*, Warszawa: PAN.
- Pohoski M., Słomczyński K.M., Wesołowski W.** – 1976, *Occupational Prestige in Poland 1958-1975*, w: "The Polish Sociological Bulletin" nr 4, s. 63-77.
- Popławski T.** – 1994, *Więzi rodzinne w małych miastach*, w: *Miasta na uboczu* (red. T.Popławski), Białystok: F UW.
- Popławski T. (red.)** – 1994, *Oblicza peryferyjności*, Białystok: F UW.
- Regulski J. (red.)** – 1984, *Miasto i jego władze. Studia nad ekonomiczną teorią rozwoju miast*, Wrocław: Ossolineum.
- Reszke I.** – 1991, *Problemy bezrobocia kobiet*, w: "Studia Socjologiczne" nr 3-4/1991.

- Reykowski J., Skarżyńska K., Ziółkowski M. (red.) – 1990, *Orientacje społeczne jako element mentalności*, Poznań: Nakom.
- Romaniszyn K. – 1994, *Świat gospodarek ludzkich*, Kraków: UJ.
- Rospond S. – 1984, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław: Ossolineum, s. 233.
- Rybicki P. – 1972, *Spółczesność miejska*, Warszawa: PWN.
- Sadowski A. – 1991, *Spółeczne problemy wschodniego pogranicza*, Białystok: F UW.
- Sadowski A. – 1994, *Procesy ruralizacji. Ludność wiejska w mieście*, Białystok: Ekonomia i Środowisko.
- Sadowski A. (red.) – 1995, *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, Białystok: FEiZN.
- Skarżyńska K., Daab W.Z. – 1992, *Opinie Polaków na temat bezrobocia*, w: "Kultura i Społeczność" nr 1/1992.
- Slany K. – 1991, *Emigracja z Polski w latach osiemdziesiątych do głównych krajów imigracji zamorskiej i kontynentalnej: aspekty demograficzno-społeczne*, w: *Nowa emigracja i wyjazdy zarobkowe za granicę* (red. W.Misiak), Wrocław: PTS.
- Słomczyński K.M. – 1991, *Szkola i wykształcenie*, w: *Socjologia. Problemy podstawowe* (red. Z.Krawczyk, W.Morawski), Warszawa: PWN.
- Smoktunowicz E. – 1989, *Rola i status prawny samorządów*, w: *Miejsce i rola samorządów w społecznościach lokalnych*, Białystok: F UW.
- Smolińska-Theiss B. – 1991, *Małe miasto różne perspektywy badawcze*, w: *Węgrów. Siły społeczne małego miasta*, Warszawa: WP UW.
- Sowa K.Z. – 1988, *Lokalizm, centralizm i rozwój społeczny*, w: "Państwo i Kultura Polityczna" t. 5.
- Sójka J. – 1991, *Pomiędzy filozofią a socjologią. Społeczna ontologia Alfreda Schutza*, Warszawa: Fundacja dla Instytutu Kultury.
- Stasiak A. – 1994, *Założenia badań nad problematyką współczesnych migracji wewnętrznych w Polsce*, maszynopis referatu wygłoszonego w IPISS.
- Stein M. – 1969, *The Eclipse Community*, New York. Cyt. za: J.Turowski (1992).
- Styk J. – 1994, *Miasto a wieś w socjalistycznych strategiach rozwoju Polski*, w: *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach* (red. E.Kaltenberg-Kwiatkowska), Warszawa: PTS.
- Sulek A. – 1989, *Wartości życiowe dwóch pokoleń*, w: *Cigłłość i zmiana tradycji kulturowej* (red. S.Nowak), Warszawa: PWN.
- Szacki J. – 1983, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: PWN.
- Szczepański J. – 1970, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN.

- Szczepański M.S.** – 1984, *Z historii socjologii miasta i procesów urbanizacji. Ekologia klasyczna i konwencjonalne teorie urbanizacji*, w: *Problemy socjologii miasta* (red. J.Wódz), Katowice: U.Ś.
- Szczepański M.S.** – 1991, *Miasto socjalistyczne i świat społeczny jego mieszkańców*, Warszawa: PWN.
- Szczepański M.S.** – 1992, *Pokusy nowoczesności*, Katowice: amp.
- Szczepański M.S.** – 1994, *Przestrzeń miejska w realnym socjalizmie. Impresje socjologiczne*, w: *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach* (red. E.Kaltenberg-Kwiatkowska), Warszawa: PTS.
- Szczupaczyński J. (red.)** – 1995, *Władza i społeczeństwo*, Warszawa: Scholar.
- Szydłowski W.** – 1994, *Rozwój demograficzny miast na obszarze północno-wschodniej Polski*, w: *Miasta na uboczu* (red. T.Popławski), Białystok: FUW.
- Tarkowska E.** – 1992, *Czas w życiu Polaków*, Warszawa: IFiS PAN.
- Tarkowski J.** – 1976, *System polityczny państwa jako system integracji poziomej*, Warszawa: IS UW.
- Tremblay P.A.** – 1994, *Trudności z poczuciem przynależności lokalnej: Studium przypadku Chibougamau w Quebecu*, w: *Oblicza peryferyjności* (red. T.Popławski), Białystok: FUW.
- Turowski J.** – 1988, *Model urbanizacji a problemy rozwoju małych miast*, w: "Studia Socjologiczne" nr 3/1988.
- Turowski J.** – 1992, *Socjologia wsi i rolnictwa*, Lublin: Norbertinum.
- Turska A.** – 1982, *Samorządność osiedlowa*, Warszawa.
- Veblen T.** – 1971, *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa: PWN.
- Wesołowski W.** – 1962, *Studia z socjologii klas i warstw społecznych*, Warszawa: PWN.
- Węgleński J.** – 1974, *Spoleczne problemy małych miast*, Wrocław: Ossolineum.
- Węgleński J.** – 1988, *Metropolitalna Ameryka*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Węgleński J.** – 1992, *Urbanizacja bez modernizacji*, Warszawa: IS UW.
- Wierzbicki Z.T.** – 1963, *Żmijca w pół wieku później*, Wrocław: Ossolineum.
- Wilczewski K.** – 1994, *Historia duszpasterstwa w parafii rzymsko-katolickiej w Mońkach*, w: "Wiadomości Lokalne", sierpień 1994, Mońki.
- Woźniak R.** – 1989, *Teoretyczne i metodologiczne problemy systemowej analizy miasta portowego*, w: "Ziemie Zachodnie i Północne Polski", Opole: IŚ.
- Wódz J.** – 1983, *Problemy socjologii miasta*, Katowice: U.Ś.

- Zagrodzka D. – 1995, *Tu portfel pełny, tu woda czysta*, w: “Gazeta Wyborcza” nr 163 (1850) z dn. 15-16.07.1995, s. 6-7.
- Zawadzki B., Lazarsfeld P. – 1993, *Psychologiczne konsekwencje bezrobocia*, w: “Kultura i Społeczeństwo” nr 2/1993.
- Ziemilski A. – 1995, *Polska w latach dziewięćdziesiątych. Problemy społecznego przystosowania do wielkiej zmiany*, Warszawa: IK.
- Ziółkowski M. – 1990, *Orientacje indywidualne a system społeczny*, w: *Orientacje społeczne jako element mentalności* (red. J.Reykowski, K.Skarżyńska, M.Ziółkowski), Poznań: WN.
- Znаниеcki F., Thomas W.I. – 1976, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa: LSW.
- Znаниеcki F. – 1984, *Spoleczne role uczonych*, Warszawa: PWN.
- Znаниеcki F. – 1994 (1939), *Socjologia bezrobotnych (The Sociology of the Unemployed)*, w: “Kultura i Społeczeństwo” nr 1/1994.